
STARE PROBLEMY — NOWE WYZWANIA

Acta Universitatis Wratislaviensis No 4084

Język a Kultura 29, 2022
© for this edition by CNS

Język a Kultura

Tom 29

STARE PROBLEMY —
NOWE WYZWANIA

Pod redakcją
Anny Dąbrowskiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Komitet Redakcyjny

Anna Dąbrowska (redaktor naczelny)

Anna Burzyńska-Kamieniecka (sekretarz redakcji)

Rada Redakcyjna

Estera Czoj (Seul), Mirosław Dawlewicz (Wilno), Małgorzata Kita (Katowice), Ewa Kołodziejek (Szczecin), Ała Krawczuk (Lwów), Koji Morita (Tokio), Kazimierz Ożóg (Rzeszów), Anna Pajdzińska (Lublin), Marta Pančiková (Bratysława), Adam Pawłowski (Wrocław), Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk), Anna Tyrpa (Kraków), Henryk Siewierski (Brasilia)

Recenzenci

Dorota Brzozowska, Stanisław Cygan, Mirosław Dawlewicz, Anna Dąbrowska, Jan Kamieniecki, Agnieszka Libura, Włodzimierz Wysoczański

Książka ukazała się w wyniku współpracy wydawniczej
Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego
i Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o., Wrocław 2022

ISSN 0239-6661 (AUWr)

ISSN 1232-9657 (JaK)

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15

tel. 71 3752885, e-mail: marketing@wuwr.com.pl

Spis treści

Wstęp	7
JERZY BARTMIŃSKI , Od konwersatorium „Język a kultura” do konwersatorium EUROJOS	11
MAŁGORZATA MARCJANIK, Moja przygoda z grzecznością	25
MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA, Problemy historycznojęzykowe w czasopiśmie „Język a Kultura”. Zagadnienia i perspektywy badawcze	31
IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA, SANDRA CAMM, Konstrukcje semantyczno-składniowe z czasownikiem <i>czuć</i> . Uwagi na marginesie gramatyki konstrukcji i kognitywizmu	45
BARBARA ŁUKASZEWICZ, Kulturowa (nie)przetłumaczalność emocji w języku — na przykładzie emocji negatywnych	59
ANNA KIELER, PIOTR KŁADOCZNY, Metafory zmysłowe w polskiej frazeologii	69
WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI, Z badań frazeologii we współczesnej prasie katolickiej. Frazeologia w tygodniku „Niedziela”	81
PIOTR GARNCAREK, Wielorakie znaczenie rzeczy w nauczaniu języka polskiego jako obcego	95
TOMASZ JELONEK, Uzasadnienia nazwotwórcze mikrotoponimów w perspektywie etnolingwistycznej	105
ANNA DĄBROWSKA, Janusz Anusiewicz (1946–2000)	119
Indeks nazwisk	133

Wstęp

Oddawany do rąk Czytelników kolejny numer czasopisma „Język a Kultura” jest skromnym pokłosem konwersatorium, które odbyło się we Wrocławiu w październiku 2019 roku. Była to 44. jubileuszowa konferencja „Trzydzieści lat konwersatorium »Język a kultura« — próba bilansu i perspektywy”, zorganizowana przez Pracownię Lingwistyki Antropologicznej Instytutu Filologii Polskiej UW. Czterdzieści i cztery to liczba piękna, jeśli chodzi o konwersatoria, i znacząca w polskiej kulturze. Warto było się z takiej okazji spotkać.

Nie obradowaliśmy w Karpaczu, czego wielu z nas żałowało, najważniejsze jednak było to, że konwersatorium doszło do skutku, a spotkanie po latach sprawiło nam wiele radości. Nie wiedzieliśmy wówczas, że nadciąga pandemia, która zaciąży na wszystkich planowanych na późniejszy czas konferencjach.

W czasie tego spotkania wygłoszono referaty omawiające różne zagadnienia — zarówno podsumowujące długi okres działań naukowych związanych z konwersatoriami „Języka a kultura”, jak i relacjonujące wyniki prowadzonych badań. W trakcie konwersatorium wygłoszono dwadzieścia kilka referatów. Jak zwykle wszystkie wywołały dyskusję, tak ważną i cenioną na wszystkich spotkaniach JaK-owych. Nie wszystkie wygłoszone wówczas referaty są opublikowane w tym tomie, czego należy żałować, jednak nie było to zależne od organizatorek spotkania i redaktorki niniejszego numeru.

Tom otwiera tekst Jerzego Bartmińskiego, osoby niezwykle ważnej dla lingwistyki kulturowej oraz wszystkich konwersatoriów zorganizowanych przez środowisko lubelskie i wrocławskie. Autor podkreśla, że te cykliczne spotkania na stałe wpisały się w historię polskiego językoznawstwa. Wspomina pierwsze kontakty z polonistyką wrocławską — z prof. Czesławem Hernasem, wówczas koordynatorem problemu węzłowego o nazwie *Kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*. Na wniosek autora powstały konwersatoria, których zadaniem było rozliczanie prac w jego ramach. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w roku 1985, po nim nadeszły kolejne, organizowane nawet po zakończeniu wspomnianego problemu węzłowego. W ich trakcie zarówno młodzi, jak i bardziej doświadczeni naukowcy przedstawiali swoje pomysły na badania, a potem wyniki tych prac. Te z kolei w wielu wypadkach zaowocowały ważnymi publikacjami, doktoratami, habilitacjami czy przyczyniły się do uzyskania tytułu naukowego profesora, a na pewno stały się trwałym dorobkiem lingwistyki kulturowej.

Jerzy Bartmiński przypomina opublikowany w 2004 roku artykuł autorstwa jego i Anny Dąbrowskiej, podsumowujący 37 konferencji, który podaje, że w tamtych konferencjach uczestniczyło ponad 460 osób, co jest wynikiem zasługującym na uznanie. Od tego czasu liczba uczestników oczywiście powiększyła się, kolejne pokolenia badaczy wkraczały na drogę naukową — w tej chwili nie dysponuję jednak danymi liczbowymi. Autor omawia również zawartość dwóch ważnych serii wydawniczych, będących pokłosiem spotkań wrocławsko-lubelskich: „białej” wrocławskiej i „czerwonej” lubelskiej, a także wydawanej równoległe „Etnolingwistyki”. Ważna część wypowiedzi Jerzego Bartmińskiego dotyczy inspiracji do nowych działań — *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (zeszyt próbny opublikowano w roku 1980, prace cały czas trwają) oraz *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* (pierwszy etap, czyli wydanie pięciu tomów, zakończono w roku 2019) w ramach tak zwanego EUROJOS-u. Oba wielkie projekty badawcze funkcjonowały dzięki zaangażowaniu autora. EUROJOS stał się międzynarodowym projektem badawczym, w którym biorą udział przedstawiciele czternastu krajów.

Dwa kolejne teksty tego numeru to podsumowujący wieloletnie prace nad grzecznością językową artykuł Małgorzaty Marcjanik i drugi, Małgorzaty Dawidziak-Kładoczej, która przeanalizowała zawartość wszystkich 28 tomów białej serii „Język a Kultura” pod kątem tekstów poświęconych zagadnieniom historycznojęzycznym.

Moja przygoda z grzecznością Małgorzaty Marcjanik nie jest typowym artykułem naukowym, ale cennym subiektywnym przedstawieniem rozwoju własnych zainteresowań badaniami polskiej etykiety językowej. Początek tych badań był ściśle związany z konwersatorium „Język a kultura”. Później rozwinęły się one znakomicie, a zaangażowanie w nie Małgorzaty Marcjanik spowodowało, że stała się niekwestionowanym autorytetem problematyki dotyczącej polskiej etykiety językowej, publikując kolejne ważne opracowania. Rozwój naukowy tej badaczki, a także wstępny tekst Jerzego Bartmińskiego pokazują bardzo dobrze wpływ cyklicznych spotkań naukowców badających lingwistykę kulturową na rozwój tej dziedziny. Małgorzata Marcjanik — „pani od grzeczności” — zajmowała się etykietą językową przez 30 lat!

Kolejny tekst, *Problemy historycznojęzyczne w czasopiśmie „Język a Kultura”*. *Zagadnienia i perspektywy badawcze* Małgorzaty Dawidziak-Kładoczej, jest opracowaniem bardzo cennym. Pokazuje bowiem część tematów badawczych poruszanych przez lata w czasopiśmie. Autorka wskazała działy językoznawstwa, którym można przyporządkować poszczególne teksty. Wykonała przy tym wielką pracę — przejrzała dokładnie wszystkie tomy „białej serii” wrocławskiej i zidentyfikowała teksty dotyczące zagadnień historyczno-języcznych, a także zestawiała w jedną listę wszystkie artykuły poświęcone tej tematyce (załącznik nr 2). Jej analiza wykazała, że były to w większości prace materiałowe, brak natomiast tekstów syntetycznych. Uwagę zwraca silne nacechowanie kulturowe oraz kognitywistyczne.

Związana z konwersatoriami językowo-kulturowymi Iwona Nowakowska-Kempna wraz z Sandrą Camm podjęły w tekście analizę konstrukcji semantyczno-składniowych z czasownikiem *czuć*. Artykuł prezentuje — jak można się spodziewać na podstawie wcześniejszych tekstów pierwszej z autorek — podejście kognitywistyczne. Dokładna analiza tytułowego leksemu pokazuje, że jego baza kognitywna jest skomplikowana i ma odzwierciedlenie w strukturze zdania. Można go traktować jako łącznik w zdaniach z orzeczeniem imiennym, co nie jest pomysłem nowym.

Barbara Łukaszewicz podjęła trudną tematykę przekładu nazw emocji oraz związanych z nimi metafor i frazeologizmów. Należą one do słów o silnym nacechowaniu kulturowym, co powoduje problemy w przekładzie. Autorka analizuje możliwości (lub ich brak) tłumaczenia takich wyrazów jak *przykro*, *żał*, *tęsknota* z języka polskiego na angielski.

Kolejny tekst to *Metafory zmysłowe w polskiej frazeologii* Anny Kieler i Piotra Kładocznego. Autorzy zaczerpnęli frazeologizmy związane z percepcją zmysłową z *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami*, spośród haseł od A do K. Wylczyli, że najwięcej frazeologizmów dotyczy wzroku i słuchu (co nie jest zaskoczeniem), zdecydowanie mniej dotyku, natomiast pozostałe zmysły są słabo reprezentowane. Najczęstszymi mechanizmami wykorzystywanymi w budowaniu frazeologizmów są metafora i metonimia.

Frazeologii poświęcił swój tekst również Włodzimierz Wysoczański. Materiałem wykorzystanym w tym opracowaniu są frazeologizmy występujące w tygodniku „Niedziela” w latach 2011–2017. Jest to praca materiałowa oparta na bardzo bogatym zasobie źródeł. Za w pewnym stopniu oczywiste można uznać stwierdzenie, że w tekstach tego tygodnika dominują frazeologizmy związane z religią chrześcijańską. Przeważają wyrażenia znane i powtarzane, choć niektóre zostały zmodyfikowane. Analiza Wysoczańskiego wykazała, że poziom frazeologii — zgodnie z opinią Anny Pajdzińskiej — uwypukla pewne aspekty językowego obrazu świata.

Nowym zagadnieniem w czasopiśmie „Język a Kultura” jest glottodydaktyka polonistyczna. Właśnie jej dotyczy tekst Piotra Garnarka o nauczaniu nazw rzeczy w procesie nauczania języka polskiego jako obcego. To jednak ujęcie odbiegające od tradycyjnego podejścia, w którym poszczególne wyrazy są przykładami określonych gramatycznych typów rzeczowników. Autorowi chodzi o wyrazy jako elementy lingwakultury, postuluje więc, by uczyć cudzoziemców również nadwyżki semantycznej istotnej dla danej społeczności językowej. I trudno się z tym postulatem nie zgodzić — ważne, by nauka odbywała się na odpowiednim poziomie opanowania nauczanego języka.

Z kolei Tomasz Jelonek poświęcił swój tekst zagadnieniom dialektologicznym i onomastycznym, a konkretnie mikrotoponimom wybranego obszaru na północy województwa śląskiego. Zebrane i przeanalizowane przez niego wypowiedzi mieszkańców (a jest to bogaty materiał przykładowy) dotyczą uzasadnie-

nia konkretnych nazw wybranych miejsc. Wypowiadający się ludzie należą do średniego i starszego pokolenia, pamiętają, co kiedyś znajdowało się w danym miejscu i skąd prawdopodobnie wzięła się jego nazwa. Artykuł jest również świadectwem tak zwanej historii mówionej, pokazującej sposób patrzenia na świat przez mieszkańców wsi.

Tom zamyka wspomnienie Anny Dąbrowskiej o Januszu Anusiewiczu, który był dla konwersatorium „Język a kultura” postacią niezwykle ważną — od samego początku z dużym zaangażowaniem współtworzył konwersatoria, organizował je, a także redagował tomy pokonferencyjne. W tekście znalazły się nie tylko informacje o życiu zawodowym Janusza, ale także o jego życiu prywatnym oraz — co ważne — wspomnienia jego uczniów i wychowanków. W tomie jubileuszowym musiało się znaleźć miejsce na wspomnienie o tak ważnej osobie dla konwersatoriów i czasopisma „Język a Kultura”.

Anna Dąbrowska

JERZY BARTMIŃSKI

ORCID: 0000-0003-2252-6516

Instytut Sławistyki PAN

Od konwersatorium „Język a kultura” do konwersatorium EUROJOS

Konwersatorium „Język a kultura”¹, które obchodzi teraz trzydziestoczwartelecie, wpisało się swoimi dokonaniem na stałe w historię polskiego językoznawstwa. Stworzyło przy tym interesujący model współpracy środowiskowej, godny naśladowania także współcześnie (będzie o tym mowa w drugiej części mojej wypowiedzi). W historię lingwistyki wpisało się — by tak rzec — symbolicznie, pod dwubarwną wstęgą białą i czerwoną, bo w takich właśnie kolorach zaistniały dwie znaczące serie wydawnicze, dokumentujące dorobek konwersatorium: wrocławska „biała” i lubelska „czerwona”. Obie serie rodziły się stopniowo, spontanicznie, w naturalnym toku naprzemiennych wrocławsko-lubelskich spotkań, między Karpaczem a Kazimierzem nad Wisłą. Efektownie skonstrastowana i zharmonizowana kolorystyka ich okładek z czasem nabrała dodatkowej wymowy, choć nie było to bynajmniej od początku celowe. Najstarsi uczestnicy konwersatorium zapewne pamiętają, że pierwsze dwa tomy wrocławskie wydane w roku 1988 (w czasie jeszcze obowiązującej cenzury PRL-owskiej) pod tytułem „Język a Kultura” miały siemiężną, powielaczową typografię i szarawą okładkę z dużą zieloną kulą przeciętą wąską białą-czerwoną wstążeczką. Dopiero rok później oba pierwsze tomy zostały wznowione w efektownie lśniącej białej szacie, z gustownym liternictwem. I tak już zostało, do ostatniego, 27 tomu z roku 2017. Wrocławska „biała” seria przejęła nazwę od całego konwersatorium „Język a kultura”, modyfikując tylko nazwę (zgodnie z wymogami ortografii) na „Język a Kultura”, natomiast równoległa lubelska „czerwona” seria nie dostąpiła tego szczęścia (ale też nie aspirowała

¹ Nazwa konwersatorium była początkowo zapisywana małą literą w drugim członie — „kultura”, i tak jest stale zapisywana w artykule opublikowanym z okazji jubileuszu dwudziestolecia działalności konwersatorium (Bartmiński, Dąbrowska 2004). Zapis drugiego członu dużą literą — „Kultura” pojawił się dopiero w roku 1991, kiedy zdecydowano się wznović w nowej szacie graficznej dwa pierwsze zeszyty wcześniej wydane metodą powielaczową; wtedy na nowo zaplanowanej okładce zapisano oba człony nazwy dużymi literami, zgodnie z praktyką tytułowania czasopism.

do niego). Miała historię bardziej złożoną, bo zaczęła się wcześniej, a na koniec poszła w innym kierunku, choć redaktorzy kolejnych tomów² stale podkreślali we wstępach, że publikują materiały z konferencji konwersatorium „Język a kultura”. W obu seriach tomy ukazywały się niezbyt regularnie, każdy pod inną redakcją. W serii „białej” wyszło 27 tomów, w serii „czerwonej” — 37; zawartość pierwszych 25 tomów lubelskich prezentuje osobna bibliografia (Boguta 2010). Imponującego posumowania naukometrycznego 16 pierwszych tomów wrocławskiej „białej” serii dokonał Adam Pawłowski (2012); zaktualizował i uzupełnił jego opracowanie Grzegorz Zarzeczny w roku 2019 (w tym tomie)³.

Jednak nie należy zapominać o trzeciej „odnodze” konwersatorium „Język a kultura”, jaką jest wydawany od tego samego pamiętnego roku 1988, tym razem już bardziej regularnie, lubelski rocznik „Etnolingwistyka”. Pierwsze siedem tomów tego rocznika służyło wprawdzie głównie dyskusywaniu koncepcji lubelskiego *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, ale od tomu ósmego (1996) zakres tematyczny pisma poszerzono i do tytułu rocznika dodano podtytuł: „Problemy Języka i Kultury”. W roku 2019 wyszedł tom 31 rocznika.

Tak więc łącznie owocem prac konwersatorium „Język a kultura” jest (uogólniając nieco) 96 tomów zbiorowych (nie licząc pozycji, które ukazały się poza wspomnianymi trzema seriami, ale powstawały w kręgu konwersatoryjnych inspiracji).

Kiedy przed piętnastoma laty próbowaliśmy z prof. Anną Dąbrowską podsumować dokonania konwersatorium „Język a kultura” i odnotować udział poszczególnych osób, wyszło nam, że w 37 pierwszych konferencjach uczestniczyły 462 osoby (Bartmiński, Dąbrowska 2004). A przecież od tamtego czasu wydarzyło się dużo nowych, dobrych rzeczy, które z pewnością znajdą swoich dziejopisów.

Inicjatorce obecnego spotkania w piśmie zapraszającym namawiały uczestników „do refleksji i przemyśleń” na temat 30 lat konwersatorium, do „próby bilansu i perspektywy”, by „wspólnie podsumować dotychczasowe osiągnięcia badaczy skupionych wokół problemów szeroko rozumianej lingwistyki kulturowej”. Napisały: „Zależy nam także na spojrzeniu w przyszłość i wyznaczeniu kierunku dalszych działań” i dodały, że oczekują „wystąpień prezentujących stan prowadzonych badań nad różnymi aspektami relacji pomiędzy językiem a kulturą, jak też nowych pomysłów i rozwiązań metodologicznych”.

Poczułem się więc podwójnie wywołany do tablicy, jako najstarszy uczestnik konwersatorium, który je inicjował i przez pewien czas współtworzył (rola „naocznego świadka”), ale też jako ktoś, kto nabyte doświadczenia próbuje teraz kontynuować na nieco innym polu badań językoznawczych, w skali szerszej niż

² Zob. *Konotacja* (1988), *Językowy obraz świata* (1990), *O definicjach i definiowaniu* (1993), *Nazwy wartości* (1993) itp., aż do *Narracyjności języka i kultury* (2014) — 32 pozycji „czerwonej” serii. Jej ostatnie sześć pozycji utworzyło już jednak osobną podserię pod zbiorczym tytułem *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* (zob. przypis 15).

³ Pełniejsze dane przyniosą niewątpliwie referaty z konferencji (Grzegorz Zarzeczny nie dostarczył tekstu — przyp. red.).

tylko polska, szukając „nowych pomysłów i rozwiązań metodologicznych”. Takim nowym pomysłem, o którym zechcę powiedzieć, jest zawiązane w roku 2000 lubelsko-warszawskie (w istocie międzynarodowe) konwersatorium EUROJOS⁴.

Na początek pozwólcie mi Państwo na krótkie osobiste wspomnienia, sięgające „prehistorii” konwersatorium, bardzo wartej upamiętnienia, a dla mnie osobiście doniosłej w skutki. Nie będę tu powtarzać tego, co napisaliśmy z Anią Dąbrowską przed piętnastoma laty, w 20 tomiku lubelskiej „czerwonej serii” (Bartmiński, Dąbrowska 2004), ani tego, co porównując wrocławską lingwistykę kulturową z lubelską etnolingwistyką, przedstawiłem w miarę wyczerpująco w roku 2008 w jubileuszowym 20 tomie „Języka a Kultury”, podkreślając „wspólny fundament antropologiczny”, „wspólne punkty wyjścia” i „wrocławskie początki lubelskiej etnolingwistyki” (Bartmiński 2008), ani tego, co rok temu opublikowałem w krakowskim półroczniku „Tertium” (Bartmiński 2018b). Chce jednak raz jeszcze powiedzieć o niezwykle dla mnie ważnych i wartościowych kontaktach z wrocławską polonistyką. Doznałem ogromnej pomocy i życzliwości ze strony zwłaszcza jednego człowieka, wobec którego mam wielki dług wdzięczności, prof. Czesława Hernasa⁵. Moja bliska z nim współpraca, która zmieniła się w serdeczną przyjaźń, zaczęła się bardzo wcześnie, bo poznałem go na konferencji folklorystycznej zorganizowanej przez prof. Juliana Krzyżanowskiego w Instytucie Badań Literackich w Warszawie w roku 1966. Po wydaniu przeze mnie w roku 1973 książki *O języku folkloru* prof. Hernas zorganizował dyskusję nad nią na zebraniu Towarzystwa Literackiego Adama Mickiewicza w Słupsku⁶, po czym zaprosił mnie do udziału w swoim seminarium, a kolejno zaproponował mi podjęcie prac, jak to początkowo określiliśmy, nad słownikiem języka folkloru. Pomógł mi w roku 1976 w stworzeniu w Lublinie małego zespołu słownikowego: Grażyna Żuraw-Bączkowska, Urszula Majer(-Baranowska), Małgorzata Mazurkiewicz(-Brzozowska), z czasem też Stanisława Niebrzegowska(-Bartmińska) i Joanna Szadura. Z perspektywy czasu mogę śmiało powiedzieć, że to w kręgu prof. Hernasa — w którym obracali się ludzie nieprzeciętni: Jerzy Woronczak, Jerzy Cieślikowski, Jerzy Jastrzębski, z Warszawy Roch Sulima, z Białegostoku (potem Krakowa) Włodzimierz Pawluczuk, z czasem także młodszy wrocławscy lingwiści: Jan Miodek, Janusz Anusiewicz, Anna Dąbrowska, literaturoznawcy Jolanta Ługowska i Piotr Kowalski — w toku niezwykle owocnych dyskusji pomysł słownika języka folkloru ewoluował w kierunku antropologiczno-kulturowym. Zeszyt próbny, wydany w roku 1980 we Wrocławiu jako *Słownik ludowych stereotypów językowych* ze wstępem samego prof. Hernasa i moim obszernym szkicem na te-

⁴ Więcej o jego historii zob. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2016.

⁵ Obszerniej napisałem o tym w artykule umieszczonym w „Tertium” (Bartmiński 2018b).

⁶ Zob. blok *Co to jest język folkloru?* w opracowaniu Mieczysława Łazuka (dyskutantami byli: Czesław Hernas, Roch Sulima, Jadwiga Jagiełło, Jerzy Bartmiński, Aleksander Bereza, Jerzy Kopeć); dyskusję poprzedziła krytyczna publikacja Hanny Walińskiej *O języku folkloru — folklorystycznie* w „Literaturze Ludowej” 1974, nr 4–5, s. 36–49.

mat założeń teoretycznych słownika stał się swego rodzaju „manifestem etnolingwistycznym”: zamiast typowego słownika językowego powstał projekt słownika językowo-kulturowego.

W latach siedemdziesiątych Uniwersytet Wrocławski pełnił rolę ogólnopolskiego koordynatora tak zwanego problemu węzłowego o nazwie *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*. Opiekę nad całością prac sprawował najpierw prof. Czesław Hernas, a po jego aresztowaniu w roku 1982⁷ rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — prof. Mieczysław Klimowicz. Badania obejmowały całe spektrum tematów, od języka i literatury aż po film i teatr, sztukę, życie kulturalne itp. Jeden z działów nazywał się „Język w kulturze”. Były w nim ujęte między innymi badania nad gramatyką komunikacyjną Bogusława Dunaja, językiem telewizji Zofii Kurzowej, nad kulturową funkcją języka Janusza Anusiewicza i nad słownikiem języka folkloru Jerzego Bartmińskiego. W roku 1983 kierownictwo Biura Problemu Węzłowego powierzyło mi funkcję koordynatora prac w tym dziale. Ponieważ z tym stanowiskiem wiązał się obowiązek rozliczania tematów finansowanych przez biuro, zaproponowałem zorganizowanie odbioru prac przed gremium otwartym, z udziałem badaczy zainteresowanych danym tematem. Na mój wniosek biuro zgodziło się nadać temu gremium status konwersatorium o nazwie „Język a kultura”, określiło też, że jego zadaniem będzie kolegialna ocena zleczanych tematów poprzedzona otwartą rzeczową dyskusją z udziałem możliwie największej liczby specjalistów, znawców tematyki. Powiem nieskromnie, że było to rozwiązanie nowatorskie, inne niż obecnie praktykowane (niejawne) rozliczanie grantów.

Faktycznym początkiem działalności konwersatorium była konferencja w Karpaczu w roku 1985, zorganizowana przez Zakład Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego i Biuro Problemu Węzłowego. Zakład WJP reprezentował Janusz Anusiewicz, biuro — Jerzy Bartmiński. Komisji odbiorczo-oceniającej zgodziła się przewodniczyć prof. Jadwiga Puzynina. Dla dalszego rozwoju konwersatorium „Język a kultura” doniosłe znaczenie miało to, że do wrocławskiego programu zostały włączone (czyli uzyskały wsparcie finansowe biura, dziś powiedzielibyśmy — zdobyły „granty”) nowe osoby i tematy, między innymi Jadwiga Puzynina z zespołem słownika języka Norwida, Renata Grzegorzycowa z funkcjami języka; Andrzej Markowski z tematem słownictwo międzyodmianow; Małgorzata Marcjanik — etykieta językowa; Jolanta Maćkiewicz — internacjonalizmy; Ryszard Tokarski i Iwona Nowakowska-Kempna — semantyka leksykalna; a także inni, których już nie sposób szczegółowo wymieniać. W szczytowym okresie wrocławskie biuro problemu węzłowego finansowało 17 zespołów badawczych. Szczególnie znaczącą rolę w zapewnieniu wysokiego poziomu merytorycznego obrad i wypracowaniu wspianej kultury dyskusji — jeśli

⁷ Aresztowanie prof. Hernasa wiązało się z jego działalnością opozycyjną prowadzoną w czasie stanu wojennego (1981–1983).

nawet krytycznej, to zawsze życzliwej i rzeczowej — odegrały obie warszawskie „nestorki”, Jadwiga Puzynina i Renata Grzegorzczkova.

Pierwszy tom serii „Język a Kultura” udało się wydać dopiero trzy lata po powołaniu konwersatorium, w roku 1988. Został on wspólnie zredagowany przez Janusza Anusiewicza i Jerzego Bartmińskiego na podstawie materiałów z karpackiej konferencji, wzbogaconych jednak o pozyskane inną drogą ważne teoretyczne rozprawy Roberta Kwaśnicy o językowym tworzeniu rzeczywistości i Renaty Grzegorzczkovej o roli języka w tworzeniu kultury umysłowej. W tomie, już zamierzonym jako początek serii, znalazły się też dwa ważne artykuły „przyszłościowe”: Bartmińskiego projekt programu konwersatorium „Język a kultura” z siatką haseł do tomu językowego zaplanowanej *Encyklopedii kultury polskiej* (Bartmiński 1988a) i programowa, teoretyczna rozprawa Anusiewicza na temat kulturowej teorii języka (Anusiewicz 1988). Oba artykuły doczekały się w niedługim czasie rozwiniętych wersji: projekt Bartmińskiego — jako encyklopedyczny tom *Współczesny język polski* (1993), rozprawa Anusiewicza w postaci jego fundamentalnej książki *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki* (1994).

Rok 1988 zapisał się podwójnie, bo równocześnie z pierwszym tomem wrocławskiej serii „Język a Kultura” ukazał się w Lublinie pierwszy tom rocznika „Etnolingwistyka”⁸. Do lubelskich badań wróćę dalej.

Tom językowy *Encyklopedii kultury polskiej*, wydany w roku 1993 z podtytułem *Współczesny język polski* opracował trzydziestoczteroosobowy zespół autorski złożony z wybitnych badaczy z kilku uniwersytetów polskich; z Wrocławia uczestniczyli w nim Jan Miodek, Franciszek Nieckula i Tadeusz Piotrowski. Przewodnią ideą tego opracowania było ujęcie języka w szerokiej perspektywie kulturowej⁹. Wyjście poza paradygmaty praktykowanych wtedy powszechnie opisów strukturalistycznych, izolujących język od kontekstu kulturowego, stało się możliwe dzięki temu, że wersje wstępne prawie wszystkich artykułów do tomu były w latach 1985–1991 bardzo szczegółowo dyskutowane na konferencjach konwersatorium „Języka a kultura” (niektóre po dyskusjach nie zostały zakwalifikowane do druku).

⁸ Warszawski germanista Waldemar Czachur nadaje tym dwóm wydarzeniom znaczącą rangę. W książce *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa* (2017) pisze, że „[w] Polsce rozwój myśli nad relacją języka i kultury, który przybiera również wymiar instytucjonalny, datować możemy na drugą połowę lat osiemdziesiątych, kiedy powstał periodyk »Etnolingwistyka« (od 1988) pod redakcją prof. Jerzego Bartmińskiego oraz, również od 1988, wrocławska seria »Język a kultura«, jako wynik prac ogólnopolskiego konwersatorium pod tym samym tytułem” (Czachur 2017: 12). W istocie — jak pokazałem — początki polskich badań nad relacją język–kultura były wcześniejsze.

⁹ Warto dodać, że tom wydany w roku 1993 we Wrocławiu w wydawnictwie Wiedza o Kulturze jako druga część *Encyklopedii kultury polskiej* został wznowiony w rozszerzonej wersji (z artykułami Jolanty Szpyry-Kozłowskiej o fonologii i Stanisława Barańczaka o języku poezji) w Lublinie w roku 2001 pod uproszczonym tytułem *Współczesny język polski*. Na Krajowych Targach Książki „Athena” 2001 w Warszawie został wyróżniony pierwszą nagrodą jako najlepsza publikacja naukowa roku w Polsce. Do roku 2014 tom miał w Lublinie pięć wydań.

Jeśli idzie o drugą wspomnianą pozycję, o *Lingwistykę kulturową* Janusza Anusiewicza, jej rola jest nie do przecenienia. Widzę to lepiej z perspektywy czasu. Stworzyła ona znakomite podstawy teoretyczne dla dalszych badań relacji język–kultura, w nawiązaniu głównie do językoznawstwa amerykańskiego i niemieckiego. Autor, mający dobre przygotowanie filozoficzne, położył nacisk zwłaszcza na poznawczy, epistemiczny aspekt języka i jego wielostronne powiązanie z całokształtem kultury ludzkiej, wyznaczył obszary zainteresowań i zakres lingwistyki kulturowej. Zarysował też historię problemu język–kultura od Herdera i Humboldta, Sapira i Whorfa, przez symbolizm Ernsta Cassirera i pragmalingwistyczne koncepcje aktów mowy i ich funkcji (Grzegorzczukowa), po najnowsze: teorię prototypów, semantykę kognitywną Langackera, „semantykę etnolingwistyczną” Wierzbickiej, koncepcje stereotypu Putnama i Bartmińskiego. Podkreślił kulturowe funkcje języka, nawiązując między innymi do pierwszych pięciu roczników „Etnolingwistyki”. W aneksie umieścił dwa doskonale skonstruowane przykłady definicji kognitywnych (nazwał je „definicjami językowo-kulturowymi”) kota i konia, nawiązując do opracowanego wcześniej przez Bartmińskiego ludowego stereotypu konia (SLSJ 1980).

Ale nie ze wszystkim, co napisał Janusz Anusiewicz, można się zgodzić. Mimo bliskich naukowych i przyjaznych relacji między nami zarysowały się zaskakujące (niezrozumiałe dla mnie osobiście) rozbieżności. Autor zwłaszcza nietrafnie przedstawił relacje między wrocławską lingwistyką antropologiczno-kulturową a lubelską etnolingwistyką. To, że wybrał na tytuł swojej książki *lingwistykę kulturową*, było dla mnie w pełni zrozumiałe i godne aprobaty, ale już powody, dla których odrzucił *etnolingwistykę*, nie. Po pierwsze dlatego, że zakresy ich badań sam określał jednakowo: „język — kultura — człowiek (społeczeństwo) — rzeczywistość” (Anusiewicz 1994: 10–11). Po drugie, Janusz bezzasadnie przyjął, że „etnolingwistyka zajmuje się aktualnie badaniem związków głównie między językiem ludowym a kulturą ludową (folklorem), a nie między językiem literackim a kulturą ogólną” (Anusiewicz 1994: 11). Pisząc to, zignorował zarówno wiążącą deklarację redakcji w tomie pierwszym „Etnolingwistyki”¹⁰, jak też fakt, że już pierwsze tomy etnolingwistyki podejmowały także problemy ogólne, nie specyficznie ludowe, i sam Janusz opublikował tu swoją koronną, znakomitą pracę o kocie (Anusiewicz 1990), opartą przede wszystkim na materiale polszczyzny ogólnej. Błędną Anusiewicza opinię dopiero po latach skorygowała Anna Dąbrowska, która uznała, że można zamiennie stosować funkcjonujące określenia

¹⁰ Głoszącą jednoznacznie, że przedmiotem etnolingwistyki będzie cały „system językowy jako zinstytucjonalizowany wytwór społeczny w całym bogactwie jego odmian, stylów, wariantów [wyr. J.B.], a także w całej różnorodności jego użyciu, w relacji do kultury jako swobodnego porządku ludzkich działań z wpisanymi w te działania wzorami i wartościami, a także do kultury jako wytworu owych działań” (Bartmiński 1988b: 5)

„lingwistyka kulturowa” i „etnolingwistyka” albo zdecydować się na przyjęcie jednego z nich (Dąbrowska 2005: 100)¹¹.

Wrocławski program „badań węzłowych” nad kulturą został zawieszony po przewrocie politycznym w roku 1989 i wprowadzeniu nowego systemu grantowego¹². Konwersatorium „Język a kultura” straciło jednego, hojnego i bardzo życzliwego mecenasa, jednak ostało się jako społeczne porozumienie międzyuczelniane. Przetrawianie i kontynuacja działań była wielkim sukcesem środowiska językoznawczego, miarą jego autentycznych naukowych pasji i dojrzałości. Spotkania odbywały się dalej na zasadach dobrowolności i szukania wsparcia u różnych sponsorów, których jak się okazało udawało się każdorazowo znaleźć. W sumie w ramach konwersatorium w ciągu trzydziestu paru lat, od roku 1985 do 2017, odbyły się 44 konferencje¹³, a ich owocem były liczne publikacje wydawane systematycznie w trzech seriach”: „białej” i „czerwonej” oraz w „Etnolingwistyce” (nie licząc osobnych publikacji książkowych).

Organizatorów pierwszych konferencji i redaktorów tomów pokonferencyjnych: Janusza Anusiewicza (który przed śmiercią w roku 2000 zdążył współredagować dziewięć tomów „białej” serii) i Jerzego Bartmińskiego (współredaktora czterech tomów „białej” serii i trzynastu tomów „czerwonej”) wspierali zarówno dostojni seniorzy: Jadwiga Puzynina (dwa tomy „białej” serii) i Renata Grzegorzczkowska (po jednym tomie w obu seriach), jak rówieśnicy z Wrocławia: Anna Dąbrowska — (współ)redaktorka dziesięciu tomów „białej” serii, Franciszek Nieckula, Bogdan Siciński, Irena Kamińska-Szmaj, Jacek Skawiński, a także z innych uniwersytetów: Małgorzata Marcjanik, Iwona Nowakowska-Kempna, Kwiryna Handke. W ostatnich latach w organizację spotkań i redagowanie tomów „białej” serii włączyli się młodzi wrocławianie: Anna Żurek, Małgorzata Misiak, Jan Kamieniecki i najbardziej aktywnie Anna Burzyńska-Kamieniecka, redaktorka trzech ostatnich tomów „białej” serii.

¹¹ Moim zdaniem obie nazwy nowo powstającej subdyscypliny lingwistyki nastawionej na badanie relacji język–kultura: *etnolingwistyka* i *lingwistyka kulturowa*, mają swoje zalety. Pierwszą nazwę legitymizuje autorstwo Bronisława Malinowskiego i to, że łatwo od niej tworzyć potrzebne w użyciu praktycznym derywaty: *etnolingwista*, *etnolingwistyczny*, a zawiązujące (często negatywne) konotacje ludowe członu *etno-* są na szczęście coraz słabsze, bo greckie *ethnos* można przecież odnosić do każdej wspólnoty ludzkiej; druga nazwa — *lingwistyka kulturowa* — odznacza się klarownością, tłumaczy się sama i ma odpowiedniki międzynarodowe (ang. *cultural linguistics*, ros. *lingwokulturologia*).

¹² Ciekawostką jest stosunek komunistycznej władzy do badań językoznawczych prowadzonych nad językowym obrazem świata i projektowanym słownikiem wartości. Jak dowiedziałem się po latach z dokumentacji w Instytucie Pamięci Narodowej, projekty badań aksjolingwistycznych zaniepokoiły ówczesne władze komunistyczne i na moje w tej sprawie kontakty z Wrocławiem w latach osiemdziesiątych nałożono podsłuchy.

¹³ Wliczając także obecną, 44. konferencję jubileuszową. Uzupełnienia wymaga więc opublikowane piętnaście lat temu podsumowanie pierwszych 37 spotkań (do roku 2003) przedstawione w artykule Bartmińskiego i Dąbrowskiej (2004).

Podobnie toczyły się losy „czerwonej” serii, której redaktorami (poza wspomnianym Bartmińskim) byli kolejno: Ryszard Tokarski (współredaktor czterech tomów), Anna Pajdzińska (trzy tomy), Piotr Krzyżanowski (dwa tomy), Paweł Nowak (dwa tomy), Jan Adamowski (dwa tomy), Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (dwa tomy), Dorota Filar (dwa tomy), Dorota Piekarczyk (dwa tomy), Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Barbara Boniecka, Małgorzata Karwatońska. Dodajmy jednak, że „czerwona” seria lubelska nie jest w pełni równoległa do „białej” wrocławskiej, bo z jednej strony została zaczęta dużo wcześniej, w roku 1981¹⁴, a z drugiej od pewnego momentu zaczęto do niej włączać także pozycje, które powstały poza konwersatorium „Język a kultura” — jak *Język IV Rzeczypospolitej* (2010, red. M. Czerwiński, P. Nowak i R. Przybylska), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych* (2014, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, M. Szumiło przy udziale J. Kłapcia), *Działania na tekście* (dwa tomy, 2015, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, T. Piekot) — a także już wyraźnie odrębną, autonomiczną „czerwoną podserię”. Składa się na nią sześć pozycji wydanych w latach 2012–2019 na potrzeby rozpoczętego *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów*, pod wspólnym tytułem *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*¹⁵. Ta „podseria” otworzyła nowy etap wspólnych prac na niwie etnolingwistyki, ukierunkowanych na stworzenie *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów*, o którym za moment powiem więcej.

Porównując dobór tematów prezentowanych w obu seriach — „białej” i „czerwonej” — widzimy znaczące różnice. W „białej” serii przeważają całe bloki tematyczne: podstawowe pojęcia i problemy, zagadnienia leksykalne i aksjologiczne (słownictwo jako klasyfikator doświadczeń społecznych), język a wartości, funkcje języka i wypowiedzi, potoczność w języku i kulturze, polska etykieta językowa, kontakty językowe, płec w języku i kulturze, języki subkultur, język polityki, stereotyp jako przedmiot lingwistyki, językowy obraz świata i kultura, konceptualizacja uczuć, opozycja człowiek–zwierzę, świat roślin, życzliwość

¹⁴ Niektóre ważne tematy teoretyczne były już także wcześniej dyskutowane poza konwersatorium „Język a kultura”. Dotyczy to takich publikacji jak *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, 1981; *Tekst ustny — text orale*, 1989; *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, 1993, które nie miały z konwersatorium „Język a kultura” nic wspólnego, choć niektóre (*Tekst ustny — text orale*) korzystały już z finansowego wsparcia wrocławskiego Biura.

¹⁵ *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 1. *Analizy semantyczne domu, pracy, ojczyzny, wolności i in.*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, Lublin 2012; t. 2. *Wokół europejskiej aksjofery*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2014; t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2014; t. 4. *Słownik językowy — leksykon — encyklopedia w programie badań porównawczych*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Lublin 2018; t. 5. *Koncepty i ich profilowanie*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Wlazłowska, Lublin 2019; t. 6. *Jedność w różnorodności. Wokół słowiańskiej aksjofery*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Wlazłowska, Lublin 2019.

i agresja, wielokulturowość w języku, czas w języku i kulturze, tabu, akty i gatunki mowy, perswazja przez styl i stylizację, kulturowe uwarunkowania zachowań językowych, diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata. W serii „czerwonej” jako tematy wybierano raczej kluczowe terminy i pojęcia lingwistyczne: derywacja, konotacja, językowy obraz świata, definicja i definiowanie, nazwy wartości, profilowanie pojęć, tekst, semantyka tekstu, punkt widzenia, przestrzeń, podmiot, relatywizm, manipulacja językowa.

Lista tematów pozostała otwarta, choć pojawiły się oznaki wyczerpywania pomysłów i pewnego zmęczenia, objawiającego się powrotem do tematów już raz napoczętych. Nie próbowano — w żadnej z serii — uzgadniać stosowanych metod badawczych, pozostawiając autorom całkowitą swobodę, przy ogólnym założeniu, że będą poruszać się w szerokich ramach tematu język–kultura.

Doświadczenia wyniesione ze spotkań wrocławskich stały się dla mnie osobście inspiracją do podejmowania nowych zadań. Nie będę obszerniej mówił o *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, którego przygotowanie podjąłem w roku 1976 za namową prof. Czesława Hernasa. Profesor przywiązywał wyjątkowo dużą wagę do podstawowych, wielkich projektów dokumentacyjnych, tworzących (jak lubił mówić) „warsztat” filologa. Słownik, przywracający kulturze ludowej jej zapomniany język, pokazujący bogactwo i piękno chłopskiej konceptualizacji i artykulacji świata, jest takim wielkim projektem i z czasem stał się priorytetowym dziełem lubelskiej etnolingwistyki. Zamierzony na siedem tomów (w biblijnym porządku stwarzania: *Kosmos, Rośliny, Zwierzęta, Człowiek, Społeczeństwo, Religia i demonologia, Czas, przestrzeń, miary, kolory*), jest przedsięwzięciem obliczonym na lata, już znacznie zaawansowanym, ale wciąż dalekim do ukończenia. Po opublikowaniu w roku 1980 zeszytu próbnego udało się wydać w latach 1996–2012 cztery części pierwszego tomu *Kosmos*¹⁶, a w latach 2017–2019 cztery części tomu drugiego *Rośliny*¹⁷. Następne zeszyty tomu *Rośliny* poświęcone drzewom, krzewom, grzybom, chwastom i zbiorowiskom roślin, są na ukończeniu. Zaawansowane są prace nad trzecim tomem *Zwierzęta*, a nad pozostałymi tomami — zaplanowane i częściowo realizowane.

Drugim ważnym projektem, którego pierwszy etap został zakończony w roku 2019, jest *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*¹⁸. W jego realiza-

¹⁶ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i red. J. Bartmiński, t. 1. *Kosmos*, z. 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; z. 2. *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; z. 3. *Meteorologia*, Lublin 2012; z. 4. *Świat, światło, metale*, Lublin 2012.

¹⁷ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i red. J. Bartmiński, t. 2. *Rośliny*, z. 1. *Zboża*, Lublin 2017; z. 2. *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018; z. 3. *Kwiaty*, Lublin 2019; z. 4. *Ziola*, Lublin 2019.

¹⁸ *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1. *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015; t. 2. *Europa*, red. W. Chlebda, Lublin 2018; t. 3. *Praca*, red. J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2017; t. 4. *Wolność*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, Lublin 2019; t. 5. *Honor*, red. P. Sotirov, D. Ajdaczić, Lublin 2016.

cję został zaangażowany nowy, kilkudziesięcioosobowy zespół EUROJOS, ale chcę powiedzieć i podkreślić, że początki pracy nad nim mają także związek z Wrocławiem, przy czym nie tyle z samym konwersatorium „Język a kultura”, ile z działalnością wspomnianego już Biura Problemu Węzłowego. Otóż zdarzyło się w roku 1985 w Nieborowie na posiedzeniu zespołu koordynującego pracę nad kulturą narodową, że w toku dyskusji nad sposobami zintegrowania tych prac zgłosiłem gotowość podjęcia badań nad polskim słownictwem aksjologicznym, czyli w istocie nad wartościami, które stanowią czynnik scalający całą kulturę narodową. Pomysł spodobał się prof. Mieczysławowi Klimowiczowi, który zdecydował o przyjęciu nowego tematu do problemu węzłowego i zlecił mi opracowanie projektu polskiego słownika aksjologicznego. Pierwszy artykuł na ten temat opublikowałem dopiero po czterech latach w drugim tomie serii „Język a Kultura” (Bartmiński 1989), razem ze sprawozdaniem Małgorzaty Mazurkiewicz ze stanu zaawansowania prac nad tym dziełem (Mazurkiewicz 1989). Idąc tym torem, w kolejnych latach podjęto zespołowo studia leksykalno-semantyczne nad słownictwem aksjologicznym, których efektem była wydana w „czerwonej serii” książka *Nazwy wartości* (1993), nawiązująca do dyskusji toczonyj w ramach konwersatorium „Język a kultura”, oraz książka *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* (1993), zawierająca materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej niezależnie od wrocławskiego biura w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie z okazji doktoratu honorowego prof. Nikity Tołstoja (z udziałem samego doktora honorowego i jego żony, Swietłany Tołstojowej).

Te badania aksjologiczne zainteresowały tak wiele osób zarówno z Polski, jak z zagranicy, że wydało mi się konieczne powołać osobny zespół, właśnie na wzór konwersatorium „Język a kultura”. Dobrą okazję po temu stworzyła trzytygodniowa Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Środkowej i Wschodniej, zorganizowana w roku 2001 przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną UW i Fundację Instytutu „Artes Liberales”, którą kierowałem na prośbę prof. Jerzego Axera. Wzięło w niej udział 16 wykładowców i 28 słuchaczy z siedmiu krajów. Tematem był językowy obraz świata Polaków i ich sąsiadów, ze szczególnym odniesieniem do przestrzeni, domu i wartości. W dyskusjach panelowych stawiano pytanie, jakimi metodami badać wartości, jakie wartości, do jakich danych się odwoływać itp. Zebrani zadeklarowali chęć kontynuacji spotkań, postanowili zawiązać internetowe konwersatorium o nazwie EUROJOS (szczegóły zob. Lappo,

Projekt jest realizowany w ramach Konwersatorium EUROJOS w Instytucie Slawistyki PAN i Instytucie Filologii Polskiej UMCS pod auspicjami Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów; koordynatorzy prac: prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska; sekretariat prowadzą: dr Beata Żywicka (koordynator, beata_zywicka@o2.pl), dr hab. Joanna Szadura (joanna.szadura@wp.pl), dr Dorota Pazio-Wlazłowska (kontakty w języku rosyjskim, d.pazio@ispan.waw.pl). Informacje na stronie internetowej Instytutu: www.ispan.waw.pl.

Majer-Baranowska 2013), które ostatecznie (w roku 2009) zostało afiliowane przy Instytucie Slawistyki PAN. W roku 2003 udało się powołać dwie komisje etnolingwistyczne (krajową w ramach Komitetu Językoznawstwa PAN i międzynarodową przy Komitecie Slawistów), które dały tym pracom instytucjonalne wsparcie. Do roku 2019 odbyło się czternaście EUROJOS-owych konferencji naukowych (zob. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2016, Bartmiński, Szadura 2018). Efekty pracy publikowano na łamach „Etnolingwistyki” oraz w postaci osobnych tomików tworzących podserię „czerwonej” serii *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, przygotowując grunt dla właściwego opracowania, które — w odróżnieniu od prac powstających w ramach konwersatorium „Język a kultura” — miało mieć jednolitą metodologię i porównywalną bazę materiałową. W latach 2015–2019 udało się opracować i wydać pięć tomów wspomnianego *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów*. Osobno opublikowano też wyniki badań ankietowych¹⁹. Prace serbskich i litewskich współpracowników *Leksykonu* zostały wydane w postaci osobnych publikacji w ich krajach²⁰.

Od roku 2016 konwersatorium EUROJOS-2 działa pod wspólnym patronatem Komisji Etnolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu Slawistów oraz Instytutu Slawistyki PAN z udziałem Instytutu Filologii Polskiej UMCS, który jest reprezentowany przez prof. dr hab. Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską. Formuła konwersatorium w porównaniu do swojego poprzednika (EUROJOS-1) została alternatywnie poszerzona o dane dialektalne (ETNO-EUROJOS) (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2013).

Gotowość podjęcia prac w ramach projektu EUROJOS-2 zgłosiło ponad 100 osób z czternastu krajów (między innymi z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Czech i Słowacji, Bułgarii, Chorwacji, Serbii; Węgier, Grecji, Niemiec, Francji, Danii, Litwy). Deklaracje dotyczą ponad 20 języków, oprócz języków słowiańskich także angielskiego, niemieckiego, francuskiego, duńskiego, nowogreckiego, węgierskiego, litewskiego i innych. Obecnie — po wstępnym rozeznaniu sytuacji — postanowiono podjąć zespołowo opracowanie kilku konceptów, które były najczęściej typowane przez realizatorów projektu (rodzina, zdrowie), są doniosłe społecznie (sprawiedliwość, demokracja, tolerancja) i ważne ze względów kulturowych (ojczyzna, solidarność, dusza). Przewidziane jest rozszerzenie tej listy o inne koncepty. Koordynatorem całości prac jest prof. Jerzy Bartmiński, prace sekretariatu koordynuje dr Beata Żywicka.

Konwersatorium EUROJOS przejęło od konwersatorium „Język a kultura” ideę tworzenia otwartych zadaniowych zespołów badawczych, opartych na więziach nieformalnych, wolnych od zależności służbowo-organizacyjnych, odpowiadających

¹⁹ *Nazwy wartości w językach europejskich. Raport z badan empirycznych*, red. I. Bielińska-Gardziel, M. Brzozowska, B. Żywicka, Przemyśl 2017.

²⁰ *O vrednostima u srbskom jeziku. Zbornik etnolingvističkih radova*, red. D. Ajdačić, Beograd 2015; K. Rutkovska, M. Smetona, I. Smetonienė, *Vertybės Lietuvio pasaulėvaizdyje*, Vilnius 2018.

dzisiejszej biznesowej formule *networkingu*. Postawiło jednak uczestnikom wyższą poprzeczkę w postaci uzgodnionych kolektywnie postulatów metodologicznych (zob. Abramowicz, Bartmiński, Chlebda 2009), skorzystano w tym względzie z metodologii wypracowanej w toku realizacji lubelskiego *Słownika stereotypów i symboli ludowych*. Dokonano też bardziej starannego, przemyślanego, odpowiadającego społecznym potrzebom doboru tematów badawczych, a uczestnicy pierwszego etapu (który po wydaniu pięciu tomów *Leksykonu* można było uznać za zamknięty) postanowili kontynuować pracę. Ustalono listę pojęć do opracowania w najbliższej przyszłości, na której znalazło się prawie 30 ważnych społecznie konceptów. Podjęto starania o granty NCN (niestety na razie nieskuteczne).

Co zawdzięczam konwersatorium „Język a kultura”? Jakie cenne doświadczenia z niego wyniosłem? Przede wszystkim kontakty z ludźmi, podobnie myślącymi, pracującymi na sąsiednich polach badawczych, autentycznie zainteresowanymi nauką; możliwość rzeczowych dyskusji, prowadzonych w przyjaznej atmosferze i to już na etapie przygotowywania tekstów do publikacji; przekonanie, że ważniejsze dla rozwoju nauki są cele stawiane sobie przez badaczy, ich zaangażowanie i pasja badawcza niż formalne i administracyjne zależności; także przekonanie, że dla skutecznego uprawiania nauki ważny jest dobór niebanalnych, ważnych społecznie tematów badawczych. Te wartości pozostają mi niezmiennie bliskie i są dla mnie inspiracją. Ludzie, których poznałem najpierw w kręgu niezapomnianego prof. Hernasa, oraz ci, z którymi potem miałem przyjemność współpracować w ramach konwersatorium „Język a kultura” — pomogli mi bardzo w karierze zawodowej, podobnie jak wielu młodszym osobom wkraczającym na niełatwą ścieżkę naukową. Znalazłem w koncepcji i praktyce konwersatorium wzór i inspirację dla konwersatorium EUROJOS.

Bibliografia

- Abramowicz M., Bartmiński J., Chlebda W. (2009), *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym. Zakożenia programu „A”*, „Etnolingwistyka” 21, s. 341–342.
- Anusiewicz J. (1988), *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, „Język a Kultura” 1, s. 21–46. [Przedruk w: „Język a Kultura” 1. *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, 1991, s. 17–30].
- Anusiewicz J. (1994), *Lingwistyka kulturowa*, Wrocław.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A. (red.) (2000), „Język a Kultura” 13. *Językowy obraz świata i kultura*.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M. (2000), *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura” 13. *Językowy obraz świata i kultura*, red. J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, s. 11–44.
- Bartmiński J. (red.) (1980), *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław.
- Bartmiński J. (1988a), *Konwersatorium „Język a kultura”. Projekt programu*, „Język a Kultura” 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, s. 7–9. [Przedruk w: „Język a Kultura” 1. *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, 1991, s. 9–16].
- Bartmiński J. (1988b), *Słowo wstępne*, „Etnolingwistyka” 1, s. 5–7.

- Bartmiński J. (2008), *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, „Język a Kultura” 20, red. A. Dąbrowska, s. 15–33.
- Bartmiński J. (2018a), *Język w kontekście kultury; czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?*, Katowice, s. 67.
- Bartmiński J. (2018b), *O założeniach i postulatach lingwistyki kulturowej (na przykładzie definicji PRACY)*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium. Tertium Linguistic Journal” 3 (1), 2018, s. 26–55.
- Bartmiński J., Bielińska-Gardziel I. (2016), *15 lat Konwersatorium EUROJOS*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 28, s. 317–322.
- Bartmiński J., Bielińska-Gardziel I., Chlebda W. (2016), *Raport z realizacji grantu „Metody analizy językowego obrazu świata w kontekście badań porównawczych”*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 28, s. 323–326.
- Bartmiński J., Dąbrowska A. (2004), *O konwersatorium „Język a kultura” — z okazji jubileuszu*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin, s. 359–377.
- Bartmiński J., Szadura J. (2018), *Sprawozdanie z działalności Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów w III kadencji w latach 2003–2018*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 30, s. 351–354.
- Boguta A. (2010), *Bibliografia analityczna „czerwonej serii” 1981–2008. Tomy 1–25*, Lublin.
- Dąbrowska A. (2005), *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, [w:] *Polonistyka w przebudowie*, t. 2, red. M. Czerwińska et al., Kraków, s. 99–110.
- Lappo I., Majer-Baranowska U. (2013), *Z historii badań etnolingwistycznych. Komunikat o powstaniu Konwersatorium EUROJOS w roku 2001*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 25, s. 329–331.
- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1. *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015.
- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2. *Europa*, red. W. Chlebda, Lublin 2018.
- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Praca*, red. J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2017.
- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 4. *Wolność*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, Lublin 2019.
- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 5. *Honor*, red. P. Sotirov, D. Ajdaczyć, Lublin 2016.
- Maksymiuk-Pacek B., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009), *Bibliografia adnotowana lubelskiego zespołu etnolingwistycznego (do roku 2009)*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009), *Lubelski zespół etnolingwistyczny — jego historia i program badawczy*, [w:] B. Maksymiuk-Pacek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Bibliografia adnotowana lubelskiego zespołu etnolingwistycznego (do roku 2009)*, Lublin, s. 7–19.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2013), *Projekt badawczy (ETNO)EUROJOS a program etnolingwistyki kognitywnej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 25, s. 267–281.
- Pawłowski A. (2012), *Elektroniczna wersja serii „Język a Kultura” w świetle badań naukometrycznych*, „Język a Kultura” 23. *Akty o Gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 513–544.
- SLSJ = Słownik ludowych stereotypów językowych*, zeszyt próbny, Wrocław 1980.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych, koncepcja całości i* red. J. Bartmiński, t. 1. *Kosmos*, z. 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; z. 2. *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; z. 3. *Meteorologia*, Lublin 2012; z. 4. *Świat, światło, metale*, Lublin 2012.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych, koncepcja całości i* red. J. Bartmiński, t. 2. *Rośliny*, z. 1. *Zboża*, Lublin 2017; z. 2. *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018; z. 3. *Kwiaty*, Lublin 2019; z. 4. *Zioła*, Lublin 2019.

- Tolstaja S. (2016), *O rezul'tatah raboty nad proektom „Metody analiza jazykovej kartiny mira v kontekste sravnitel'nyh issledovanij” (EUROJOS)*, „Etnolingwistyka” 28, s. 327–333.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 1. *Analizy semantyczne domu, pracy, ojczyzny, wolności i in.*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, Lublin 2012.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2. *Wokół europejskiej aksjofery*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2014.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2014.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4. *Słownik językowy — leksykon — encyklopedia w programie badań porównawczych*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Lublin 2018.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 5. *Koncepty i ich profilowanie*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Włazłowska, Lublin 2019.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 6. *Jedność w różnorodności. Wokół słowiańskiej aksjofery*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Włazłowska, Lublin 2019.
- Zarzczyński G. (2019), „*Język a Kultura*” w *świecie cytowań*, referat na XLV Jubileuszowej Konferencji Naukowej.

From the conference series “Language and culture” to the EUROJOS project

Summary

The author of this essay was an active member of the “Language and culture” conference series since its commencement. He presents the historical background of its origin and recalls the very fruitful collaboration (from 1976 onwards) with the Wrocław circles of Polish philologists under the guidance of Czesław Hernas. He then discusses three publication series connected with the conferences: the Wrocław “white series” *Język a Kultura*, the Lublin “red series,” and the Lublin journal *Etnolingwistyka*, which together amount now to over ninety volumes. Janusz Anusiewicz’s conception of cultural linguistics is then praised; however, that author’s narrow view of ethno-linguistics as folk studies is criticised. The exploration of language and culture initiated in Wrocław in the 1980s is being continued in ethno-linguistic research on values (axiological linguistics) within the EUROJOS project, based on the good general framework of the “Language and culture” conference series. So far, the EUROJOS project has produced five volumes of the *Axiological Lexicon of Slavs and Their Neighbours* (2015–2019).

Keywords: “Language and culture” conference series, EUROJOS project, journal *Etnolingwistyka*, UMCS “red series”, cultural linguistics, ethno-linguistics, axiological linguistics, Czesław Hernas, Janusz Anusiewicz

MAŁGORZATA MARCJANIK

ORCID: 0000-0003-3109-8154

Emerytowana profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Moja przygoda z grzecnością

Pod koniec lat osiemdziesiątych, w okresie PRL, pojawił się w działalności naukowców pewien rodzaj grantów — tak zwane problemy węzłowe. Kierowanie „węzłem” dotyczącym kultury powierzone zostało prof. Czesławowi Hernasowi z Uniwersytetu Wrocławskiego, a kierownikiem tematu „Język a kultura” został prof. Jerzy Bartmiński. Kompletując zespół badaczy, prof. Bartmiński zaproponował mi zajęcie się etykietą językową, która wcześniej zasadniczo nie istniała jako przedmiot badań językoznawczych. Wchodziła w wersji zminimalizowanej i bardziej praktycznej niż teoretycznej w skład nauczania języka polskiego jako obcego (dla języka rosyjskiego jako obcego etykietę językową opracowały Ałła A. Akiszyna i Natalia I. Formanowskaja, 1986). Była ponadto niewielką częścią przewodników turystycznych.

W Polsce od początków XX wieku językoznawcy opisywali tak zwane formy adresatywne (termin polski w tej postaci wprowadzony został przez Eugeniusza Tomiczka dopiero w 1983 roku), z nimi w zasadzie utożsamiając grzecność językową. Bogata bibliografia na temat form adresatywnych znajduje się w pracy Łazińskiego (2006).

Jako pierwszy na wyrażenia językowe o funkcji grzecnościowej innej niż formy adresatywne (na wyrażenia predykatywne) zwrócił uwagę Kazimierz Ożóg, który w ramach realizowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim „węzła” dotyczącego języka mówionego mieszkańców Krakowa, kierowanego przez prof. Bogusława Dunaja, napisał w roku 1982 pracę doktorską dotyczącą semantyki i składni formuł grzecnościowych. Praca ta opublikowana została pod tytułem *Zwroty grzecnościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)* (Ożóg 1990).

Autor sklasyfikował w niej rozmaite wyrażenia o funkcji grzecnościowej. Niektóre nazwał „formułami” (otwierającymi i zamykającymi dialog, wyrażającymi podziękowanie, przeproszenia), niektóre „drugorzędnymi (okazjonalnymi) zwrotami grzecnościowymi” — synonimicznie „formułami motywowanymi

pragmatycznie”. Zaliczył do nich formuły o podstawowej funkcji manifestowania więzi społecznej bądź realizacji grzecznościowej zasady współodczuwania, to jest: życzenia; gratulacje; kondolencje; pozdrowienia dla osób trzecich; toasty; zaproszenia; formuły osłabiające kategoryczność żądania, na przykład *Proszę z łaski swojej...*, *Niech będzie pan łaskaw...*; grzeczny sposób wyrażenia sprzeciwu; zaprzeczenia, na przykład *Ogromnie żałuję, ale...*, *Niestety, ale...*; grzecznościowe kłamstwa, na przykład A: *Jak ci się podoba podarunek?* B: *Ależ wspaniały!*; komplementy — połączone z pochwałami; formuły utrzymujące tylko atmosferę grzecznościową, na przykład *Pozwolę sobie...*, *Przypadł mi w udziale...* Wyróżnił też „grzecznościowe zwroty do adresata” (czyli formy adresatywne).

Nad klasyfikacją tą spędziłam wiele godzin zadumy. Wydała mi się bowiem przeprowadzona według niespójnych kryteriów. Ponadto brakowało mi wyodrębnienia i definicji językowej funkcji grzecznościowej, aktu grzecznościowego oraz formy adresatywnej, której tacy badacze jak Eugeniusz Tomiczek (1983) przypisywali funkcję predykatywną. Wątpliwości budziły ponadto oparte na koncepcji Anny Wierzbickiej zaproponowane przez Ożoga eksplikacje semantyczne zwrotów grzecznościowych. Na przykład: *podziękowanie* MÓWIĘ CI, ŻE CHCĘ, ABYŚ WIEDZIAŁ, ŻE JA CI DZIĘKUJĘ, *przeproszenie* MÓWIĘ CI, ŻE CHCĘ, ABYŚ WIEDZIAŁ, ŻE JA CIEBIE PRZEPRASZAM.

Ponadto dokonany przez Ożoga podział zwrotów grzecznościowych na bezpośrednie i pośrednie wydawał się funkcjonalnie nieprzekonujący. Dlaczego bowiem zwrot typu *Jestem bardzo wdzięczny* potraktowany został jako podziękowanie bezpośrednie, a zwrot typu *Jest pan bardzo uprzejmy* jako podziękowanie pośrednie? Czy tylko dlatego, że czasownik *dziękuję* i pochodzenia imiesłowowego przymiotnik *wdzięczny* mają wspólny rdzeń (temat słowotwórczy)? To w badaniach synchronicznych motywacja zbyt słaba. Ze względów funkcjonalnych nie przekonywało też zaliczenie zwrotów *Proszę o wybaczenie*, *Nie gniewaj się*, *Nie miej mi za złe* do przeproszeń bezpośrednich, a *Tak mi przykro* czy *To moja wina* — do pośrednich.

Jako wynik wspomnianej zadumy nad koncepcją Kazimierza Ożoga — niekwestionowanego pioniera badań nad językową grzecznością i prawdziwe intelektualne drożdże — powstała moja praca *Polska grzeczność językowa* (trzy wydania: 1997, 2000, 2002; mimo dużego zainteresowania czytelników na następne wydanie nie zgodziłam się, ponieważ materiał językowy po zmianie 1989 roku szybko się dezaktualizował). Wydzieliłam tam 15 funkcji grzecznościowych (wraz z najczęstszymi ich replikami): powitanie, przedstawianie się / przedstawianie komuś kogoś, życzenia, gratulacje, wyrazy współczucia, częstowanie, zaproszenie, deklaracja pomocy / deklaracja podległości, dodatnie wartościowanie partnera, przejście na ty, toast, prośba, podziękowanie, przeproszenie, pożegnanie. Nie uwzględniłam form adresatywnych, ponieważ uznałam, że dostatecznie opisane zostały przez innych polskich badaczy. W pracy tej udowodniłam na przykładach,

że grzeczność językowa jest społecznie akceptowaną grą; wyszczególniłam polskie zasady grzecznościowej gry (nazwane później przeze mnie strategiami — tak w pracy Marcjanik, 2007), zwłaszcza najważniejszą, nieuniwersalną, typową dla polskiej kultury narodowej tak zwaną strategię podwładnego.

W roku 2014 został wydany po raz pierwszy mój *Słownik językowego savoir-vivre'u*, w którym wyodrębniłam 52 funkcje polskich zwrotów grzecznościowych — w tym dziewięć typów reakcji na najważniejsze zwroty. Podjęłam też próbę ich eksplikacji za pomocą wyrażen w miarę niedefiniowalnych. Swoistą ciekawostką — budzącą niezmiernie duże zainteresowanie wśród czytelników i słuchaczy spotkań — było zamieszczenie w nim najnowszych wówczas młodzieżowych zwrotów grzecznościowych. Pochodziły one z różnego typu komunikacji internetowej, zgromadzone zostały w licznych ankietach przeprowadzonych w szkołach na terenie całej Polski, w pracach rocznych studentów dziennikarstwa oraz w mediach młodzieżowych dzięki uprzejmości znanych mi dziennikarzy. Konsultowane były przez Bartka Chacińskiego (autora słowników młodzieżowych) i moją córkę, wówczas studentkę polonistyki, Annę Dąbkowską. Słownik ten miał trzy dodruki, a w roku 2020 ukazało się nowe zmienione i zaktualizowane wydanie.

Słownikowa forma pracy nad grzecznością językową kontynuowana była w ramach kierowanego przeze mnie grantu NCN, którego rezultatem jest opublikowany w roku 2019 *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej* (współautorki i główne wykonawczynie grantu: Silvia Bonacchi i Agnieszka Frączek). Dopiero w pracy nad tym słownikiem „wyszło na jaw”, jak głęboko grzeczność językowa (i rzecz jasna niejęzykowa) zanurzona jest w kulturze danego narodu. Jak trudno w związku z tym szukać grzecznościowych ekwiwalentów funkcjonalnych w języku, który między innymi nie zna strategii podwładnego, w kulturze, która nie wywyższa kobiety w takim stopniu, jak kultura polska.

Międzykulturowe badania dotyczące grzeczności od wielu lat były mi bliskie. Szczególnie po otwarciu polskich granic, umożliwiającym wyjazdy Polaków w celach nie tylko turystycznych, ale też zawodowych i edukacyjnych, konfrontacja polskich norm grzecznościowych z normami innych kultur nabrała szczególnego znaczenia i — mówiąc górnolotnie — rangi międzynarodowej. Z dużym zainteresowaniem spotkał się zredagowany przeze mnie tom *Grzeczność nasza i obca* (2005). Do jego utworzenia zaprosiłam znane między innymi z mediów osoby mające doświadczenia zawodowe (w mniejszości naukowe) głównie w Europie. Poprosiłam o podzielenie się doświadczeniami dotyczącymi zachowań grzecznościowych. W instrukcji dla autorów postawiłam prowokacyjne pytanie — czy gdyby było to możliwe, przenieśliby do polskiej grzeczności zachowania, które uważają za pozytywne w innych kulturach. Żaden z autorów takiej propozycji nie sformułował — to daje do myślenia. W rankingu Empiku publikacja znalazła się na pierwszym miejscu najczęściej kupowanych książek *ex aequo* z tomem opowiadań współczesnych. Kontynuacją tego tomu grzecznościowego

był następny — *Grzeczność na krańcach świata* (2007), opisujący zachowania grzecznościowe pozaeuropejskie, w tym dla Polaka bardziej egzotyczne, takie jak afrykańskie, dalekowschodnie czy południowoamerykańskie.

Komparatystyczną zredagowaną przeze mnie pracą zbiorową już czysto językoznawczą jest tom zatytułowany *Jak zwracają się do siebie Europejczycy* (2013). Autorami artykułów są w większości naukowcy z europejskich uniwersytetów, pokazujący, jak funkcjonują w teorii i w praktyce znane im jako rodzimym użytkownikom języka systemy adresatywne.

Zgodnie z tytułem referatu powiedziałam wyłącznie o własnych badaniach grzeczności. Z założenia nie wspominam o innych autorach (nie tylko polonistach), którzy również — ku mojej wielkiej radości — z powodzeniem zajmują się grzecznością językową. Bibliografię ich prac do roku 2006 zgromadziła Jagoda Bloch; na podobne opracowanie czekają prace wydane później. Obecnie jedna z anglistek językoznawczyń stara się o grant na polsko-angielski słownik etykiety językowej, który chce pisać we współpracy ze mną (i nie tylko). To inicjatywa interesująca poznawczo i w dobie dominacji języka angielskiego bardzo pożyteczna.

Polskie badania nad grzecznością spotkały się z zainteresowaniem międzynarodowym. Świadczą o tym otrzymywane chociażby przeze mnie propozycje wydawnicze. Z jednej z nich skorzystałam, wydając w niemieckim wydawnictwie Bezkresy Wiedzy książkę pod tytułem *Grzeczność w polskiej komunikacji językowej. Studium opisowo-normatywne* (2017). Druga propozycja napisania książki o polskiej grzeczności jako składniku polskiej kultury, przełożonej na język angielski, przyszła z nowojorskiego wydawnictwa naukowego. Moja choroba nie pozwoliła zrealizować tego zadania.

Grzeczność językowa jest również przedmiotem nauczania akademickiego. Na Wydziale Dziennikarstwa prowadziłam przez lata wykład z etykiety językowej dla studentów specjalności dziennikarskiej oraz ćwiczenia z językowego *savoir-vivre*'u dla specjalności public relations i marketing medialny. Przedmioty te są obecnie kontynuowane przez młodsze pokolenie językoznawców. Kilka lat temu zgłosiłam „z pewną taką nieśmiałością” wykład tak zwany ogólnouniwersytecki zatytułowany „Historia dobrych manier”. Zainteresowanie studentów różnych kierunków przeszło moje oczekiwania — bywały lata, że nie było na wydziale sali, która pomieściłaby wszystkich chętnych. Nabrałam przekonania, że ludzie młodego pokolenia, na których starsi głównie narzekają, chcą jednak wiedzieć, jak należy się zachowywać i z czego to wynika.

Drugą formą mojego działania, poza prowadzeniem badań naukowych i pracą dydaktyczną, jest popularyzowanie wiedzy na temat grzeczności (także pozajęzykowej i biznesowej). Na przykład w 2013 roku w radiu TOK FM zaproponowano mi cykl audycji z udziałem słuchaczy zatytułowany „Językowy *savoir-vivre*”. Po każdej audycji jeszcze długo siedziałam przy telefonie, odpowiadając na pytania słuchaczy. Mimo grzecznościowo „trudnych czasów”, charakteryzujących się — jak nazywają to zjawisko niektórzy — kulturą złych

manier (w roku akademickim 2018–2019 wygłosiłam na Uniwersytecie Warszawskim wykład inauguracyjny, zatytułowany właśnie „Współczesna kultura złych manier”), zauważyłam, że zainteresowanie dobrym wychowaniem jest ogromne. Zapraszana jestem do szkół, bibliotek z wykładami, na wywiady do gazet, na „setki” do radia i telewizji. Cieszy mnie to zainteresowanie problemami grzeczności i na ogół nie odmawiam, wychodząc z naiwnego może przekonania, że im więcej osób dowie się, co robić wypada, a czego nie wypada, tym życie ich i życie z nimi będzie przyjemniejsze. A muszę dodać, że odbiorcy mi wierzą. Od lat jestem „panią od grzeczności” (tak nazwała mnie wiele lat temu kielecka „Gazeta Wyborcza”, tak podpisał w wizytówce „Teleexpress”) i nie mam nic przeciwko temu...

Tak wygląda moja ponad trzydziestoletnia, pasjonująca poznawczo przygoda z grzecznością, którą zawdzięczam panu prof. Bartmińskiemu i życzliwemu środowisku Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a także moim rodzimym uczelniom: Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach (obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego) oraz Uniwersytetowi Warszawskiemu. Władze tych uczelni miały życzliwy stosunek do prowadzonych przeze mnie badań i hojnie je wspierały.

Bibliografia

- Akiszina A.A., Formanowskaja N.I. (1986), *Russkij rieczewoj etyket*, Moskwa.
- Bloch J. (2006), *Bibliografia prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Warszawa.
- Łaziński M. (2006), *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-plciowa*, Warszawa.
- Marcjanik M. (1987, 2000, 2002), *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Marcjanik M. (red.) (2005), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2007a), *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik M. (red.) (2007b), *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.
- Marcjanik M. (red.) (2013), *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2014, 2020), *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2017), *Grzeczność w polskiej komunikacji językowej. Studium opisowo-normatywne*, Beau Bassin.
- Marcjanik M., Bonacchi S., Frączek A. (2019), *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej*, Warszawa.
- Ożóg K. (1990), *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Warszawa-Kraków.
- Tomiczek E. (1983), *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.

My adventure with politeness

Summary

The author presents an evolution of her research on Polish linguistic politeness, which in the beginning were held as part of grants related to cultural linguistics. The result were important books: *Polish Linguistic Politeness* (1977), *Dictionary of Linguistic Savoir-Vivre* (2014), *How the Europeans Address Themselves* (2019). The evolution of research developed towards intercultural comparison, the results of which were published in *Our and Foreign Politeness* (2005) and *Politeness at the Ends of the World* (2007). An expert on politeness writes that the young generation — in contrary to popular belief — is interested in language etiquette, which is verified by the academic and popular lectures held by the author.

Keywords: linguistic politeness, Polish language etiquette, Polish language savoir-vivre

MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

ORCID: 0000-0003-3602-2722

Uniwersytet Wrocławski

Problemy historycznojęzykowe w czasopiśmie „Język a Kultura”. Zagadnienia i perspektywy badawcze

Wstęp

Pokłosem konwersatoriów z cyklu „Język a Kultura” są artykuły ukazujące się w: „białej serii” o nazwie „Język a Kultura”, „czerwonej serii” publikowanej pod różnymi tytułami oraz czasopiśmie „Etnolingwistyka” (Bartmiński 2018). Zważywszy na ograniczone ramy tego opracowania, jego podstawę materiałową stanowi tylko pierwsza z tych serii. Ukazuje się ona od 1988 roku i obejmuje 28 tomów, na które składa się 568 artykułów. Problemów historycznojęzykowych, w tym również diachronicznych¹, dotyczą 73 teksty (co stanowi około 12,85% całości) opublikowane w 22 tomach. Właśnie te prace zostały wyekscerpowane na potrzeby przeprowadzonego przeze mnie przeglądu. Większość z nich powstała w ramach historii polszczyzny. Trzy teksty odnoszą się do innych języków: łaciny (Burzyńska-Kamieniecka, Kamieniecki 2017), duńskiego (Jarosz 2012) i starogreckiego (Rzymowska 2001). Istnieją też takie omówienia, których przedmiotem są stosunki językowe, na przykład polsko-niemieckie (Habrajska 1992), polsko-łacińskie (Dzikiewicz 1992) lub kontakty językowe pragermańszczyzny (Witczak 1992). Studia porównawcze również należą do rzadkości — jedyne znalezione przykłady to *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim* (Abramowicz, Karolak 1991), *Nazwy jednostek czasu w językach słowiańskich. Dziedzictwo i innowacja* (Jakubowicz 2006) oraz *O pochodzeniu słowiańskich i germańskich nazw pór dnia. ‘Dzień’, ‘noc’, ‘rano’, ‘wieczór’, ‘świt’ i ‘zierzch’* (Maziarz 2015).

Problematyka historycznojęzykowa nie jest obecna we wszystkich tomach analizowanej serii. Autorzy niektórych prac z założenia zobligowani byli bowiem

¹ Więcej na temat perspektywy diachronicznej w pracach lingwistycznych pisze Magdalena Pastuch (2018).

do opisu zagadnień współczesnej polszczyzny, co chociażby odzwierciedla ją tytuły niektórych tomów, na przykład 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej* (1992), lub 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna* (1994). Z kolei dwa zbiory wydane w ostatnich latach już w tytule zawierają zapowiedź zagadnień diachronicznych — tomy 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana* (2016), i 27: *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata* (2017). Problematyka historycznojęzykowa na stałe obecna jest w serii od tomu 12. Patrząc z innej perspektywy, można też powiedzieć, że pewne rozważania teoretyczne i metodologiczne dotyczą zarówno współczesności, jak i czasów dawnych. Są też zagadnienia, jak na przykład stereotyp, nieodłącznie związane z perspektywą historyczną, co wynika z tego, że na ogół utrwała je tradycja. Nawet jeżeli badaniom poddawany jest stereotyp w danym momencie rozwoju języka, to byt ten kształtował się w czasie, a więc z założenia ma charakter historyczny. Podobne uwagi można poczynić na temat funkcjonującej dziś w języku frazeologii. Mimo takiej proveniencji wspomniane problemy nie zostaną tu zaprezentowane jako osiągnięcia historycznojęzykowe.

Celem przeprowadzonego przeze mnie przeglądu była odpowiedź na pytanie, które działy językoznawstwa historycznego są reprezentowane na łamach serii „Język a Kultura”, a także z których paradygmatów, kierunków i metodologii badawczych korzystali autorzy wyekscerpowanych tekstów². Wyniki niniejszego omówienia pozwolą też częściowo wskazać obszary współcześnie uprawianej historii języka nawiązujące do lingwistyki kulturowej.

Zanim przejdę do realizacji moich podstawowych zamierzeń, przedstawię kilka uwag ogólnych. Zacznę od wyjaśnienia, na podstawie jakich kryteriów kwalifikuję konkretne badania jako historycznojęzykowe. Umieszczam tu opracowania, w których omawiano fakty językowe zaistniałe w okresie od epoki pra-indoeuropejskiej do roku 1945, choć mam świadomość, że istnieją również inne podejścia do wyznaczania cezury współczesności³. W tym przeglądzie skupiam

² Formułując w taki sposób temat, jestem świadoma trudności związanych między innymi z klasyfikacją metodologii i działów językoznawstwa. Z całym przekonaniem można jednak stwierdzić, że historia języka obejmuje wiele subdyscyplin językoznawczych, między innymi gramatykę historyczną, stylistykę, retorykę, leksykologię, semantykę, etymologię, onomastykę i tekstologię, w której zakres wchodzi z kolei genologia lingwistyczna (por. Siuciak 2018; Dubisz 2010).

³ W periodyzacjach dziejów polszczyzny początki współczesności wyznaczają lata: 1918 (Borawski 1995; Dubisz 2019), 1939 (por. Klemensiewicz 1976; Walczak 1999) lub 1945 (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1998). Ciekawa jest też propozycja Dubisza, który pisze o pięciu fazach rozwoju języka polskiego determinowanych jego funkcją komunikacyjną. Piąta, czyli ostatnia, zaczęła się około 1960 roku wraz z początkiem upowszechniania się komunikacji dźwiękowo-obrazkowej (Dubisz 2012). Warto zaprezentować tu również podejście Gajdy (1999: 10), który twierdzi, że współczesność „to okres obejmujący około 60 lat, żywy w pamięci najstarszego pokolenia i przesuwany się z biegiem lat”. W refleksji nad granicami czasowymi zjawisk historycznojęzykowych pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie o punkt odniesienia: czy powinien być nim czas powstania tego opracowania, czy czas powstania tekstów omawianych w tym artykule. Wydaje się, że bardziej uzasadnione jest przyjęcie tego drugiego rozwiązania.

się na artykułach, którym przyświecają zarówno perspektywa synchroniczna, jak i diachroniczna, uwzględniająca zmiany, ewolucję i przeobrażenia komunikacji.

Zdaję sobie sprawę z tego, że wyraźne przeciwstawianie historyzmu i współczesności może wydawać się bezzasadne, tym bardziej że — jak wspominałam już wcześniej — niemożliwe jest wyeliminowanie elementu historycznego w przypadku badań nad współczesną polszczyzną, zwłaszcza gdy filolog jest świadomy ciągłości i zmienności form językowych (por. Siuciak 2015). Również w przypadku prac historycznojęzykowych perspektywa badacza, który żyje współcześnie, jest bardzo pomocna. To ona ułatwia dostrzeżenie pewnych procesów historycznych. Niemniej jednak pragnę podjąć się próby rozgraniczenia tego, co dawne i współczesne, oraz skupienia się na tych artykułach, które dotyczą problemów dawnej polszczyzny. W ten sposób chcę pokazać, że studia historycznojęzykowe są nadal popularne i atrakcyjne, a tematyka i zakres analiz wciąż niewyczerpane.

Powiązanie poszczególnych artykułów z perspektywami badawczymi, działami językoznawstwa i podejmowaną w nich problematyką znacznie ułatwiły słowa kluczowe, którymi został opatrzony każdy opublikowany artykuł, począwszy od tomu 24. Operację wyznaczenia słów kluczowych dla artykułów zamieszczonych w tomach 1–23 wykonałam sama.

Bogdan Walczak pisze, że „współczesna historia języka jest subdyscypliną polimetodologiczną (inaczej mówiąc synkretyczną, eklektyczną pod względem metodologicznym)” (Walczak 2012: 109) i wyróżnia cztery paradygmaty badawcze (Walczak 2012: 106–109): strukturalistyczny, generatywistyczny, komunikacyjny (komunikologiczny) i kulturowo-(antropologiczno-)kognitywny.

Już pobieżny ogląd uprawnia do spostrzeżenia, że w serii „Język a Kultura” należy spodziewać się publikacji nawiązujących przede wszystkim do tego czwartego nurtu, który — jak twierdziła w jednej ze swoich ostatnich publikacji Irena Bajerowa — szczególnie powinien zaowocować opracowaniami z zakresu szeroko rozumianych leksykologii i semantyki (por. Bajerowa 2010: 40). Walczak dodaje, że „konceptja językowego obrazu świata mogłaby być użyteczna w opisie zmian językowego odzwierciedlenia świata wartości, w opisie ewolucji systemu słowotwórczego w myśl postulatów Renaty Grzegorzczukowej i Bogdana Szymanka” (Walczak 2018: 69).

Działy językoznawstwa na łamach serii

1. Gramatyka: słowotwórstwo i składnia

Przegląd prac historycznojęzykowych zamieszczonych w serii „Język a Kultura” zacznę od nielicznych artykułów poświęconych problemom **gramatycznym**. Jedyne dwa teksty podnoszą kwestie **słowotwórstwa**, jednak rozpatrywane

są one w powiązaniu z semantyką. Chodzi o opracowania *Co możemy wyczytać ze struktury słowa? Poszukiwania przy okazji badań diachronicznych* (Jakubowicz 2015) oraz *Słowotwórstwo a semantyka rozumienia w oglądzie historycznym — na przykładzie rekonstrukcji pojęcia PAŃSTWO* (Legomska 2015). Poza tym historycy języka interesowali się **składnią**, a konkretnie wpływem łaciny na szyk zaimka *się* w psalterzach (Dzikiewicz 1992). Opisano też związek budowy wypowiedzenia z perswazywnością prozy Kochanowskiego (Data 2017) i siedemnastowiecznej postylli popularnej (Przymuszała 2012).

2. Semantyka i leksykologia

Semantykę reprezentują teksty dotyczące pojęć (i ich leksykalnych ekwiwalentów), takich jak *wolność* (Zawłocka 1991a; Abramowicz, Karolak 1991), *nie-wola* (Zawłocka 1991b), *mężczyzna i kobieta* (Bałowski 1994, Wojciechowska 1994), *serce* (Sieradzka-Baziur 2000), *naród* (Legomska 2006), *państwo* (Legomska 2015), *godzina* (Piotrowski, Maziarz 2006), *tabu* (Tyrpa 2009), *głos* (Majdak 2017) i *orient* (Prokop 2017). Prace z zakresu semantyki, sytuujące się również w obszarze onomastyki to artykuł dotyczący obrazu Wilna (Geben 2017) i tekst o etnonimach, którymi z kolei zajmowała się Aleksandra Niewiara (1998). Podejmując refleksję na temat znaczenia, interesowano się też: słownictwem łódzkim (Habrajaska 1992), leksyką nazywającą agresywne zachowania słowne (Kozaryn 2005), sposobami okazywania uczuć erotycznych (Pietrzak 2005) oraz zapożyczeniami słownictwa w sferze publicznej (Zbróg 2017).

Stosunkowo dużo uwagi poświęcono nazwom roślin, które są tematem całego tomu 16 serii „Język a Kultura”. Przykładem mogą być artykuły: Anny Dąbrowskiej (2001) o roślinach w słownictwie erotycznym, Anny Krawczyk-Tyrpy (2001), która pisała o porównaniach kobiety do kwiatu, Krystyny Daty i Doroty Janeczko (2001) o świecie roślin w twórczości Kochanowskiego, Magdaleny Pietrzak (2001) na temat porównań z członem roślinnym użytych w *Trylogii* Sienkiewicza, a także Sylwii Rzedzickiej (2001) o innowacyjności i sensualizmie metaforyki Brunona Schulza. Większość artykułów zawartych w tomie 16 opiera się na materiale literackim, jak również wpisuje w nurt badań stylistycznych.

Jak wynika z prezentowanego zestawienia, na łamach serii „Język a Kultura” opracowania leksykalne i semantyczne dotyczą wybranych kręgów semantycznych; część z nich odnosi się do systemu językowego, a część do wąskiej grupy tekstów (na przykład napisanych przez Jana Kochanowskiego, Cypriana Norwida czy Magdalenę Samozwaniec). Badacze wykorzystują tu oczywiście kategorie językowego obrazu świata i stereotypów; często też zwracają uwagę na aspekty aksjologiczne, co jest najlepszym dowodem, że teksty te reprezentują paradygmat antropologiczno-kulturowy.

3. Etymologia

W omawianej serii opublikowano stosunkowo dużo prac, które traktują o prasłowiańskich i praindoeuropejskich źródłach polszczyzny⁴. Reprezentują one typowo historyczny dział językoznawstwa poświęcony **etymologii** (łączącej wiedzę z zakresu semantyki i słowotwórstwa), w ramach której analizowano pojęcia miłości (Jakubowicz 2000) i człowieka (Niewiara 2015), a także jednostki czasu (Jakubowicz 2006; Wojtyła-Świerzowska 2006; Maziarz 2015) i przestrzeni (Wojtyła-Świerzowska 2006). Poza tym o związkach etymologii i JOS pisała Niewiara (2000), o wiedzy na temat znaczenia, która tkwi w strukturze słowa — Jakubowicz (2015), z kolei Pielą (2016) odwoływała się do etymologii, analizując frazeologizmy zawierające archaizmy.

4. Tekstologia. Dyskursologia. Genologia

Poza wymienionymi działami językoznawstwa warto odnotować perspektywy **tekstologiczną i dyskursologiczną**, które w centrum zainteresowania stawiają tekst i dyskurs. Można tu wyróżnić kilka kierunków. Jednym z najpopularniejszych są badania **genologiczne**. Ich rezultaty zostały opublikowane w omawianej serii, zwłaszcza w tomie 23, i dotyczą takich gatunków, jak: protokół (Wojciechowska 2012), akt notarialny (Dunin-Dudkowska 2012), felieton (Pietrzak 2012) i mowa sejmowa (Dawidziak-Kładoczna 2012). Jeden z dawnych gatunków wypowiedzi — zagajenie — analizowano ponadto w tomie 26 (Dawidziak-Kładoczna 2016). Jak widać, opisowi poddaje się przede wszystkim teksty reprezentujące dyskurs publiczny, co stanowi fragment szerszych badań poświęconych wybranym gatunkom wypowiedzi. Publikowane w JaK-u teksty dotyczą oczywiście problemów bardzo szczegółowych, ale są dobrą inspiracją zarówno dla badaczy gatunków współczesnych, jak i osób charakteryzujących gatunki w perspektywie historycznej i diachronicznej. Mogą też stanowić jedno ze źródeł niezbędnych do powstania postulowanego przez Mirosławę Siuciak (2018: 59) studium dotyczącego roli dyskursu publicznego „w umacnianiu wspólnotowego myślenia i kształtowania tożsamości”.

⁴ Uwzględnianie okresu przedpolskiego w dziejach polszczyzny mocno zostało wyeksponowane, między innymi w periodyzacjach Kaliny (1883), Baudouina de Courtenay (1922), Lehra-Spławińskiego (1947) i Borawskiego (1995).

5. Pragmatyka językowa. Perswazja

Duża grupa artykułów historycznojęzykowych publikowanych w JaK-u dotyczy aspektów pragmatycznojęzykowych⁵. Przykładem może być opracowanie poświęcone poradnikom z drugiej połowy XIX wieku dotyczącym prowadzenia domu (Tomecka-Mirek 2012), w których charakteryzowano nadawcę.

Kolejną dość często opisywaną na łamach serii „Język a Kultura” kategorią wchodzącą w zakres **pragmatyki językowej** jest **perswazja językowa**. Analizowano ją przede wszystkim w tekstach reprezentujących komunikację urzędową, na przykład w dokumentach sejmików ziemskich doby średniopolskiej (Dawidziak-Kładoczna 2017) lub polityczną, na przykład w mowach sejmowych (Dawidziak-Kładoczna 2012) oraz wypowiedziach takich polityków jak Piłsudski (Dawidziak-Kładoczna 2006) i Witos (Dawidziak-Kładoczna 2011). Przejawy perswazji językowej przedstawiano nie tylko w stylu retorycznym, ale również artystycznym (Wojtak 1998, Data 2017) i religijnym (Przymuszała 2012). Ustalono, że nadawcy dawnych tekstów w celach perswazyjnych wykorzystywali rozmaite zabiegi gramatyczne (głównie składniowe) i leksykalne oraz tekstowe (między innymi posługiwali się stereotypami oraz motywami Boga i czasu).

6. Pragmatyka. Etykieta językowa i etyka mowy

W ramach pragmatyki badano ponadto przejawy dawnej **etykiety językowej**. Poświęcono jej szósty tom serii zatytułowany *Polska etykieta językowa* (1992). W tym kontekście historycy języka interesowali się zarówno tekstami doby średniopolskiej (Wojtak 1992), jak i nowopolskiej (Rachwał 1992, Kamińska-Szmaj 1992). Ostatni z przywołanych artykułów dotyczy tekstów propagandowych publikowanych w prasie międzywojennej. Etykieta językowa to problem, który powrócił na łamy serii w ostatnich latach (Pawłowska 2016). Jeden tekst, którego podstawą materiałową jest twórczość Norwida, mieści się ponadto w ramach **etyki mowy** (Leociak 1991).

7. Polityka językowa i świadomość językowa

O przejawach **świadomości językowej** w wypowiedziach użytkowników polszczyzny doby średniopolskiej pisali Jan Kamieniecki (2018), który analizował teksty Szymona Budnego, oraz Małgorzata Dawidziak-Kładoczna (2018),

⁵ Mirosława Siuciak pisze, że na gruncie polskiego językoznawstwa diachronicznego nie wytworzył się taki nurt jak pragmalingwistyka historyczna, ale w polskich pracach wyraźnie widać jej wpływy (Siuciak 2018).

która przedstawiła to zagadnienie na materiale diariuszy sejmowych. Wybrane problemy **polityki językowej** w okresie dwudziestolecia międzywojennego omówiła Ewa Woźniak (2018). Natomiast kształtowaniem się tożsamości narodowych na Litwie na przełomie XIX i XX wieku zajmował się Jacek Stasiorek (2018).

8. Dialektologia i onomastyka

W czasopiśmie „Język a Kultura” ukazały się również artykuły **dialektologiczne**. Dotyczą one dawnych stosunków etnicznych na Pomorzu Zachodnim (Rzetelska-Feleszko 1992) oraz przemian językowych wsi, omówionych na przykładzie okolic Dukli (Kurek 2001). Pierwszy z wymienionych tekstów został oparty na materiale nazw własnych, co oznacza, że wchodzi on również w zakres **onomastyki**⁶. Ten dział reprezentuje też tekst Krystyny Daty (2016), która charakteryzowała nazwy ulic w kontekście uwarunkowań kulturowych.

Wnioski

1. Wszystkie analizowane artykuły wpisują się w antropologiczny nurt językoznawstwa, są zatem zgodne z ogólnym profilem serii.

2. Reprezentowane są przede wszystkim takie działy językoznawstwa, jak: semantyka, leksykologia, etymologia, tekstologia (genologia) i pragmatyka językowa; w mniejszym zakresie podejmowane są zagadnienia gramatyczne, dialektologiczne i onomastyczne oraz dotyczące polityki językowej.

3. Większość prac to rezultat analiz materiałowych, zwykle bardzo szczegółowych, często opartych na bogatym materiale. W wyekscerpowanym zbiorze artykuły teoretyczne i przekrojowe należą do wyjątków: Grybosiowa 2003, Niewiara 2000, Kamińska-Szmaj 2008, Zbróg 2017, Woźniak 2018. Materiał badawczy to w dużej mierze teksty literackie, to znaczy, że częściej analizuje się zjawiska w konkretnym tekście lub grupie tekstów, rzadziej jako zjawisko językowe. Brak tu jednak studiów syntetyzujących dzieje polszczyzny czy nawet zmierzających do całościowego opisu wybranych zagadnień. Z jednej strony jest to rezultat specyfiki zamieszczanych tekstów, których objętość nie powinna przekraczać kilkunastu stron, z drugiej strony taką praktykę można traktować jako odbicie sytuacji panującej w językoznawstwie historycznym w ogóle (por. Siuciak 2018).

4. Moje obserwacje dowodzą tego, że odrzuca się ostre podziały, to znaczy łączy w obrębie jednego tekstu różne metodologie i różne działy językoznawstwa. Są

⁶ Jak pisze Mirosława Siuciak (2018: 56), onomastyka jako subdyscyplina usamodzielniała się, a onomaści coraz rzadziej identyfikują się jako historycy języka.

to więc badania otwarte na rozmaite perspektywy oglądu językoznawczego. Taki nurt odzwierciedla ogólną tendencję w językoznawstwie (nie tylko historycznym) do wykorzystywania zastanych już paradygmatów badawczych do przygotowania nowych opracowań (na przykład w perspektywie tekstologicznej, a konkretniej w JOS, wykorzystuje się semantykę). Studia i szkice historycznojęzykowe mają zatem charakter interdyscyplinarny czy wręcz transdyscyplinarny (Pastuchowa 2012, Pastuch 2018). Z drugiej strony można stwierdzić, że są one odpowiedzią na „kognitywną rewolucję w językoznawstwie” (Pastuch 2018: 37), dzięki której analiza uzupełnia się o aspekt kulturowy i poznawczy. Nie ma tu z kolei badań socjologizujących, co potwierdza spostrzeżenia Siuciak o braku czy przynajmniej niedoborze tej perspektywy w polskich badaniach historycznojęzykowych.

5. We wspomnianych przeze mnie opracowaniach nie wykorzystuje się zdigitalizowanych korpusów, które pomocne mogą okazać się zwłaszcza w przypadku analiz semantycznych. Ten obszar wydaje się szczególnie obiecujący w perspektywie dalszych badań.

6. Omówione teksty nie tylko inspirują historyków języka, ale również są cenne dla przedstawicieli innych subdyscyplin językoznawczych.

Bibliografia

- Bajerowa I. (2010), *Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu?*, „LingVaria” 5, nr 2 (10), s. 37–44.
- Bartmiński J. (2018), *O założeniach i postulatach lingwistyki kulturowej (na przykładzie definicji PRACY)*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium” 3, nr 1, s. 26–55.
- Baudouin de Courtenay J.N. (1922), *Zarys historii języka polskiego*, Warszawa.
- Borawski S. (1995), *Tradycja i perspektywy. Przeszość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. (1998), *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Dubisz S. (2010), *Historia języka polskiego — „wczoraj, dziś, jutro”*, „LingVaria” 5, nr 2 (10), s. 46–51.
- Dubisz S. (2012), *Spoleczny horyzont polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 8.
- Dubisz S. (2019), *Periodyzacja najnowszych dziejów polszczyzny (1939–2019)*, „Poradnik Językowy” 10, s. 9–18.
- Gajda S. (1999), *Współczesna polska rzeczywistość i jej badanie*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska, I. Borkowski, Wrocław, s. 8–15.
- Kalina A. (1883), *Historia języka polskiego*, t. 1. *Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII w.*, Lwów.
- Klemensiewicz Z. (1976), *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Lehr-Splawiński T. (1947), *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa.
- Pastuch M. (2018), *Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka*, [w:] *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Katowice 2018, s. 32–43.
- Pastuchowa M. (2012), *Interdyscyplinarność w badaniach językoznawczych*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 44, s. 223–235.

- Siuciak M. (2015), *Ciągłość i zmienność jako problem badań diachronicznych*, „LingVaria” 10, nr 2 (20), s. 149–158.
- Siuciak M., (2018), *Nowe perspektywy i zadania historii języka polskiego*, [w:] *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Katowice, s. 55–64.
- Walczak B. (1999), *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław.
- Walczak B. (2012), *Badania w zakresie historii języka polskiego (próba syntezy)*, Warszawa, s. 99–111.
- Walczak B. (2018), *Historia języka polskiego — subdyscyplina polimetodologiczna*, [w:] *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Katowice, s. 65–73.

Historical and linguistic problems in the journal „Język a Kultura”. Research issues and perspectives

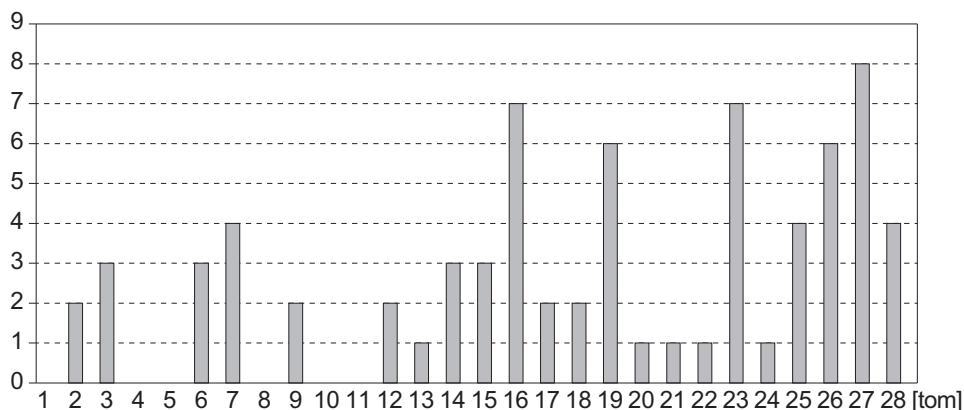
Summary

The article is a review and its aim is to answer the questions about which sections of historical linguistics are represented in the journal “Język a Kultura,” as well as which paradigms, directions, and research methodologies were used by the authors of the excerpted texts. The “Język a Kultura” journal, which has been published since 1988, has contained 73 historical and linguistic articles (which constitute 12.85% of all texts), representing such branches of linguistics as: semantics, lexicology, etymology, textology (genology), and linguistic pragmatics; to a lesser extent, the series covers grammar, dialectological and onomastic issues as well as language policy.

Keywords: history of the Polish language, research perspective, journal „Język a Kultura”, cultural linguistics

Załącznik nr 1

Wykres przedstawiający liczbę artykułów historycznojęzykowych w poszczególnych tomach serii JaK.



Źródło: opracowanie własne

Załącznik nr 2

Alfabetyczny wykaz wszystkich prac historycznojęzykowych publikowanych w JaK

- Abramowicz M., Karolak I. (1991), *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim*, „Język a Kultura” 3. *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Balowski M. (1994), *Obraz mężczyzny i kobiety w utworach K.K. Baczyńskiego*, „Język a Kultura” 9. *Pleć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław.
- Biniewicz J. (2016), *Pierwsze napisane po polsku teksty poświęcone matematyce a współczesne piśmiennictwo dydaktyczne. Strategie komunikacyjne w dyskursie edukacyjnym*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Biniewicz J. (2017), *Dwa oświeceniowe wykłady geometrii — dyskursywny obraz świata*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Burzyńska-Kamieniecka A., Kamieniecki J. (2017), *Łaciński językowo-kulturowy obraz DOMU (wybrane aspekty)*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Data K. (2003), *Opozycja homo — animal w twórczości Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura” 15. *Opozycja homo — animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Data K. (2016), *Kulturowe uwarunkowania nazw ulic — tradycja i zmiana*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.

- Data K. (2017), *Perswazja w prozie Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Data K., Janeczko D. (2001), *Świat roślin w twórczości Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2006), *Czas w wystąpieniach Józefa Piłsudskiego*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2011), *Język Wincentego Witosa — na przykładzie tekstów skierowanych do chłopów*, „Język a Kultura” 22. *Idiolekty w różnych sferach komunikacji*, red. A. Żurek, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2012), *Pochlebstwo jako konstytutywna cecha oracji Sejmu Wielkiego*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2014), *Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 roku na temat ożenku króla*, „Język a Kultura” 24. *Perswazja przez styl i stylizację*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2016), *Zagajenia marszałka sejmu — ewolucja wzorca gatunkowego (od XVI wieku do dziś)*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2017), *Elementy sacrum w stylu prawnouzędowym (na przykładzie dokumentów sejmików ziemskich doby średniopolskiej)*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2018), *Przejawy świadomości językowej w zakresie stosowania perswazyjnych aktów mowy w średniopolskich diariuszach sejmowych*, „Język a Kultura” 28. *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Dąbrowska A. (2001), *Złota dziewanna i biodra brzozone. Nazwy roślin w polskim słownictwie erotycznym (na materiale poetyckim)*, „Języka a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Dunin-Dudkowska A. (2012), *Akt notarialny na tle przemian historyczno-kulturowych w Polsce*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Dzikiewicz A. (1992), *Wpływ łaciny na szyk zaimka się w psalterzach staropolskich i staroczeskich*, „Języka a Kultura” 7. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław.
- Geben K. (2017), *Językowy obraz Wilna w felietonach Czesława Jankowskiego*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Grybosiowa A. (2003), *Jak historyk języka polskiego rozumie opozycję homo — animal?*, „Język a Kultura” 15. *Opozycja homo — animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Habrajska G. (1992), *Dziedzictwo stu lat kontaktów kulturowych polsko-niemieckich w słownictwie łódzkim*, „Język a Kultura” 7. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław.
- Jakubowicz M. (2000), *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, „Język a Kultura” 14. *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Jakubowicz M. (2006), *Nazwy jednostek czasu w językach słowiańskich. Dziedzictwo i innowacja*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Jakubowicz M. (2015), *Co możemy wyczytać ze struktury słowa? Poszukiwania przy okazji badań diachronicznych*, „Język a Kultura” 25. *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Miśiak, J. Kamiński, Wrocław.

- Jarosz J. (2012), *O zmianach w treści, formie i funkcji duńskich inskrypcji nagrobnych*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Kamieniecki J. (2018), *Świadomość językowa Szymona Budnego w świetle jego tekstów i tłumacheń*, „Język a Kultura” 28. *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (1992), *Strategie zachowań językowych w prasowych tekstach propagandowych (na materiale prasy międzywojennej)*, „Język a Kultura” 6. *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (2008), *Język polityki na tle przemian kulturowych*, „Język a Kultura” 20. *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Kozaryn D. (2005), *Słownictwo nazywające agresywne zachowania słowne w staropolszczyźnie*, „Język a Kultura” 17. *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Krawczyk-Tyrpa A. (2001), *Kwiat i kobieta*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Kulakowska M. (2006), *Wielokulturowość w staropolskich przekładach Księgi Psalmów na przykładzie symboliki światła*, „Język a Kultura” 18. *Wielokulturowość w języku*, red. A. Dąbrowska, A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Kurek H. (2001), *Przemiany językowe wsi (na przykładzie wybranych nazw roślin z okolic Dukli)*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Legomska J. (2006), *Kontekst kulturowy w rozwoju semantycznym leksemu naród*, „Język a Kultura” 18. *Wielokulturowość w języku*, red. A. Dąbrowska, A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Legomska J. (2015), *Słotwórstwo a semantyka rozumienia w oglądzie historycznym — na przykładzie rekonstrukcji pojęcia PAŃSTWO*, „Język a Kultura” 25. *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław.
- Leociak J. (1991), *Norwidowska etyka mowy (prolegomena)*, „Język a Kultura” 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław.
- Majdak M. (2017), *Językowy obraz głosu w polszczyźnie — ujęcie diachroniczne*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Maziarz M. (2015), *O pochodzeniu słowiańskich i germańskich nazw pór dnia. ‘Dzień’, ‘noc’, ‘rano’, ‘wieczór’, ‘świt’ i ‘zmrzch’*, „Język a Kultura” 25. *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław.
- Niewiara A. (1998), *Inni w oczach „wojowników sarmackich” — o stereotypie narodowości w XVII wieku*, „Język a Kultura” 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław.
- Niewiara A. (2000), *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, „Język a Kultura” 13. *Językowy obraz świata a kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Niewiara A. (2015), *Specyfika prasłowiańskiej konceptualizacji pojęcia człowiek na tle europejskim*, „Język a Kultura” 25. *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław.
- Pawelec R. (1991), *O metodach badania osobniczego języka wartości (Na materiale pism Norwida)*, „Język a Kultura” 3. *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Pawłowska A. (2016), *Wpływ zmian społecznych i kulturowych na etykietę językową początków doby nowopolskiej*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Piela A. (2016), *Dawne znaczenia wyrazów nie giną bez śladu*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.

- Pietrzak M. (2001), *Rośliny w porównaniach występujących w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Pietrzak M. (2005), *Językowe sposoby okazywania uczuć erotycznych w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Język a Kultura” 17. *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Pietrzak M. (2012), *Polski felieton dawniej i dziś. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Piotrowski J., Maziarz M. (2006), *Godzina w staropolszczyźnie*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Pirecki P. (2009), *Czas w Potrójnym z Plauta Piotra Cieklińskiego*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Poprawa M. (2016), *Świat wynalazków i odkryć naukowych w dwudziestoleciu międzywojennym — wybrane strategie dyskursu popularnonaukowego w prasie*, „Język a Kultura” 26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Prokop D. (2017), *Orient po polsku. Obraz orientu w polskiej leksykografii*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Przymuszała L. (2012), *Pragmatyczne determinanty XVII-wiecznej postylli popularnej*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Rachwał M. (1992), *O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX wieku*, „Język a Kultura” 6. *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław.
- Rzedzicka S. (2001), *Roślinny świat Brunona Schulza*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Rzetelska-Feleszko E. (1992), *Problem odtworzenia dawnych stosunków etnicznych na Pomorzu Zachodnim na podstawie materiału onomastycznego*, „Język a Kultura” 7. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław.
- Rzymowska L. (2001), *„Piersi fiołkami pachnące”. Kwiaty w mitach i języku dawnej Grecji*, „Język a Kultura” 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Rzymowska L. (2003), *Symbolika zwierząt w Rozważaniach o snach Artemidora z Daldis*, „Język a Kultura” 15. *Opozycja homo — animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Sieradzka-Baziur B. (2000), *Językowy obraz serca w polskich utworach Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura” 14. *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Stasiarczyk J. (2018), *Aspekt językowy kształtowania się tożsamości narodowych na Litwie pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, „Język a Kultura” 28. *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Stępień T. (2000), *O uczuciach „ideowych”. Głosy do Hymnu Ignacego Krasickiego*, „Język a Kultura” 14. *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Szagan D. (2006), *Czas historyczny a czas sakralny w Melodiach biblijnych Kornela Ujejskiego*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Tomecka-Mirek A. (2012), *Nadawca w poradnikach dotyczących prowadzenia domu z drugiej połowy XIX wieku*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Tyrpa A. (2009), *Losy słowa tabu w Polsce (od encyklopedii Orgelbranda do prasy popularnej)*, „Język a Kultura” 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.

- Witczak K.T. (1992), *Zapożyczenia i przeniknięcia a zagadnienie substratu. Przyczynek do teorii kontaktów językowych (na przykładzie leksyki pragermańskiej)*, „Język a Kultura” 7. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław.
- Wojciechowska A. (1994), „Kobieta” i „mężczyzna” w twórczości Magdaleny Samozwaniec, „Język a Kultura” 9. *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław.
- Wojciechowska A. (2012), *Uwarunkowania zewnętrzne a realizacja wzorca gatunkowego protokołu*, „Język a Kultura” 23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Wojtak M. (1992), *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, „Język a Kultura” 6. *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław.
- Wojtak M. (1998), *Literacka perswazja a stereotypy na przykładzie komedii Franciszka Bohomolca*, „Język a Kultura” 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław.
- Wojtyła-Świerżowska M. (2006), *Słownictwo czasu i przestrzeni*, „Język a Kultura” 19. *Czas — język — kultura*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław.
- Woźniak E. (2018), *Z dziejów polityki językowej w okresie międzywojennym — Ministerstwo Komunikacji w trosce o język*, „Język a Kultura” 28. *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Zawłocka A. (1991a), *Semantyka WOLNOŚCI w pismach Norwida*, „Język a Kultura” 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław.
- Zawłocka A. (1991b), *O jednej Norwidowskiej metaforze niewoli*, „Język a Kultura” 3. *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Zbróg P. (2017), *Początki kształtowania się reprezentacji społecznej zapożyczeń w sferze publicznej*, „Język a Kultura” 27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.

IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA

ORCID: 0000-0002-8043-1374

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

SANDRA CAMM

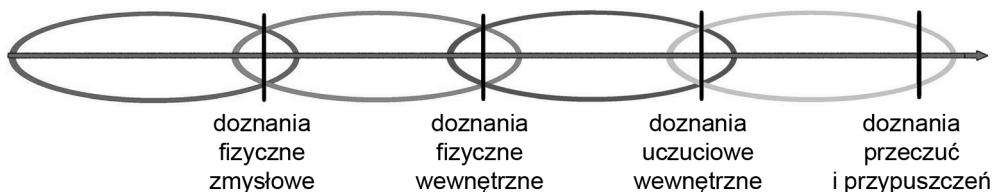
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Konstrukcje semantyczno-składniowe z czasownikiem *czuć*. Uwagi na marginesie gramatyki konstrukcji i kognitywizmu

Na łamach tomów „Język a Kultura” chętnie podejmowaliśmy problematykę UCZUĆ (Nowakowska-Kempna, Dąbrowska, Anusiewicz 2000). Wiele wymiarów językowej (semantycznej oraz gramatycznej) i kulturowej charakterystyki UCZUĆ doczekało się analizy. Obecnie należałoby wrócić do jej początku, to jest do przybliżenia skomplikowanej natury pojęcia CZUĆ. Pomoże w tym analiza semantyczno-składniowa, zwana gramatyką konstrukcji (Goldberg 1995, 2006, 2019), gdyż pojęcie to przybiera najczęściej postać czasownika, łącząc się z frazami w orzeczenie imienne, lub otwiera pozycję dla zdania, przekazując myśli oraz przeczucia, i wymaga analizy tego rodzaju.

Adele Goldberg uważa gramatykę konstrukcji nie tylko za nowy typ analizy konstrukcji semantyczno-składniowych, ale wręcz za nową teorię języka, bazującą właśnie na nich (Goldberg 1995, 2006, 2019). Badaczka przyjmuje, że frazy i zdania stanowią konstrukcje i powinny być oddzielnie analizowane, gdyż wnoszą pewien komponent indywidualnego znaczenia i specyfiki formalnej. Wyznaczniki semantyczny oraz formalny fraz czy zdań powinny zostać poddane szczegółowej analizie i wyczerpująco opisane w kategoriach: *konstrukcja* — *znaczenie* — *forma* (Goldberg 1995: 4), ponieważ same konstrukcje mają znaczenie, niezależnie od ciągów słów w zdaniu. Na tych założeniach opiera się analiza fraz i konstrukcji z czasownikiem posiłkowym *czuć*, który otwarty jest na przekaz semantyczny owego ‘czucia’ i dzięki temu pozwala dobrze opisać rozmaite doznania fizyczne

i psychiczne do niego się odnoszące. Pozwala także ukazać drogę przejścia od doznań czysto fizycznych, związanych z doświadczeniem zmysłowym zewnętrznym poprzez odczucia fizyczne wewnętrzne do przeżywania uczuć, nie w pełni uświadamianych myśli — przeczuć i przypuszczeń. Wyrażenia te tworzą continuum doznań (rysunek 1).



Rysunek 1. Charakterystyka continuum doznań wyrażonych za pomocą pojęcia CZUĆ

Źródło: badania własne.

Continuum doznań ukazuje ich skomplikowany obraz, zachodzenie na siebie zakresów poszczególnych przeżyć zewnętrznych i wewnętrznych, odsłania ich wielowymiarową naturę i sugeruje trudności semantyczne związane z dokładną charakterystyką znaczeniową. Równocześnie nowy typ gramatyki przynosi narzędzia metodologiczne pozwalające na analizę każdej konstrukcji z osobna, a tym samym wytyczenie granic danego obszaru semantycznego i ukazanie związków z obszarami sąsiednimi. Analiza semantyczno-składniowa pozwala odkryć semantykę predykcji — w naszym przypadku CZUĆ — gdyż bada jej uwikłanie w konstrukcje.

Aby przybliżyć znaczenie pojęcia CZUĆ, należy przybliżyć (przykładowe) konstrukcje, w które ono wchodzi, omawiając relację *forma–znaczenie*. Odznaczając się dużą prostotą semantyczną, CZUĆ staje się wszakże *genus proximum* kategorii doznania, uczuć, odczuć i przeświadczeń, funkcjonując jako podstawa kategoryzacji, odniesienie do bazy semantycznej oraz domen określonego rodzaju, por. CZUĆ jako *genus proximum* czasowników i rzeczowników typu: *zapach, woń, pachnieć, śmierdzieć, cuchnąć, wionąć* oraz *smutek, cieszyć się, złościć się, radość*.

Każde z przytoczonych w tabeli zdań to odrębna konstrukcja. Proponujemy, aby w świetle dokonywanej analizy uznać także predykcję *czuć* za łącznik w orzeczeniu imiennym, gdyż umożliwia ona faktycznie powstanie zdania. Predykatem głównym jest konkretny zapach typu *spaleniźna, perfumy czy końskie łajno*. Warto zauważyć, że w definicjach semantycznych tego typu predykatów pojawia się CZUĆ na różnych poziomach złożoności znaczenia, a dokładniej łączy się ze źródłem zapachu (wydzielającym woń). Trzeba zauważyć, że owo CZUĆ jest odniesione do subiekta odczuwającego zapach, bo to *on coś czuje* i z jego punktu widzenia owo *czucie* jest rejestrowane: na przykład *spaleniźna* ‘to, co czuje się po spaleniu czegoś’, *perfumy* ‘to, co pachnie przyjemnie i z tego powodu jest nakładane na ciała i odzież człowieka’, *łajno* ‘to, co śmierdzi, śmierdzące odchody

konia', przy czym *pachnie*, *śmierdzi* również uwikłane są w pojęcie CZUĆ. Kiedy zastanowimy się, co jest w istocie podstawą zapachu, dochodzimy do wniosku, że to spaleniźna, perfumy, łaźno go wytwarzają, niejako wypuszczając olejki i inne lotne związki chemiczne w powietrze, ale człowiek z powietrzem je wdycha i rejestruje powonieniem (nosem) coś, co jest zapachem. Źródło zapachu typu *spaleniźna* w stosunku do zapachu (olejków eterycznych itp.) unoszących się w powietrzu jako skutek źródła woni pozostaje w relacji metonimii (źródło zapachu zamiast woń w powietrzu). Czucie zapachu jest natomiast doświadczeniem człowieka.

Tabela 1. Charakterystyka *czuć* w polu zapachów

<i>Czuć</i>	
(1) X czuje spaleniźnę	(4) Czuć spaleniźnĘ (5) Czuć spaleniźnĄ ↓ (zdanie z blokadą subiektu doznającego)
(2) Jan czuje perfumy „Euforia” ↓ (zdanie z wyrażonym subiektem — tematem wypowiedzi)	
(3) Jan czuje zdradę ↓ (rozszerzenie metaforyczne)	(6) Czuć zdradĘ (7) Czuć zdradĄ ↓ (rozszerzenie metaforyczne)
(8) <i>Jan czuje pismo nosem</i> ↓ (rozszerzenie metaforyczne o charakterze idiomu)	
(9) Jan czuje zapach spaleniźny	
(10) Jan czuje woń perfum	
(11) Jan czuje smród końskiego łaźna	
(12) Jan czuje smród zdrady ↓ (uszczerzółwienie)	

Źródło: badania własne.

Zdaniem kanonicznym (prototypowym), nienacechowanym emocjonalnie z predykacją *czuć* jest konstrukcja *Jan czuje spaleniźnę*, co pozwala ustalić schemat: NP_{Nom} + czuje ∩ NP_{Acc} (przykład 3). Podobny schemat powielają konstrukcje z rozszerzeniem metaforycznym oraz frazeologicznym lub idiomem — również o charakterze metafory — w pozycji prostego orzecznika orzeczenia imiennego (przykład 8).

Zdania tak zwane bezosobowe z blokadą pozycji subiektu i wyrażonym eksplicytnie *czuć* oraz przedmiotem czucia mogą być realizowane na dwa sposoby:

czuć spaleniznE z predykatem głównym określającym przyczynę zapachu, w tym wypadku figury pierwszoplanowej — trajektora oraz poprzez konstrukcję *czuć spaleniznA*, gdzie trajektor staje się równocześnie tematem wypowiedzi oraz ogniskiem (ang. *focus*) zdania o charakterze nacechowanym. Jest elementem wyprofilowanym semantycznie i informacyjnie, por. *czuć było kwiatY*: *czuć było kwiatAMI*. Być może wynika to również z punktowego rozprzestrzeniania się zapachu w przypadku formy: *kwiatY* (o charakterze bukietu) oraz wieloogniskowej (w różnych miejscach) formy: *kwiatAMI*. Trzeba na koniec podkreślić, że mamy tutaj do czynienia z dwiema konstrukcjami, opartymi pod względem formalno-gramatycznym na opozycji: biernik–narzędnik, oraz wynikającymi stąd ich rolą, funkcją i semantyką w budowaniu informacji.

Mamy także świadomość, że poprawnie zbudowana informacja uwzględniająca naturę czasownika *czuć* powinna raczej korzystać z niego w pierwszej osobie liczby pojedynczej, co wskazuje wprost przeżycia osoby doznającej danego stanu. Jednakże ze względu na wyrazistość podmiotu w trzeciej osobie (*explicite* wyrażonego sensora lub experiencera) i intersubiektywnie podzielanej zgody co do natury uczuć i doznań fizycznych doświadczanych przez ludzi, posługujemy się formą osoby trzeciej czasownika i wyrażonym aktantem.

Refleksja nad uczuciami, które z istoty są poznawalne dzięki doświadczeniu i tym samym niedefiniowalne, może przywołać na myśl uwagę Bertranda Russella (1995: 54–55) o relacji poznawczej między podmiotem a przedmiotem poznania. Można ją podzielić na dwa typy: 1. poznanie zmysłowe, czyli poznanie pozapojęciowe, określone przez autora jako wiedza bezpośrednia (ang. *knowledge by acquaintance*); 2. poznanie pośrednie przez opis (ang. *knowledge by description*). Poznanie bezpośrednie związane jest z uświadamianiem sobie czegoś bez udziału myślenia pojęciowego, dotyczy układu limbicznego i hipokampu. Ma charakter pierwotny i ludzie dzielą je ze światem zwierząt. Stanowi początek refleksji i prowadzi ku poznaniu pośredniemu, opartemu na wiedzy racjonalnej o świecie, właściwej człowiekowi (por. Kövecses 1995, 2000; Nowakowska-Kempna 1995, 2000ab). Wiedza bezpośrednia jest opracowana w poznaniu do postaci wiedzy opisowej, a uczucia mogą służyć tu za najlepszy przykład (Dąbrowski 2014: 123–146). Doświadczenie bezpośrednie tego, co czujemy, zarejestrowane przez organizm jest następnie opracowane w strukturach umysłu do postaci wiedzy pośredniej mówiącej o odczuciach, myślach, postawie wolitywno-wartościującej, które towarzyszą uczuciom i pozwalają je charakteryzować, prowadząc ku definicji leksykalno-semantycznej danego uczucia. Interesujące jest owo przejście od wiedzy bezpośredniej do pośredniej (Dąbrowski 2014: 123–146), od doświadczeń fizycznych do refleksji nad stanami psychiki. Próbę analizy tego procesu przynosi niniejszy artykuł, poprzez ukazanie różnych konstrukcji składniowych i poszczególnych znaczeń czasownika *czuć* od doznań fizjologicznych do uczuć, które zawierają wszakże przeżycie wartości, co czyni je bogatszymi semantycznie. Podobnie George Lakoff (2011: XIV–XVI), charakteryzując myśl jako ucieleśnioną, stwierdza, że jest ona

nierozwiązalnie związana z ciałem, co oznacza, iż struktury tworzące nasz system konceptualny są kształtowane przez nasze doświadczenie. Ów bezpośredni związek doświadczenia z myślą — myślą ucieleśnioną — w nieco inny sposób rozwiązuje dylemat przejścia od doświadczeń zmysłowych do refleksji umysłowej (Jasielska 2013: 5–15, Młynarska-Jurczuk 2016: 357–369, Dąbrowski 2014: 123–146).

Pojęcie CZUĆ jest trudne do zdefiniowania. Przybliżając jego znaczenie, Witold Doroszewski (1958: 1166) podkreśla, że odnosi się ono do doznawania czegoś za pomocą zmysłów oraz do doznawania uczuć (na przykład *Jan czuje smutek, żal, radość*) czy przeczuć — ‘przeczuwać, przewidywać; wyczuwać podświadomie, instynktownie’, a także do początku ‘uświadamiania sobie czegoś’. Bogusław Dunaj (1996: 149) przyjmuje pięć znaczeń CZUĆ: „1. ‘odbierać coś zmysłami, [...] 2. obdarzać uczuciami [...] 3. przeżywać coś wewnątrznie, odczuwać [...] 4. przeczuwać coś intuicyjnie [...] 5. mieć świadomość czegoś, zdawać sobie z czegoś sprawę”. Proponuje również drugie znaczenie CZUĆ jako 1. ‘o wydobywającym się nieprzyjemnym zapachu, śmierdzieć, cuchnąć’ oraz 2. ‘o kimś (czymś) posiadającym (przeważnie negatywnie oceniane) cechy czegoś lub kogoś’. W opozycji do UCZUĆ autor charakteryzuje pojęcie CZUĆ SIĘ, któremu przypisuje: „1. być świadomym swojego stanu fizycznego, psychicznego, położenia, obowiązków itp. 2. uważać się za kogoś”. W komentarzu do prób opisu znaczenia CZUĆ bądź CZUĆ SIĘ Anna Wierzbicka (2006: 68) podkreśla, że definicje tego typu, występujące w wielu słownikach, grzeszą „błędym kołem” definicyjnym i „stanowią dobry przykład przechodzenia od prostszego do bardziej złożonego i od jasnego do niejasnego”, a jako egzemplifikację podaje ang. *feel* i *sensible* charakteryzowane przez ‘odczuwanie bodźca’ oraz ‘mogący zostać odczuty’. Autorka proponuje, aby predykaty mentalne: MYŚLEĆ, WIEDZIEĆ, CHCIEĆ, CZUĆ uznać za niedefiniowalne, semantycznie proste i podzielane przez nas ludzi na podstawie wspólnego aparatu kognitywnego (Lakoff 1986/1988: 82; Wierzbicka 2006: 66). Semantyczna prostota wspomnianych predykatów mentalnych, zwanych przez Ronalda Langackera i Adele Goldberg predykcjami, z pewnością pozwala na niepodejmowanie prób określenia ich znaczenia, niemniej jednak wyjaśnienia podane we wspomnianych słownikach oraz wielu innych przybliżają niektóre aspekty znaczenia, dzięki czemu bardziej klarowna staje się ich łączliwość z różnymi grupami rzeczowników czy przymiotników lub przysłówków. Wiele wyjaśniają również konstrukcje z ich udziałem (por. przykłady poprzednie).

Przejście do analizy fraz i zdań z predykacją CZUĆ, traktowanych jako konstrukcje językowe, wymaga dalszego przybliżenia najważniejszych założeń gramatyki konstrukcji zaproponowanych przez Adele Goldberg (1995, 2006, 2019). Autorka uznała, że konstrukcji jest niesłychanie wiele i wszystkie wymagają dogłębnej analizy, która może w konsekwencji umożliwić zaliczenie pewnych typów konstrukcji do jednej grupy i zaproponować dla nich wspólną, generalną klasyfikację oraz ogólny schemat składniowy. Goldberg (1995: 4, 2006) definiuje konstrukcję, pisząc: „C jest konstrukcją wtedy i tylko wtedy, gdy C jest połączeniem formy i znaczenia <FIS1> takim, że pewnego aspektu F bądź pewnego aspektu S nie da się przewidzieć z części

składowych C bądź z innych ustalonych wcześniej konstrukcji”. Układ *konstrukcja — forma — znaczenie* jest niezależny od konkretnych czasowników w zdaniu i ich aktantów. Konstrukcje same w sobie mają znaczenie, stąd też są nieprzewidywalne jako całość składniowa. Ponadto konstrukcje są utrwalone w języku, czyli powtarzalne i schematyczne, to jest można je przedstawić ostatecznie za pomocą schematu. Te trzy cechy Goldberg (1995: 4–12; Hilpert 2014: 1–8) przypisuje konstrukcjom. Nasze rozważania poświęcimy pojęciu lub, ściślej mówiąc — predykcji CZUĆ. W tekście zostaną wykorzystane zarówno założenia gramatyki konstrukcji Goldberg, jak i gramatyki kognitywnej Ronalda Langackera (2006) w tych punktach teorii, w których obie koncepcje są zgodne. Predykcja *czuć* pojawia się w bazie szerokiego spectrum doznań — od sensorycznych czy też polisensorycznych po emocjonalne i mentalne. Należy ona do pojęć bazowych, a przez bazę — za Langackerem (1995: 162) — rozumiemy „strukturę kognitywną, w której profilowany jest desygnat struktury semantycznej. Na bazę składa się zazwyczaj jedna lub więcej domen, które wspólnie tworzą matrycę struktury semantycznej”. Autor podkreśla, że profilowanie z bazy wyróżnia struktury semantyczne zwane predykcjami, które mają swój zakres (ang. *scope of predication*) wyznaczający „zawartość konceptualną przywoływaną przez to wyrażenie”, przy czym struktury są tu traktowane jako desygnaty w ramach danej konceptualizacji, a samą desygnację rozumie się „jako odniesienie w ramach konceptualizacji” (Langacker 1995: 23).

Przedmiotem naszej analizy będzie więc predykcja *czuć* stanowiąca zakres bazy konceptualnej odczuwania otwartego na reakcje zmysłowe (por. poprzednie analizy), a dalej emocjonalne i mentalne. W bazie tej obligatoryjnie występuje SUBIEKT doznający owych doświadczeń sensorycznych, mentalnych czy emocjonalnych, gdyż stanowią jego stany fizyczne i/lub psychiczne. Nie ma bowiem uczucia, przekonania czy przypuszczenia lub doznania fizyczno-fizjologicznego bez doświadczającej go osoby. Kanoniczna postać sceny doznania czegoś w języku i poznaniu jest zatem konstytuowana przez subiekt oraz stan doznania (Rosch 1977, 1978: 28–30, 1981): fizyczno-fizjologiczny, mentalny lub emocjonalny. W języku przybiera to prototypową postać formuły syntaktycznej, w której osoba mówiąca i subiekt stanu zarazem staje się podmiotem *ktoś czuje coś*. Predykcja (tu: predykcja kotwicząca) może przybierać postać orzeczenia imiennego z *czuć* i rzeczownikiem w bierniku (por. Langacker 2009: 45, 355–357, 360–362; Tabakowska 1995: 76–78), na przykład: *Ja, Janek, czuję strach przed klasówką; Ja, Anna, czuję bezsilność wobec koleżanek; Ja, Jola, czuję lęk przed wystąpieniem publicznym; Ja, Kryisia, czuję obawę przed dyrektorem; Ja, Marysia, czuję bezradność przy przewadze siły kolegów*¹. Odpowiada temu schemat: NP_{Nom} + czuję ∩ NP_{Acc}². Subiekt

¹ Przykłady językowe podane w tekście zostały stworzone przez autorki poprzez skrócenie i przerobienie zdań zawartych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego. W związku z tym mają odniesienie do NKJP, chociaż są fikcyjne w stosunku do zawartego tam materiału.

² Znak konkatencji ∩ oznacza obowiązkowe następstwo frazy lub zdania po przyimku bądź spójniku, zaimku pytajno-zależnym czy partykule wprowadzających zdanie.

doznający stanów fizyczno-fizjologicznych czy psychicznych, zwany po prostu subiektem lub sensorem, należy do obiektów prototypowych, do prototypowych podmiotów zdania — tematów w gramatyce wyznaczających listę takich właśnie struktur naturalnych i uniwersalnych, które tworzą pierwszy poziom teorii kognitywnej i typologicznej analizy zdania (Langacker 2009: 338, 57–58). Subjekt odnosi się także do konceptualnych archetypów, w których sytuowane są podstawowe doświadczenia człowieka. Langacker przez archetypy rozumie „fundamentalne, uniwersalne aspekty naszego doświadczenia, które dają się schematycznie scharakteryzować. U podstaw tej schematycznej charakterystyki leżą podstawowe umiejętności schematyzujące człowieka” (ang. *basic schematic abilities*, por. Langacker 1995: 114, 2009: 57–58). Subjekt doznający jest figurą pierwszoplanową różnych predykcji *czuć*. Predykcje te obejmują doznania smakowe, powonieniowe, dotykowe, polisensoryczne ze zmysłem słuchu lub wzroku, polisensoryczne z innymi zmysłami, a także uczucia, uczucia i doznania, uczucia i stany psychiczne, stany psychiczne → przeświadczenia, przewidywania, przecucia podświadome i instynktowne oraz początki uświadamiania sobie czegoś typu ‘zacząć sobie zdawać sprawę z czegoś’, jak również zrozumienie stanu rzeczy. Z perspektywy uczuć często nazywa się go wówczas *experienterem*.

Baza kognitywna w przypadku CZUĆ jest więc skomplikowana i wewnętrznie złożona z pięciu domen zmysłowych, ich konfiguracji oraz domen umysłowych związanych z odczuwalnymi stanami psychicznymi, zwykle uczuciami, przekonaniami i przeświadczeniami, także takimi, które przyjmują postać sądu. W strukturze gramatycznej języka mają one najczęściej realizację w postaci zdania, wprowadzanego w języku polskim spójnikiem *że* bądź zaimkiem pytajno-zależnym K o formule: $że \cap S, K \cap S$. Domeny, w których występuje CZUĆ, odnoszą się do procesów kognitywnych, związanych z doświadczeniami (Nowakowska-Kempna 1995, 2000ab, Kövecses 2000, 1995, Jasielska 2013) sensorycznymi, kinetycznymi, emocjonalnymi, przeświadczeniami itp. (Langacker 2009: 57–69), co wskazuje na ich różnorodność (Langacker 1987: 147, 2009: 28–30, 88). Mają one trzy własności: 1. prostotę / podstawowość, 2. wymiarowość, 3. konfiguracyjność (Langacker 1987: 147). Te podstawowe pola reprezentacji dotyczą domen podstawowych, takich jak zmysły, odczucia i uczucia, które są „ugruntowane w genetycznej organizacji wrodzonego aparatu kognitywnego. Każdy predykat jest charakteryzowany w odniesieniu do jednej / kilku domen, które tworzą razem matrycę” (Langacker 1987: 147–148; Nowakowska-Kempna 1995: 100). Matryca CZUĆ jest więc bardzo zróżnicowana (Papierz 2017). Porządkowanie domen z bazy następuje dzięki procesom konwencjonalnego obrazowania (Tabakowska 1995; Langacker 1995, 2009). Procesy kognitywne, które prowadzą do wyprofilowania jednostki z bazy i ustabilizowania predykcji w formie jednostki symbolicznej, nazywa Langacker konwencjonalnym obrazowaniem/konstruowaniem sceny, podkreślając, że jest to nazwa zbiorcza dla wielu operacji kognitywnych takich, że hipotetyczna treść jest ujęta w określony sposób (Langacker 1987: 110–130, 2009: 514–518). Obrazo-

wość nie jest tu traktowana przez autora jako proces wizualny, lecz jako zdolność umysłu do porządkowania i interpretowania danej sytuacji na wiele różnych sposobów (Langacker 2009: 319–327).

Z bazowego pola reprezentacji została wyprofilowana z domeny SMAKU predykcja *czuć* charakteryzująca doznania smakowe. Smak to zdolność rozpoznawania i oceny właściwości spożywanych pokarmów lub innych produktów umieszczonych w jamie ustnej, na języku. Doznania te obsługuje między innymi predykcja *czuć*, na przykład *Czuję smak brzoskwiń; Czuję gorycz piołunu; Janek czuje słodycz winogron; Basia czuje gorzki smak syropu przeciwkaszlowego*. Wiele z tych konstrukcji może mieć charakter metaforyczny, przy czym za metaforę uważamy — zgodnie z koncepcją George’a Lakoffa i Marka Johnsona — rozumienie jednej rzeczy za pomocą innej: „nasz system pojęć ma w głównej mierze charakter metaforyczny i sposób w jaki myślimy, to, czego doświadczamy i co czynimy na co dzień, jest w wielkiej mierze sprawą metafory”, a „[i]stotą metafory jest rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” (Lakoff, Johnson 2010: 25, 27). W wypadku metafor oceniamy różne zdarzenia, myśli, działania, procesy za pomocą pozytywnych/negatywnych smaków, por. *Janek czuł w ustach słodki smak zwycięstwa; Janek czuł słodki smak zemsty; Beata czuła gorycz rozstania i niesmak po awanturach ze Zbyszkciem; Basia czuła gorzki smak przegranej; Janek czuł gorycz porażki*.

Domena WĘCHU (ZAPACHY) również może być realizowana za pomocą predykcji *czuć*, która tego typu doznania pozwala profilować i nadawać im kształt symbolicznych jednostek języka. Komórki receptorowe węchu umieszczone są w jamie nosowej, a to wrażenie zmysłowe pozwala na odbiór zapachu niektórych substancji lotnych. Doświadczenia węchowe wykorzystywane są również w metaforyce do mówienia o przyjemnych/przykrych doświadczeniach człowieka. Choć wóczas nie pojawiają się wprost nazwy uczuć typu PRZYJEMNOŚĆ — PRZYKROŚĆ, to są one implikowane i zrozumiałe dla nadawcy i odbiorcy: *Janek czuł woń ambry; Piotr czuł zapach piżma; W kuchni Basia czuła zapach spalenizny oraz Jan czuł smród zdrady; Piotr czuł smród fałszerstw Zbyszka; Basia czuła woń przyjaźni swoich koleżanek; Rysia czuła smród łgarstw Jana; Beata czuła klimat życzliwości*. Uogólnieniem jest wóczas schemat składniowy: NP_{Nom} + *czuję* ∩ NP_{Acc}, przy czym NP_{Acc} pojawia się jako konkretny zapach, a przy nim rzeczownik w dopełniaczu NP_{Gen} realizowany w zdaniach przez nazwę abstrakcyjną. Nazywa ona właściwość fizyczną, wartościowaną negatywnie lub pozytywnie przez mówiącego, typu *spalenizna, ambra, piżmo*, włączając w to uczucia przykrości lub przyjemności jako supozycję, bądź właściwość intelektualną również wyrażoną NP_{Gen} — to jest rzeczownikiem odczasownikowym nazywającym zdarzenia oceniane negatywnie lub pozytywnie przez mówiącego, na przykład *zdrada, fałszerstwo* (negatywnie) lub uczucia: *przyjaźń, życzliwość* (pozytywnie).

Domena DOTYKU pozwala traktować dotyk lokalistycznie i charakteryzować go w trzech wymiarach: temperatury, ciśnienia i bólu (Langacker 1987: 154).

Wymiar temperatury z wyprofilowaną predykcją *czuć* uwzględnia doznający subiekt jako trajektor i z jego punktu widzenia pozwala mówić o odczuciu temperatury: *Jan czuje zimno w nogach; Jan czuje gorąco na twarzy; Piotr czuje wypieki na policzkach. Janka czuje chłód na całym ciele*. Wymiar ciśnienia przedstawiany jest przez Langackera jako jednowymiarowa lokalizacja, często połączona z konceptualizacją przestrzeni i ruchu, które z nim współwystępują. Tworzy się wówczas doznanie polisensoryczne (Langacker 1987: 154): *Krzysiek czuje lekkość całego ciała, jakby nic nie ważył; Piotr czuje ciężar swoich nóg; Janka czuje muśnięcia wiatru na twarzy; Janka czuje smagania wichru na policzkach; Piotr czuje atlasowe, jedwabiste ręce Zosi na swoich rękach; Zosia czuje lekki podmuch wiatru na ciele*. Wymiar ciśnienia pojawia się również w predykcji *czuć*, gdy odnosi się ono do całego ciała, do ruchów i doznań wewnętrznych. Wymiar ciśnienia, połączony z ruchem i/lub przestrzenią, umożliwia wieloaspektowe mówienie o doznaniach subiektu, także o doznaniach wewnątrz ciała osoby, traktowanego wówczas jako POJEMNIK na DOZNANIA, por. *Jan czuje, jak krew mu pulsuje w żyłach; Piotr czuje, jak ciarki przechodzą a. przebiegają mu po ciele a. po plecach; Kryisia czuje przyływ uczuć; Zosia czuje, jak ognie biją na nią ze wstydu; Basia czuje, jak jej serce przepelnia wdzięczność; Basia czuje, jak serce jej się ściska z bólu; Jan czuje, jak ciężar kryzysu wbija go w ziemię; Kryisia czuje gwałtowne bicie serca; Kryisia czuje zimno w całym ciele*.

Ponadto predykcja *czuć* odniesiona do doznań dotykowych może nie tylko dotyczyć całego człowieka i wielu rozszerzeń metaforycznych do niego się odnoszących, lecz także czucia ruchu i doznań związanych z dotykiem, przy czym — jak napisaliśmy — jest to wewnętrzny ruch i dotyk odnoszący się do organów wewnętrznych człowieka. Predykcja taka przybiera wówczas postać zdania złożonego o konstrukcji NP_N (subiekt) + V_f (czuje) + K ∩ S (zdanie podrzędne z zamkowym wykładnikiem zależności K, który przynosi właśnie wspomniany schemat: NP_N + V_f + K ∩ S). Zdania tego typu są powszechne w języku, tworzą zwykle serie informacji o objawach uczuć zewnętrznych lub wewnętrznych, stanowiąc konwencjonalną formę mówienia o objawach — sposobach wyrażania uczuć przybierających w języku często postać frazeologizmu wprowadzonego gramatycznym wykładnikiem zależności (zob. Pajdzińska 1991: 87–109; Nowakowska-Kempna 1995, 2000ab). Pozostają w relacji metonimicznej wobec uczucia, które opisują szczegółowo, a jednocześnie mają charakter metafor (Bierwiczonek 2013). Takie połączenie metonimii i metafory Goossens nazywa metaftonimią (Goossens 1990: 323–340). Możliwe są tutaj również konstrukcje z *czuć* + NA (*nomen actionis*), czyli rzeczownik odczasownikowy oznaczający DOTYK w wymiarze ciśnienia: *Basia czuje ucisk serca; Zosia czuje ściśnięcie w gardle; Janek czuje uderzenie krwi do mózgu; Piotr czuje ssanie w żołądku; Piotr czuje ucisk wątroby; Zosia czuje lasowanie się mózgu*, lub temperatury: *Kasia czuje palenie w żołądku, ciepło w całym ciele*. W formie metaftonicznej pojawiają się także odczucia związane ze SŁUCHEM: słyszeniem, percepcją dźwięku zachowującą łączność z polskim

przestarzałym znaczeniem ‘nie spać, czuwać’ oraz ‘słyszeć’. Odniesienia te ujawniają informacje: *Piotr czuje dochodzące z dala dźwięki muzyki; Piotr czuje harmonię dźwięków IX symfonii van Beethovena; Piotr czuje zgrzyt uderzenia siekiery o skałę; Piotr czuje przez sen siorbanie wuja Stasia*. Jest sprawą oczywistą, że czucie wzrokowe nie pojawia się ani w przestrzeni życia fizjologicznego, ani w metaforyce, gdyż wzrokiem się widzi, a nie czuje.

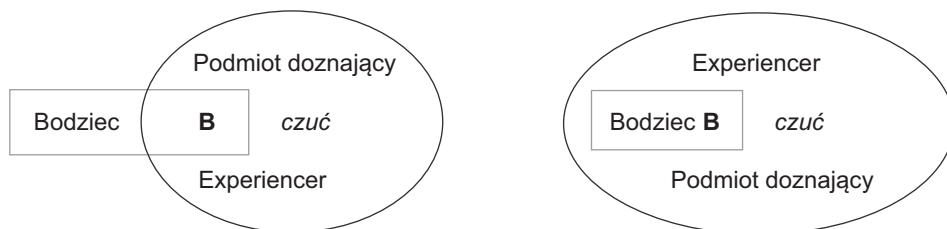
Predykcja *czuć* prototypowo obsługuje także uczucia. Kłopoty z rozpoznaniem, a następnie nazywaniem i definiowaniem uczuć znane są od dawna. Uczucie/emocja to wewnętrzne przeżycie psychiczne, afektywne, uświadamiane i konceptualizowane w odmiennym niż pierwotny (doznanie psychofizjologiczne) systemie znaków (ujęzykowane pojęcia, por. Nowakowska-Kempna 2000a: 87–90, 2000b; Maruszewski, Ścigała 1998: 52–78; Jasielska 2013: 13–23; Wierzbicka 1971: 30–34, 1999). Z punktu widzenia psychologii „reprezentacja emocji uwzględnia procesy konceptualizacji, czyli poznawania rzeczywistości, związane z przetwarzaniem danych w systemie poznawczym oraz ich rejestrowaniem w pamięci trwałej i doświadczeniu” (Jasielska 2013: 207). Potoczna teoria emocji pozwala je charakteryzować poprzez opis 1. skorelowanego z tym uczuciem zdarzenia — „przyczyny”, 2. wyglądu ciała, czyli „zdarzenia skutku” oraz 3. „skutku tych samych przyczyn, co uczucie” (Wierzbicka 1971: 34). Zaproponowana przez Annę Wierzbicką formuła porównawcza „x czuje się tak, jak czujemy się zwykle, wtedy kiedy...” odnosi do intersubiektywnie podzielanej zgody w kwestii podobieństwa ludzkich doznań uczuciowych oraz określa *zwykły*, czyli *typowy*, *normalny* → *prototypowy* stan rzeczy (por. Rosch 1977, 1978, 1981). Od początku naszych rozważań staramy się podkreślić, jak ważną funkcję pełni w nich czasownik *czuć się* nastawiony na opis uczuć, a w definiowaniu uczuć uważany za swoiste *genus proximum* wszystkich tych definicji i nazwę kategorii UCZUCIE. Jednakże trzeba analizę rozpocząć od prostszej formy, to jest od pojęcia CZUĆ (Papierz 2017). Predykcja *czuć* staje się wówczas — jak proponujemy — także copulą/czasownikiem posiłkowym w opisie semantyczno-syntaktycznym, do którego dołączona jest rzeczownikowa nazwa uczucia w bierniku: *Jan czuje radość / smutek / gniew / strach / niepokój wewnętrzny / dumę / przerażenie*. Odpowiada jej schemat $Cop \cap NP_E$, *czuję* $\cap NP_{Acc}$, gdzie *Cop* — *czuć* jako czasownik posiłkowy, NP_{Acc} — rzeczownik nazywający uczucie. Funkcjonowanie *czuć* jako czasownika posiłkowego zostało dawno rozpoznane w literaturze przedmiotu (Papierz 2017; Jodłowski 1981; Bondaruk 2013; Grochowski 1984; Citko 2008; Saloni, Świdziński 1985), jednakże nabrało nowej wartości w gramatyce konstrukcji Adele Goldberg (1995, 2006, 2019; por. Bierwiazzonek 2016; Hilpert 2014).

Czasownik *czuć* obsługuje również przeżycia i doznania wewnętrzne psychiczne odnoszące się do stanów wolitywnych i mentalnych: *Jan czuł potrzebę podzielenia się swoim spostrzeżeniem; Jan czuł chęć zrobienia na złość Krysi; Jan czuł krzywdę kolegów; Jan czuł zasadność decyzji szefa*. Konstrukcje takie mogą również przybrać formę predykcji z argumentem zdarzeniowym, w którym prze-

czuwane zdarzenie jest opisane, por. *Janek czuje, jak zbliża się niebezpieczeństwo uderzenia w sąsiedni samochód; Jola czuje, że ci ludzie kłamią; Janek czuje, że Olga nie mówi prawdy; Jola czuje, że Marysia wkręca ją w ciemne interesy; Janek czuje, jak łgarstwo rozlewa się wśród znajomych*. Odpowiada temu schemat: $NP_N + V_f + \text{że} \cap S$; $NP_N + V_f + K \cap S$, gdzie NP_{Nom} — subiekt/podmiot doznający/przeczuwający coś, V_f — *czuć*, K — zaimek pytajno-zależny, S — zdanie. W związku ze swoim znaczeniem odczucia/odczuwania zmysłowego zarówno rzeczywistości zewnętrznej, jak i wnętrza subiektu doznającego oraz experiencera rozwinęło się także znaczenie wewnętrznego przeczucia zdarzenia, które Witold Doroszewski (1958: 1166) charakteryzuje jako ‘przeczuwać, przewidywać; wyczuwać podświadomie, instynktownie’: *Jan czuje jakieś niebezpieczeństwo; Jan czuje zagrożenie; Jan czuje w Tomku przyjaciela; Jan czuje zdradę w szeregach swojej partii*. Pojawiają się wówczas również frazeologizmy w języku polskim, odnoszące się do wspomnianego znaczenia: *x czuje przez skórę, x czuje pismo nosem* oraz *x czuje mores* (Dunaj 1996: 149). W językach słowiańskich obecne jest także znaczenie inchoatywne *czuć* związane z początkiem procesu uświadamiania sobie czegoś. Konstrukcje takie przyjmują postać $NP_N + V_f + \text{że} \cap S$ lub z formalizacjami z NA i NE (*nomen actionis* i *nomen essendi*), por. *Jan czuje, że jest traktowany dobrze przez kolegów; Jan czuje, że brakuje mu wykształcenia; Jan czuje, że Piotr jest jego wrogiem; Jan czuje, że zaraz wybuchnie gniewem; Jan czuje, że odejdzie od żony*.

Podobny charakter mają zdania, w których obiektem czucia stają się uczucia — rozpoznane, uświadomione i zrozumiane: *Janek czuje, że jego smutek staje się coraz większy; Janek czuje, że duma rozpiera mu serce; Janek czuje, że radość jego jest szalona; Janek czuje, że gniew w nim narasta; Janek czuje, że złość ogarnęła go zupełnie*. Zdania te ukazują identyczne znaczenie CZUĆ jako ‘zdawać sobie sprawę’ z elementem semantycznym ‘rozumieć’, jak poprzednie, przy czym różnice dotyczą znaczenia bodźca wywołującego doznanie. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z bodźcem o charakterze sądu, natomiast obecność predykcji *czuć* (zamiast *myśleć/sądzić*) wskazuje na mniejszą pewność, mniejsze przekonanie co do prawdziwości opisywanego stanu rzeczy, co wynika z tego, że został on świeżo rozpoznany, uświadomiony przez subiekt. Czasownik *czuć* oznacza bowiem percepcję bodźców, wyrażenie podrażnienia zmysłów wywołane działaniem bodźca zewnętrznego, a dalej w łańcuchu polisemicznym — początek percepcji: wraźniowej lub umysłowej. Jako takie odbierane jest również uczucie, które zaczyna być uświadamiane przez doznającego uczucie/experiencera oraz przeczucia (znaczenie 2) bądź początek percepcji (uświadamiania sobie) faktów. Natomiast predykcja *czuć się* rejestruje trwanie uczucia, bycie w stanie uczuciowym oraz doświadczenie wewnętrzne jakiegoś bodźca. O ile przy predykcji *czuć* można mówić prototypowo o podmiocie doznającym, o tyle w przypadku *czuć się* prototypowo pojawia się experiencer, na przykład *Jan czuje się bezsilny / zagubiony / bezwolny; Jan czuje się dobrze a. wspaniale a. rewelacyjnie; Jan czuje się*

źle a. beznadziejnie a. paskudnie; Jan czuje się w swojej skórze a. na swoim miejscu a. w swoim żywiole; Jan czuje się nieswojo a. nie w swojej skórze a. nie na swoim miejscu; Jan czuje się radośnie; Jan czuje się smutny. Poniższy rysunek pozwala to zilustrować.



Rysunek 2. Relacja między przedmiotem doznającym a bodźcem doznania

Źródło: badania własne.

Trzeba również podkreślić, że nasze emocje z jednej strony wyłaniają się z doświadczenia somatycznego i są z nimi bardzo mocno związane, co znajduje swoje uzasadnienie w funkcjonowaniu mózgu i struktur umysłowych oraz ma potwierdzenie w języku, czego dowodzi przeprowadzona analiza (por. także Lakoff 2011: XII–XIV, 376–414; Nowakowska-Kempna 1995, 2000a, 2000b), a z drugiej — odnoszą się do subiektywnego przeżycia wartości, co wymaga refleksji intelektualnej, równoczesnej z doznaniem uczucia. Ta ich skomplikowana natura na styku wiedzy bezpośredniej i pośredniej, trudna do uchwycenia, jest przedmiotem refleksji językoznawców, filozofów i innych badaczy od początku dociekania nad emocjonalnością człowieka.

Dokonana analiza semantyczno-składniowa (w układzie *konstrukcja — forma — znaczenie*) zaproponowana przez gramatykę konstrukcji (Goldberg 1995, 2006) pozwala zarówno lepiej przybliżyć same konstrukcje, w które wchodzi predykcja *czuć się*, jak i odkryć oraz potwierdzić jej skomplikowaną semantykę, w tym przejście od doznań zmysłowych do uczuć, a także przeczuć i przeświadczeń. Ukazane zostały dzięki takiej analizie różnorodność i wielowymiarowość pojęcia CZUĆ oraz jego bogata polisemia. Analiza konstrukcji z predykcją CZUĆ upoważnia do uznania owego CZUĆ za łącznik w zdaniach z orzeczeniem imiennym w odniesieniu do składni „klasycznej”, a tym samym uzupełnić listę czasowników, które mogą być łącznikiem w orzeczeniach imiennych. Ten typ analizy przynosi więcej informacji niż teza o niedefiniowalności CZUĆ. Odkrycie kilku znaczeń CZUĆ pozwala na wpisanie tego pojęcia tak do interdyscyplinarnego paradygmatu emocjologii, jak i do neuroobrazowania. Neuronalny opis złożonej obserwowalnej rzeczywistości zewnętrznej i wewnętrznej, doświadczalnej introspektywnie, ujawnia neuronalne, rejestrowane korelaty czynności psychicznych. Pozwala wiązać owe korelaty z językiem, za pomocą którego zdajemy spr-

wę z owych doświadczeń. Pomiary procesów zachodzących w mózgu człowieka, odpowiadające jego doznaniom, uczuciom (płaty skroniowe, jądro migdałowe, podwzgórze), myślom za pomocą neuroobrazowania SPECT pozwalają lepiej połączyć funkcjonowanie mózgu z językiem. To w języku i poprzez język rzeczywistość sensoryczna i psychiczna zostają rozpoznane oraz opisane.

Bibliografia

- Bierwiaczonek B. (2013), *Metonymy in Language, Thought and Brain*, Sheffield-Bristol.
- Bierwiaczonek B. (2016), *An Introductory English Grammar in Constructions*, Częstochowa.
- Błaszczak J., Geist L. (2001), *Zur Rolle des Pronomens to/eto in spezifizierenden Kopulakonstruktionen im Polnischen und Russischen*, [w:] *Current Issues in Formal Slavic Linguistics (Linguistik International 5)*, red. G. Zybatow, U. Junghanns, U. Mehlhorn, L. Szucsich, Frankfurt am Main, s. 247–257.
- Bondaruk A. (2013), *Copular Clauses in English and Polish: Structure, Derivation and Interpretation*, Lublin.
- Citko B. (2008), *Small clauses reconsidered: Not so small and not all alike*, „Lingua” 118, s. 261–295.
- Dąbrowski A. (2014), *Czym są emocje? Prezentacja wieloskładnikowej teorii emocji*, „Analiza i Egzystencja” 27, s. 123–146.
- Doliński D. (2016), *Powstawanie emocji — interakcja mechanizmów biologicznych, psychologicznych i społecznych*, [w:] *Psychologia akademicka*, t. 1, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk, s. 512–554.
- Goldberg A. (1995), *Constructions: A Construction Grammar Approach to Argument Structure*, Chicago.
- Goldberg A. (2006), *Constructions at Work: The Nature of Generalization in Language*, Oxford.
- Goldberg A. (2019), *Explain Me This: Creativity, Competition, and the Partial Productivity of Constructions*, Princeton.
- Goossens L. (1990), *Metaphonymy: The interaction of metaphor and metonymy in expressions for linguistic action*, „Cognitive Linguistics” 1 (3), s. 323–340.
- Grochowski M. (1984), *Składnia wyrażen polipredykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. M. Grochowski, S. Karolak, i Z. Topolińska, Warszawa.
- Hilpert M. (2014), *Construction Grammar and its Application to English*, Edinburgh.
- Jasielska A. (2013), *Charakterystyka i konsekwencje potocznego rozumienia emocji*, Poznań.
- Jodłowski S. (1977), *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Kövecses Z. (1995), *Anger: Its language, conceptualization, and physiology in the light of cross-cultural evidence*, [w:] *Language and Cognitive Construal of the World*, red. J.R. Taylor, R.E. MacLaury, Berlin-New York, s. 181–196.
- Kövecses Z. (2000), *Metaphor and Emotion: Language, Culture, and Body in Human Feeling*, Cambridge.
- Lakoff G. (2011), *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M. (2010), *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Langacker R. (1987), *Foundations of Cognitive Grammar*, t. 1. *Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- Langacker R. (2006), *Gramatyka konstrukcyjna, konstrukcje gramatyczne i gramatyzacja z punktu widzenia gramatyki kognitywnej*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 3. *Kognitywizm w świetle innych teorii*, red. O. Sokołowska, D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 15–57.
- Langacker R. (2009), *Podstawy gramatyki kognitywnej*, Kraków.

- Maruszewski T., Ścigała E. (1995), *Poznawcza reprezentacja emocji*, „Przegląd Psychologiczny” 38, s. 245–278.
- Młynarska-Jurczuk A. (2016), *Wstyd jako emocja ucieleśniona — twarz, ciało i role płciowe w procesie społecznej konstrukcji wstydu*, [w:] *Dyskurs młodych andragogów*, Zielona Góra, s. 357–369.
- Nowakowska-Kempna I. (1995), *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I. (2000a), *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, t. 2. *Data*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I. (2000b), *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, „Język a Kultura” 14. *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 25–59.
- Nowakowska-Kempna I., Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.) (2000), „Język a Kultura” 14. *Uczucia w języku i tekście*, Warszawa.
- Pajdzińska A. (1991), *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 87–109.
- Rosch E. (1977) *Human categorization*, „Studies in Cross-Cultural Psychology” 1, red. N. Warren, s. 1–49.
- Rosch E. (1981), *Prototype classification and logical classification: The two systems*, [w:] *New Trends in Cognitive Representation: Challenges to Piaget's Theory*, red. E. Scholnick, Hillsdale, NJ, s. 73–86.
- Rosch E. (1987), *Principles of categorization*, [w:] *Cognition and Categorization*, red. E. Rosch, B.B. Lloyd, Hillsdale, NJ, s. 27–48.
- Russell B. (1995), *Problemy filozofii*, Warszawa.
- Saloni Z., Świdziński M. (1985), *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Tabakowska E. (1995), *Gramatyka i obrazowanie: wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Wierzbicka A. (1971), *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A. (1999), *Mówienie o emocjach. Semantyka, kultura i poznanie*, przeł. P. Kornacki, [w:] *eadem, Język — umysł — kultura*, Warszawa, s. 138–163.
- Wittgenstein L. (1972), *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.

Semantico-syntactic constructions with the verb *czuć*: Some observations on the margins of construction grammar and cognitive linguistics

Summary

The article concentrates on the concept of CZUĆ (FEEL) in Polish as it underlies semantico-syntactic constructions and emerges as the auxiliary verb *czuć*. The authors discuss essential meanings of the concept and analyse those phrasal and clausal constructions which are based on the verb *czuć*. Consequently, they characterize the way the verb is understood and explain how its meanings are constructed. Finally, the article shows how the sensory meanings of the verb *czuć* have been extended to the emotional and cognitive meanings of premonitions and presumptions.

Keywords: construction grammar, cognitive linguistics, auxiliary verb *czuć*, semantico-syntactic constructions with the auxiliary verb *czuć*

BARBARA ŁUKASZEWICZ

ORCID: 0000-0002-2320-8934

Uniwersytet Warszawski

Kulturowa (nie)przetłumaczalność emocji w języku — na przykładzie emocji negatywnych

Postrzeżenie języka jako zjawiska kształtowanego przez czynniki zewnętrzne otworzyło lingwistykę na zagadnienia wielowymiarowe, które trudno powiązać wyłącznie z jedną dyscypliną naukową. Jednym z nich są zjawiska afektywne i ich językowe reprezentacje, czyli pojęcia afektywne — *emocje*¹, *uczucia*, *nastroje* czy *temperament* (por. Davidson 2012). Wraz z narodzinami i rozwojem socjolingwistyki oraz lingwistyki kognitywnej w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku zaczęto zwracać większą niż dotychczas uwagę między innymi na kategorię potoczności i związane z nią pojęcie ekspresywności — przypisywane „pierwszemu” językowi, który poznaje każdy człowiek (zob. Rejter 2006: 43 n). Równocześnie na gruncie psychologii trwała zapoczątkowana już przez Karola Darwina w *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt* (1988 [1872]) dyskusja o uniwersalności mimicznych wyrazów emocji, której głównym zwolennikiem był Paul Ekman (1972). Wyróżnił emocje rozpoznawane, jego zdaniem, przez przedstawicieli wszystkich kultur, znane jako emocje podstawowe (Ekman, Friesen 1971). Obie koncepcje spotkały się z dużą krytyką autorytetów antropologii, w tym Margaret Mead, zarzucających badaczowi między innymi nieuwzględnienie zróżnicowania kulturowego badanych (zob. Ekman 1987: 19). Zderzenie pytań o sposoby werbalizacji emocji oraz (nie)jednakowość ich ekspresji w różnych obszarach świata zrodziły potrzebę analizy i opisu relacji emocje–kultura–język².

¹ Ze względu na konotacje leksemu *emocje*, który w przeciwieństwie do *uczucia* dotyczy przeżyć psychicznych, nie zaś doznań fizycznych, w niniejszym artykule drugi z wymienionych leksemów stosuje się wyłącznie przy referowaniu założeń innych badaczy (por. hasła *emocja* i *uczucie* w WSJP).

² Przyjęta kolejność pojęć w triadzie jest nieprzypadkowa — emocje, jako zjawisko o podłożu biologicznym, pełnią prymarną funkcję wobec kultury i języka, jej „najbardziej zasadniczego faktu” (Lévi-Strauss 2003: 22), a zatem wobec niej wtórnego.

Odmienne sposoby wyrażania emocji — zarówno werbalne, jak i niewerbalne — a także rozmaite konceptualizacje przeżyć psychicznych leżą u podstaw trudności z tłumaczeniem nazw emocji czy jednostek skonwencjonalizowanych z nimi związanych, takich jak metafory językowe czy związki frazeologiczne. Wyrażanie emocji w rozmaitych społecznościach i językach różni się tak bardzo, że wynikające z tego problemy tłumaczeniowe należy łączyć nie tylko ze swoistością gramatyczno-leksykalną danych języków, lecz także z wiedzą na temat czynników kulturowych wpływających na znaczenie na przykład nazw emocji. Zagadnieniem łączącym oba te aspekty tłumaczenia jest teza o nieprzetłumaczalności kulturowej, opisana na gruncie translatoryki i przekładoznawstwa. Została ona przedstawiona i zegzemplifikowana za pomocą środków językowych związanych z wyrażaniem emocji o walencji ujemnej, czyli negatywnych (zob. Łosiak 2007: 38).

John C. Catford (1965) wyróżnił dwie kategorie nieprzetłumaczalności — językową (ang. *linguistic untranslability*) i kulturową (ang. *cultural untranslability*). Pierwsza wynika z formalnych niezgodności językowych między strukturą języka źródłowego (tłumaczonego) i docelowego (przetłumaczonego). Im więcej różnic systemowych między oboma językami, tym większe trudności z oddaniem sensu tekstu stworzonego w języku źródłowym. Druga natomiast wiąże się z nieobecnością pewnych elementów i realiów w kulturze wyrażanej przez język docelowy. Postawienie wyraźnej granicy między językiem a kulturą nie spotkało się z aprobatą części badaczy (zob. Cui 2012: 827). Jeśli przyjmiemy, że język to twór i część kultury, która jest wyrażana za jego pomocą, podział Catforda wydaje się archaiczny i nie do końca oddający złożoność relacji kultura–język. Badacz wskazał jednak na istotny problem tłumaczeniowy elementów o wyjątkowo silnym nacechowaniu kulturowym (ang. *culture-bound elements*). Zaliczają się do nich między innymi nazwy własne oraz cytaty i aluzje (zob. Hejrowski 2012: 71–72). Za takie jednostki powinno się uznawać również emocje, których znaczenie wyrasta z obyczajowości, mentalności i historii danej społeczności — czyli emocje kulturowe, omówione w dalszej części artykułu.

Wyróżnia się trzy główne podejścia do kwestii nieprzetłumaczalności: uniwersalistyczne (ang. *universalist approach*), monadyczne (ang. *monadist approach*) i dekonstrukcjonistyczne (ang. *deconstructionist approach*) (Samuel, Samuel 2007). Zwolennicy podejścia uniwersalistycznego twierdzą, że istnienie pewnych wspólnych pojęć i zjawisk stanowi powód zasadności dokonywania tłumaczenia z języka źródłowego na docelowy. Eugene A. Nida (1964: 53–55) wymienił elementy spajające wszystkich ludzi. Mimo reprezentowania różnych kultur i władania wieloma językami łączą ich: podobieństwo procesów mentalnych i reakcji somatycznych, zasięg doświadczenia kulturowego, a także zdolność adaptacji i dostosowywania się do wzorców zachowań innych. Czynniki te ułatwiają przenoszenie znaczeń z jednych języków na drugie. Również odczuwanie i przeżywanie emocji to cecha wspólna całemu gatunkowi ludzkiemu, więc zgodnie z podejściem uniwersalistycznym tłumaczenie środków językowych służących do wyrażania emocji jest możliwe.

Podjęcie monadyczne opiera się na przekonaniu o negatywnym wpływie różnic językowych i sposobów interpretowania rzeczywistości na możliwości tłumaczenia. Z tym stanowiskiem wiąże się opinia Olgierda Wojtasiewicza (1992 [1957]: 77) dotycząca tłumaczenia aluzji, pojmowanej — jego zdaniem — wyłącznie przez osoby, które ją znają i rozumieją:

Każda aluzja wywołuje zamierzone przez autora skojarzenia tylko u tych odbiorców, którzy ją rozumieją. [...] Dlatego też tłumacz na ogół może aluzję odbiorcom przekładu wyjaśnić, ale nie może jej — w naszym rozumieniu — przetłumaczyć, gdyż jego sformułowanie nie będzie odpowiednikiem sformułowania oryginalnego.

Zgodnie z tym stanowiskiem pewne językowe sposoby wyrażania emocji nie są możliwe do przetłumaczenia, a jedynie do wyjaśnienia. Z kolei zwolennicy podejścia dekonstrukcjonistycznego całkowicie kwestionują możliwość przeniesienia znaczeń, co skutkowałoby nieprzetłumaczalnością środków językowych wykorzystywanych do opisu emocji.

Omawiane zagadnienie należy odnieść także do kontekstów psycholingwistycznych, takich jak koncepcja i propozycja badawcza Scotta Jarvisa i Anety Pavlenko (2010). Wprowadzili oni rozróżnienie na dwa rodzaje transferów: językowy (ang. *linguistic transfer*) i konceptualny (ang. *conceptual transfer*). Drugi z nich wiąże się z powielaniem nie struktur językowych, a wyobrażeń wyniesionych z kultury rodzimej. Badacze zwrócili tym samym uwagę na istnienie tego rodzaju błędów popełnianych podczas komunikacji w języku innym niż ojczysty, u podstaw których leżą odmienne konceptualizacje dotyczące domen odniesienia (ang. *domains of reference*), między innymi czasu, przestrzeni czy emocji. Pomagają one użytkownikom różnych języków mówić o sobie i przekazywać informacje na temat otaczającej ich rzeczywistości. Podobnie jak podział Catforda, również i ta propozycja opiera się na dychotomii kultury i języka. Domeny odniesienia wskazane przez badaczy istnieją nie tylko na poziomie wyobrażeń, lecz także środków gramatycznych i leksykalnych, za pomocą których są wyrażane. Nie zawsze da się zatem precyzyjnie określić przyczynę błędu i jednoznacznie zakwalifikować go jako powstały na skutek powielenia struktury językowej czy wyobrażenia na dany temat. Jarvis i Pavlenko wskazali jednak na jedną z istotniejszych przyczyn trudności w posługiwaniu się językiem, jaką jest konieczność zrozumienia obcej mentalności znajdującej odzwierciedlenie właśnie na jego płaszczyźnie. Spostrzeżenie to należy odnieść również do problemów translatorskich związanych z przenoszeniem treści z języka źródłowego na docelowy. Inną koncepcję psycholingwistyczną dotyczącą posługiwania się językiem obcym, która związana jest także z kwestią nieprzetłumaczalności, sformułował Eric Kellerman (1977). Zdefiniował pojęcie transferabilności (ang. *transferability*), czyli stopnia prawdopodobieństwa przetłumaczenia danej konstrukcji z języka rodzimego na obcy. Badacz stwierdził, że pewne konstrukcje są rzadziej tłumaczone przez osoby dwu-

języczne. Jeśli są odbierane jako niezwykle i nietypowe — tak jak na przykład idiomy — wówczas mniej chętnie używa się ich w językach innych niż rodzimy.

Sposoby wyrażania i konceptualizowania emocji, a także wyobrażenia z nimi związane podlegają wpływom kultury. Emocje można, za Anną Wierzbicką (1999: 138), nazwać kulturowymi artefaktami, bądź mentefaktami. Jest to termin wprowadzony przez badacza komunikacji międzykulturowej Donalda Klopfa (2001, za: Szopski 2005: 11), który określił w ten sposób czynniki afektywne i poznawcze odgrywające rolę w kształtowaniu sposobu postrzegania świata w danej społeczności. Funkcję uwarunkowań kulturowych w kształtowaniu znaczeń emocji podkreślają również antropologowie, w tym Catherine A. Lutz, która reprezentuje stanowisko konstruktywistyczne. Badaczka wyklucza biologiczne pochodzenie emocji i uważa, że są one w pełni formowane przez czynniki kulturowe, co stanowi skrajny pogląd na relację emocje–kultura (zob. Scheper-Hughes 2012: 432). Na gruncie socjologii z kolei powstało wiele koncepcji, których autorzy analizują związki między wyrażaniem emocji a zasadami obowiązującymi w różnych społecznościach. Mówi o tym między innymi teoria o kulturze emocjonalnej Stevena Gordona — uważa on, że emocje biologiczne są przekształcane w uczucia społeczne wskutek socjalizacji. Dzięki niej wiadomo, w jakich sytuacjach powinno się okazywać dany rodzaj uczuć, aby zyskać akceptację otoczenia. Integralną częścią procesu nabywania kompetencji kulturowej jest poszerzanie znajomości słownictwa służącego do opisywania emocji (Turner, Stets 2009: 45–49).

Wyjątkowo frapującym zagadnieniem dla badaczy okazały się nazwy emocji. Analizy semantyczne pokazują, że szukanie ich ekwiwalentów w różnych językach nieraz stanowi karkołomne zadanie. Przeciwniczką tłumaczenia nazw emocji za pomocą jednowyrazowych odpowiedników jest Wierzbicka, która poddała krytyce stworzenie listy emocji podstawowych przez Ekmana. Badacz ograniczył aparat pojęciowy do angielskich określeń, które

są kulturowymi artefaktami języka angielskiego w takim samym stopniu, jak pojęcia liget używane przez Ilongotów i song Ifaluków są kulturowymi produktami społeczeństw Ilongot i Ifaluk. Dlatego nie jest rzeczą właściwą mówić ogólnie o ludzkich emocjach, posługując się kategoriami happiness, fear czy anger (Wierzbicka 1999: 138).

Słuszność poglądu lingwistki potwierdzają próby przetłumaczenia jednej z wymienionych przez nią nazw emocji na inne języki. *Song* istnieje w języku i kulturze ludu Ifaluk na Pacyfiku, który na gruncie antropologii opisała Lutz (1988). Odbierany jest pozytywnie — jako rodzaj łagodnego gniewu nieprzejawiającego się agresją, której nie aprobują członkowie tej społeczności. Jego wyrażanie ma wymiar dydaktyczny — dzieci uczą się, jak okazywać gniew w sposób kontrolowany i nieszkodliwy. Lutz w swoim złożonym wyjaśnieniu znaczenia tej emocji określiła ją umownie jako *justifiable anger*, czyli „uzasadnioną złość / uzasadniony gniew”. Nie jest to pełna definicja, ponieważ nie zawiera dokładne-

go opisu przyczyn i okoliczności okazywania *song*. Samo *anger* również niełatwo przetłumaczyć na inne języki, w tym na polski. Można wskazać dwie różne emocje o znaczeniu podobnym do *anger*, mianowicie *złość* i *gniew*. Wierzbicka (1999: 158–159) uznała *złość* za bardziej podstawowe pojęcie niż *gniew*, który ma wymiar intelektualny i moralny. *Złość* kojarzy się ponadto z „niemal zwierzęcą agresją lub wściekłością dziecięcą”, natomiast *gniew* jest „pełen godności i imponujący”. Kolejnych trudności translatorskich dostarczają próby odnalezienia ekwiwalentu drugiej z emocji w języku arabskim, w którym wyróżnia się aż osiem jej rodzajów: *ḡaḡab*, *suḡt*, *iḡriniṭām*, *baṭama*, *ḡayz*, *ḡarad*, *ḡanaq* i *iḡtilāṭ*. Różni je stopień intensywności przeżywania (zob. Dziekan 2003).

Jedne z nowszych badań dotyczących znaczeń nazw emocji w różnych kulturach i językach przeprowadzili naukowcy z Uniwersytetu Karoliny Północnej i Instytutu Maksa Plancka w Jenie (Jackson *et al.* 2019). Jako narzędzie pozwalające zobrazować powiązania między wybranymi nazwami emocji wybrali CLICS (Database of Cross-Linguistic Colexifications), którego twórcą jest jeden ze współautorów badania — Johann-Mattis List. Badacze poddali 24 nazwy emocji w ponad 2500 językach dwuletniej analizie. Jej wyniki potwierdziły brak odpowiedników wielu nazw emocji, na przykład niemieckiego *Sehnsucht* — tłumaczonego niejednokrotnie jako *tęsknota*, a w rzeczywistości oznaczającego pragnienie innego, alternatywnego życia. Istnieją również określenia, które nie we wszystkich kulturach budzą podobne skojarzenia, między innymi *lęk*. W językach indoeuropejskich jego odczuwanie wiąże się z gniewem, natomiast w austroazjatyckich — z żalem. Istotnym wnioskiem sformułowanym przez badaczy jest wpływ bliskości geograficznej danych rodzin językowych na podobieństwo znaczeń badanych wyrazów.

Spostrzeżenia dotyczące złożonej eksplikacji pewnych nazw emocji skłoniły antropologa Richarda A. Shwедера do stworzenia koncepcji emocji kulturowej — nieprzetłumaczalnej za pomocą jednowyrazowego ekwiwalentu, ściśle związanej z historią danej społeczności i zasadami w niej panującymi. Zdaniem Shwедера (2012: 38) „[i]mplikacje, konsekwencje i konotacje terminów oznaczających psychikę w różnych językach nie pokrywają się, przynajmniej w leksykalnym sensie, poprawne zrozumienie jakiegoś terminu zaś wymaga dobrego rozumienia różnych lokalnych systemów wartości i stylów życia” — podejście badacza sytuuje się zatem bliżej poglądów Wierzbickiej niż Ekmana. Przykładem emocji kulturowych poświęcono niejedno opracowanie dotyczące wyrazów trudno przetłumaczalnych (zob. Watt Smith 2017, Mak 2018). Wśród wielu egzemplifikacji można wymienić chociażby koreańskie *han* (połączenie smutku, nadziei, zbiorowej akceptacji danej sytuacji i milczącego pragnienia jej zmiany), walijskie *hiraeth* (tęsknota za domem, do którego nie można powrócić, połączona ze smutkiem spowodowanym utratą miejsca, które w rzeczywistości mogło nawet nigdy nie istnieć) czy japońskie *oime* (dyskomfort wynikający z bycia czymś dłużnikiem).

W literaturze obcojęzycznej można znaleźć opisy polskich emocji kulturowych, wśród których najważniejszą rolę w rozumieniu polskiej rzeczywistości odgrywa — zdaniem Wierzbickiej (2001) — *przykro*. Badaczka opisała różnice między tą emocją a *hurt* i *sorry*, które bywają traktowane jako jej anglojęzyczne odpowiedniki. W przeciwieństwie do *hurt*, *przykro* może dotyczyć czynności wykonywanej przez osobę doświadczającą jej, natomiast *hurt* odczuwa się wyłącznie wówczas, gdy nieprzyjemna sytuacja wyniknęła wskutek kontaktu z kimś bliskim, od kogo oczekuje się „czegoś dobrego”. Z kolei *sorry* występuje wtedy, gdy komuś przydarzyło się coś złego, jednak niekoniecznie jest to spowodowane przez drugą osobę (na przykład zgubienie kluczy). *Przykro* wymaga sprawcy, a ponadto nie zawsze jest powodowane zdarzeniami — może powstać w wyniku czyichś słów lub zaniedbania kogoś.

Żal i *tęsknotę* również można określić mianem polskich emocji kulturowych. Ich znaczenia wyrastają z doświadczeń historycznych — okresu rozbiorów i Wielkiej Emigracji, których konsekwencją było zniknięcie Polski z mapy Europy. Poczucie utracenia ojczyzny odcisnęło piętno na wielu pokoleniach Polaków, w tym na przedstawicielach polskiego romantyzmu. Jeden z nich, Fryderyk Chopin, miał podkreślić wyjątkowość *żału*, który uważał za główną emocję związaną ze swoimi kompozycjami. Zdaniem artysty w żadnym innym języku nie istnieje słowo, którym można oddać połączenie smutku i melancholii towarzyszące nawet w chwilach beztroski — te cechy przypisał *żałowi* (Liszt 1960 [1852]: 68). Trudności ze znalezieniem ekwiwalentu tej emocji potwierdza Mary Besemeres (2007: 134–36). Bliżsokoznaczne angielskie określenia *sorrow* (pol. *smutek*, *nieszczęście*, *nieszczęśliwa sytuacja*) i *regret* (pol. *ubolewanie*, *smutek*) nie oddają, zdaniem badaczki, istotnego aspektu *żału* — jest on reakcją na brak gotowości kogoś bliskiego do spędzenia wystarczająco dużo czasu z osobą odczuwającą tę emocję. W kulturze australijskiej, w której wychowywała się Besemeres, *żał* postrzega się jako szantaż emocjonalny i wywoływanie presji na innych. Niezrozumienie go przez członków innych kultur wynika z rzeczywistości pozajęzykowej i innego odbioru zachowań go wywołujących — ten wniosek dotyczy również wielu innych emocji kulturowych.

Z kolei *tęsknotę* zdaniem Stevena Mullaneya (2015: 33, przeł. B.Ł.) przeżywa się silniej nawet od utraty bliskiej osoby czy żałoby: „[...] jest polityczna i emocjonalna, wspólnotowa i indywidualna, jest wspomnieniem całości, którą boli myśl o amputowanej kończynie. To rodzaj blizny na narodowej, etnicznej lub kulturowej duszy, w takim samym stopniu afektywnej co poznawczej i ideologicznej”. Cliff Goddard (2011: 116, przeł. B.Ł.) wyjaśnia znaczenie tej emocji na przykładzie następującej sytuacji: „Jeśli nastoletnia córka opuszcza dom rodzinny i rozpoczyna studia w odległym mieście, emocję odczuwaną przez jej polskich rodziców można określić jako *tęsknotę*”. Za jej najtrafniejszą definicję badacz uważa ‘ból spowodowany odległością’ (ang. *the pain of distance*). Zaznacza, że nie powinno się jej tłumaczyć na język angielski za pomocą emocji *missing* (pol. *brakujący*, *utracony*), ponieważ przeżywa się ją słabiej niż *tęsknotę*.

Oprócz jednowyrazowych nazw emocje wyraża się za pomocą wielu innych środków językowych, wymagających od tłumaczy nie mniejszej pracy niż znajdowanie odpowiedników pojedynczych określeń. Na poziomie gramatyki można wskazać chociażby na jednostki oznaczające stan psychiczny bądź odczucia cielesne w języku japońskim (ang. *psychomimes*). Jest to jedna z czterech kategorii wyrazów onomatopeicznych w typowej dla japońszczyzny fonosemantyce (ang. *sound symbolism*). Ich nauka sprawia trudność cudzoziemcom ze względu na złożoność znaczeń. Przykładem jest leksem *hara-hara*, mylnie tłumaczony jako ‘czuć się zdenerwowanym, bać się’. Zdaniem Rie Hasady (2001: 220) pojęcie to ma znacznie silniejszy wydźwięk — oznacza zarówno ‘bycie zdenerwowanym’, ‘bycie przestraszonym’, jak i ‘bycie przerażonym’ (por. ang. *feel nervous, be afraid a be frightened*). W polszczyźnie należy wskazać na procesy słowotwórcze i wykorzystywanie części sufiksów do tworzenia wyrazów nacechowanych ekspresywnie. Jednym z nich jest *-isko (-ysko)*, za pomocą którego można zmienić rodzaj gramatyczny wyrazu podstawowego, na przykład *baba* — *babisko* czy *chłop* — *chłopisko*. Zdaniem Wierzbickiej (2006: 437) zmiana rodzaju żeńskiego lub męskiego na nijaki stanowi wykładnik emocjonalnego stosunku mówiącego do rozmówcy.

W oddaniu prawidłowego znaczenia środków leksykalnych istotną rolę odgrywa nie tylko wystrzeżenie się dosłowności w tłumaczeniu (na przykład frazeologizmów), lecz także znajomość różnic w zakresie nacechowania ekspresywnego występujących nawet w obrębie jednego języka. Spostrzeżenie to dotyczy między innymi odmian amerykańskiej i brytyjskiej języka angielskiego oraz dwóch odpowiedników polskiej reakcji na podziękowania, czyli *nie ma za co*. Są to *you're welcome* i *no problem*. Klaus P. Schneider (2005: 132) wskazuje, że w amerykańskiej odmianie języka angielskiego odpowiedź *no problem* jest odbierana jako chłodna i sugerująca znaczenie wprost przeciwne. Adresat komunikatu mówi, że *nie ma problemu*, ale *de facto* problem dla niego istnieje, czyli wyświadczenie komuś przysługi było dla niego kłopotliwe. Badacz określa tego typu odpowiedzi jako *thanks minimizers*, co umownie można przetłumaczyć jako „wyrazy zmniejszające stopień podziękowań”.

Teoretycy przekładu nie pozostawili bez odpowiedzi pytania o sposoby radzenia sobie z oddawaniem znaczeń elementów nacechowanych kulturowo w języku docelowym. Wśród metod, technik i strategii obieranych przez tłumaczy na próżno szukać jednej, która okazałaby się najlepsza w przypadku tłumaczenia jednostek silnie nacechowanych ekspresywnie. Za odpowiednie rozwiązanie trudno uznać ekwiwalencję czy hiperonię — za ich pomocą przekazuje się odbiorcy jedynie ogólne skojarzenia związane z tłumaczonymi jednostkami. Pomocne może okazać się zastosowanie reprodukcji z objaśnieniem bądź tłumaczenia syntagmatycznego z objaśnieniem. Pierwsza z technik dotyczy słów lub wyrażań, druga — sformułowań, takich jak *cierpieć za miliony*. W tekście w języku docelowym pozostają one niezmienione, opatrzone objaśniającym je komentarzem. Wadą obu strategii jest co prawda pozbawienie efektu, jakie miały w zamierzeniu wywołać

(na przykład komizm czy wzruszenie), jednak ich wybór umożliwia przekazanie informacji na temat między innymi kontekstów czy charakterystycznych sytuacji związanych z przeżywaniem danych emocji w kulturze wyrażanej za pomocą języka źródłowego. Należy jednocześnie uważać, aby tłumaczenie nie było zbyt długie i pedantyczne, ponieważ przypis nie powinien przyćmiewać tekstu właściwego (Hejwowski 2012: 76–83). Żadne rozwiązanie nie spełni jednak swojej roli bez uwzględnienia wiedzy pozajęzykowej wpływającej na znaczenie pojęć w języku źródłowym.

Tłumaczenie środków związanych z wyrażaniem emocji to nieustanne mierzenie się z kodem abstrakcyjnym, opartym na umowności i przenośności. Efemeryczność i brak struktury charakteryzujące emocje nie ułatwiają zamknięcia ich złożonej natury w pojedynczych słowach, stanowiących ich symbol i świadectwo dążeń do lapidarności w językowym ujmowaniu zjawisk wielopłaszczyznowych. Być może rzeczywiście „nie można zapisać w słowach uczuć”, które są z natury niewyrażalne (Wierzbicka 1971: 30), jednak użytkownicy języków nieustannie dążą do pokonywania tych barier, o czym świadczą chociażby przykłady nazw emocji i innych środków przedstawionych w powyższym wywodzie. Ich wielość i różnorodność to dowód wagi funkcji ekspresywnej języka, ale i fatycznej — „szczególnego rodzaju funkcji ekspresywnej” (Czapiga 2006: 110). Potrzeba werbalizowania różnych przeżyć psychicznych, opisywania ich i mówienia o nich, nie zanika wraz ze zmianą języka komunikacji. Analiza sposobów wyrażania emocji o nachyleniu międzykulturowym pełni zatem istotną funkcję w rozwoju badań nad komunikacją, szczególnie w określaniu blokad i stylów komunikacyjnych.

Rozważania międzykulturowe nie wykluczają prób określania „wspólnego rdzenia doświadczenia ludzkiego” (Horton 1993: 324, za: Buchowski 2004: 43) — rzeczywistości zewnętrznej wymuszającej na człowieku odpowiednie reakcje myślowe i praktyczne. Jeśli założy się jej istnienie, różnice językowe nie stanowią przeszkody w wyrażaniu uniwersalnej wiedzy zastanej. Tezy o nieprzetłumaczalności stanowią jednak potwierdzenie tego, że ów „wspólny rdzeń” to tylko płaszczyzna nadbudowana przez dorobek mentalny i materialny danego społeczeństwa. Trudności translacyjne środków językowych o silnym nacechowaniu kulturowym nie wynikają zatem ze stopnia skomplikowania leksyki, lecz z kulturowego obrazu świata — „rezerwuaru myśli” i „skarbcza myśli danego narodu” (Herder 1877: 13, za: Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 24), który przetrada się w język i za jego pomocą jest przekazywany kolejnym pokoleniom. W taki sposób kształtują się również znaczenia nazw emocji i jednostek skonwencjonalizowanych służących do ich wyrażania i opisywania. Stanowią odbicie odczuć i przeżyć danej społeczności, które ją z jednej strony kształtują, z drugiej zaś pełnią rolę klucza umożliwiającego jej eksplorację.

Bibliografia

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M. (2000), *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura” 13. *Językowy obraz świata i kultura*, red. J. Anusiewicz, Wrocław, s. 11–44.
- Besemeres M. (2007), *Between zal and emotional blackmail: Ways of being in Polish and English*, [w:] *Translating Lives: Living with Two Languages and Cultures*, red. M. Besemeres, A. Wierzbicka, St Lucia, s. 128–138.
- Buchowski M. (2004), *Zrozumieć Innego. Antropologia racjonalności*, Kraków.
- Catford J.C. (1965), *A Linguistic Theory of Translation*, Oxford.
- Cui J. (2012), *Untranslatability and the method of compensation*, „Theory and Practice in Language Studies” 2 (4), 826–830.
- Czapiga Z. (2006), *Rosyjskie operatory metatekstowe i ich polskie odpowiedniki*, Rzeszów.
- Darwin K. (1988 [1872]), *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, przeł. Z. Majlert, K. Zaćwili-chowska, Warszawa.
- Davidson R.J. (2012), *O emocji, nastroju i innych pojęciach afektywnych*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, przeł. B. Wojciszke, Sopot, s. 50–54.
- Dziekan M.M. (2003), *Gniewać się po arabsku. Etiuda leksykograficzno-etnograficzna*, [w:] *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa, s. 139–147.
- Ekman P. (1972), *Universal and cultural differences in facial expression and emotion*, [w:] *Nebraska Symposium on Motivation, 1971: Cultural Psychology*, red. J.R. Cole, Lincoln, s. 207–283.
- Ekman P. (1987), *A life’s pursuit*, [w:] *The Semiotic Web 1986: An International Yearbook*, Berlin, s. 3–45.
- Ekman P., Friesen W.V. (1971), *Constants across cultures in the face and emotion*, „Journal of Personality and Social Psychology” 17, nr 2, s. 124–129.
- Hasada R. (2001), *Meanings of Japanese sound-symbolic emotion words*, [w:] *Emotions in Crosslinguistic Perspective*, red. J. Harkins, A. Wierzbicka, Berlin-New York, s. 221–258.
- Herder J.G. (1877), *Werke*, Berlin.
- Horton R. (1993), *Patterns in Thought in Africa and the West*, Cambridge.
- Jackson J.C., Watts J., Teague R.H., List J.M., Forkel R., Mucha P.J., Greenhill S.J., Gray R.D., Lindquist K.A. (2019), *Emotion semantics show both cultural variation and universal structure*, „Science” 366, nr 1, s. 1517–1522.
- Jarvis S., Pavlenko A. (2010), *Crosslinguistic Influence in Language and Cognition*, New York.
- Kellerman E. (1977), *Towards a characterisation of the strategy of transfer in second language learning*, „Interlanguage Studies Bulletin” 2, nr 1, s. 58–145.
- Klopf D.W. (2001), *Intercultural Encounters*, Engelwood, CO.
- Lévi-Strauss C. (2003), *Kultura i język*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, przeł. J. Trznadel *et al.*, Warszawa, s. 21–24.
- Liszt F. (1960 [1852]), *Fryderyk Chopin*, przeł. M. Traczewska, Kraków.
- Lutz C.A. (1988), *Unnatural Emotions: Everyday Sentiments on a Micronesian Atoll and Their Challenge to Western Theory*, Chicago.
- Łosiak W. (2007), *Psychologia emocji*, Warszawa.
- Mak Y.L. (2018), *Innymi słowy. Niezwykłe słowa z różnych stron świata*, przeł. M. Rusinek, Warszawa.
- Nida E.A. (1964), *Toward A Science of Translating*, Leiden.
- Rejter A. (2006), *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.

- Samuel M.B., Samuel K.D. (2007), *Critical approaches to the notion of translatability and untranslatability of texts in translation studies*, „Pakistan Journal of Social Sciences” 4, nr 3, s. 375–379.
- Scheper-Hughes N. (2012), *Matka Boska Bolesna. Polityczna ekonomia emocji*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, przeł. M. Rajtar et al., Warszawa, s. 395–452.
- Schneider K.P. (2005), *No problem, you're welcome, anytime: Responding to thanks in Ireland, England and the USA*, [w:] *The Pragmatics of Irish English*, red. A. Baron, K.P. Schneider, Berlin, s. 101–139.
- Shweder R.A. (2012), „*Nie jesteś chory, tylko się zakochałeś*” — *emocja jako system interpretacji*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, przeł. B. Wojciszke, Sopot, s. 36–47.
- Szopski M. (2005), *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa.
- Turner J.H., Stets J. (2009), *Socjologia emocji*, przeł. M. Bucholc, Warszawa.
- Watt Smith T. (2017), *Księga ludzkich uczuć*, przeł. J. Konieczny, Warszawa.
- Wierzbicka A. (1971), *Kocha, lubi, szanuje: medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A. (1999), *Mówienie o emocjach. Semantyka, kultura i poznanie*, [w:] *Język — umysł — kultura*, red. A. Wierzbicka, przeł. K. Korzyk et al., Warszawa, s. 138–162.
- Wierzbicka A. (2001), *A culturally salient Polish emotion: Przykro [pron. pshickro]*, [w:] *Emotions in Crosslinguistic Perspective*, red. J. Harkins, A. Wierzbicka, Berlin-New York, p. 337–357.
- Wierzbicka A. (2006), *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz et al., Lublin.
- Wojtasiewicz O. (1992 [1957]), *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa.
- WSJP = Wielki słownik języka polskiego PWN* (2018), praca zbiorowa, Warszawa.

Cultural (un)translatability of emotions in language — on the example of negative emotions

Summary

The article considers the possibility of translating the names of emotions into other languages, taking into account cultural and sociolinguistic factors. Based on the concepts created by researchers in traductology (e.g. John C. Catford) or cultural linguistics (e.g. Anna Wierzbicka), it has been shown that the names of emotions can be perceived as untranslatable, especially in the context of searching for their one-word equivalents in other languages. Attention was paid to such names, the meaning of which is closely related to the culture of a given society (e.g. historical events) and therefore they should be classified as the so-called mentifacts, defined by Donald W. Klopf as affective and cognitive factors shaping the perception of the world by a given community. The proposed way of explaining the meanings of the names of emotions is the description of exemplary situations as a result of which they arise or with which they are commonly associated in a given society. In the summary, it was emphasized that the names of emotions are keywords with which you can learn not only a foreign language, but also culture.

Keywords: relationship between language and emotion, emotions in language, expression of emotions, names of emotions, cultural untranslatability, negative emotions

ANNA KIELER

AJP w Gorzowie Wielkopolskim

PIOTR KŁADOCZNY

ORCID: 0000-0002-3204-5807

AJP w Gorzowie Wielkopolskim

Metafory zmysłowe w polskiej frazeologii

W swoich wypowiedziach często odwołujemy się do naszych postrzeżeń. Doświadczenia percepcyjne są dla człowieka podstawowe, każdy rodzi się z narządami zmysłowymi, używa ich i rozumie nawiązania do tych doświadczeń. W konsekwencji tego stanu pojęcia, za pomocą których opisywane jest poznanie zmysłowe, stają się podstawą porównań, zestawień i odniesień językowych dotyczących innych zakresów ludzkiej aktywności. Ma to również miejsce we frazeologii, w której wykorzystuje się leksykę zmysłową.

Celem artykułu jest przyjrzenie się polskim frazeologizmom zawierającym słownictwo związane z percepcją zmysłową, by sprawdzić, które odniesienia zmysłowe trafiają do polskiej frazeologii najczęściej i czy leksyka zmysłowa zachowuje we frazeologii swoje pierwotne odniesienie do zmysłów. Jeśli natomiast dochodzi do zmiany znaczeń, celem dodatkowym jest także odkrycie mechanizmów tworzenia jej metaforycznych i metonimicznych zastosowań. Aby wiernie przedstawić otrzymane wyniki, zaprezentowane zostaną ustalenia w zakresie zmysłu dotyku na podstawie *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami* (WSF) w zakresie haseł od A do K, co stanowi nieco ponad trzecią część całego słownika i daje wynik niemal tysiąca pozyskanych w ten sposób frazeologizmów.

Za związek frazeologiczny zgodnie z założeniami badanego źródła uznano „ustabilizowane w danym języku połączenia wyrazów, których znaczenia nie są równe sumie znaczeń tych wyrazów (WSF, s. V)”. Precyzyjniejsza definicja Andrzeja M. Lewickiego i Anny Pajdzińskiej (2001, 315) zawiera dodatkowe informacje na temat poruszanego zagadnienia. Według autorów frazeologizmami są

społecznie utrwalone połączenia wyrazów wykazujące nieregularność pod jakimś względem, np.: w ich składzie występują wyrazy lub formy wyrazów nie

wchodzące w swobodne związki składniowe; znaczenie frazeologizmu nie wynika ze znaczeń komponentów; naruszone bywają zasady łączliwości wyrazów.

Ekscerpowany słownik zawiera w swoich zasobach także przysłowia, które zdefiniowano w badanym źródle jako „krótkie zdania pochodzące zwykle ze źródeł ludowych lub literackich, utrwalone w tradycji ustnej, wyrażające jakąś myśl, sentencję, wskazówkę lub przestrożę” (WSF, s. V).

Za metaforę przyjmuje się tu zgodnie z założeniami George’a Lakoffa i Marka Johnsona (2010: 31) zjawisko wyrażania określonego zakresu poznawczego (domeny, ramy) przez pojęcia innego zakresu poznawczego, który jest dla mówiącego mniej abstrakcyjny, bardziej zrozumiały i bliższy fizycznemu doświadczeniu¹. Za główne czynniki motywujące do tworzenia metafory uznaje się analogię i podobieństwo (Kövecses 2011: 175–178). Metonimią jest natomiast zastępowanie jednych pojęć przez inne z tego samego zakresu poznawczego, co ma na celu łatwiejsze zrozumienie poprzez wyeksponowanie desygnacyjne elementów, na których skupia się szczególna uwaga (Lakoff, Johnson 2010: 68). Typowe relacje w obrębie zakresu poznawczego (domeny, ramy) to CAŁOŚĆ i CZĘŚĆ oraz CZĘŚĆ i CZĘŚĆ (Kövecses 2011 [2006]: 172).

Badanie przeprowadzone na rzecz niniejszego artykułu polegało na ekscerpacji materiału w wybranym słowniku frazeologicznym. W pierwszej kolejności wyszukiwane były w kolejnych zapisach słownika leksemy związane z poszczególnymi zmysłami² według wzoru przedstawionego przez Piotra Kładocznego w pracach poświęconych ramom interpretacyjnym zmysłów (Kładoczny 2016, 2017, 2018)³. Zakres słownictwa określającego poszczególne zmysły wykracza poza ściśle skojarzenia z nimi, ponieważ interpretacja z zastosowaniem ram interpretacyjnych poszerza punkt widzenia⁴. W kolejnym kroku analizowane były znaczenia odnalezionej leksyki i przypisanie jej do szczegółowej kategorii w dwóch ujęciach: 1. wedle znaczeń lekсыkalnych oraz 2. wedle znaczeń budowlanych w obrębie frazeologizmu. Ostatnie zadanie polegało na określeniu mechanizmu, jakiemu podlegał dany leksem przy budowaniu konkretnego frazeologizmu.

Przegląd badanego materiału źródłowego, jakim był wybrany słownik frazeologiczny (WSF), umożliwił pozyskanie lekсыki i frazeologii, które odnoszą się do wszystkich zmysłów, w tym tradycyjnie pojmowanych: wzroku, słuchu, węchu,

¹ „Metafora to zasadniczo pojmowanie jednej rzeczy w terminach innej, a jej podstawową funkcją jest zrozumienie” (Lakoff, Johnson 2010 [1980]: 68).

² Leksemy te lub nawet wyrażenia językowe mają charakter aktywatorów, które uruchamiają skojarzenie z określoną ramą pojęciową. Jest to rozumienie zgodne z projektem SYNAMET — mikrokorpusem metafor synestezyjnych (<http://synamet.polon.uw.edu.pl/>, dostęp: 13.08.2020).

³ Jeśli dany związek pojawiał się kolejny raz w dalszej części słownika, nie był już dopisywany do listy.

⁴ Oprócz samych zmysłów (*dotyk*), właściwych im narządów (*skóra*), percepcji czynnej (*dotykać*) i biernej (*czuć*) oraz charakterystycznych dla tego poznania wrażeń (*szorstki, śliski*) zostały tu umieszczone kategorie osób (*biczownik*) i obiektów (*aksamit, ostrze*) biorących udział w zdarzeniu oraz charakterystycznych czynności z nimi związanych (*łaskotać, uderzać*).

smaku i dotyku, a ponadto napięcia mięśniowego oraz bólu. Należy także zauważyć, że współcześnie interpretacja zmysłu dotyku rozszerza się o współistniejące w jego obrębie odczucia temperatury, wilgoci, a także ciężaru. Jednak w niniejszym badaniu ze względu na rozmiary publikacji zostaną przedstawione wyniki dotyczące wyłącznie dotyku w rozumieniu tradycyjnym, czyli związanym z odczuciami, które są wynikiem kontaktu narządu percepcji ludzkiego dotyku z różnymi obiektami⁵. Badanie ma charakter jakościowy, który odnosi się do jednostek systemu frazeologicznego rejestrowanych w słowniku. Analiza ilościowa potwierdzeń użycia tychże jednostek na próbie materiałowej nie została podjęta.

Badanie ujawnia kilka wątpliwości związanych zarówno z samą leksyką zmysłową, jak i z problemami dotyczącymi frazeologizmów, o których należy tu wspomnieć. Pierwszą z nich jest udział leksyki zmysłowej we frazeologizmie. Z definicji wynika, że związek frazeologiczny to połączenie co najmniej dwóch wyrazów, co oznacza, że udział leksyki zmysłowej w całym połączeniu może być tylko częściowy (*ktoś ugodzony, trafiony strzałą Amora* ‘o kimś zakochanym’). O ile związek materiału wyjściowego z danym zmysłem nie budzi większych wątpliwości (*strzała* wskazuje narzędzie, które służy do określonego dotyku, a czasownik *ugodzić* odnosi się do czynności, w której ktoś ten dotyk powoduje), o tyle znaczenie całego frazeologizmu jedynie do niego nawiązuje. Ponadto leksem zmysłowy może odgrywać w nim rolę główną lub tylko poboczną, a znaczenie odwołujące się do zmysłu czasem bywa odległe (*dostać kogoś w swoje (swe) ręce*, pot. *łapy* ‘schwyć kogoś, złapać’).

Jak można było zauważyć już w przykładzie *ktoś ugodzony, trafiony strzałą Amora*, związki frazeologiczne miewają wersje alternatywne. Czasem tylko jedna z nich odnosi się do zmysłów albo też jedna z nich mocniej związana jest z percepcją zmysłową. W takim wypadku brane są pod uwagę te wersje, którym można owo znaczenie przypisać.

Oprócz drobnych wątpliwości w interpretacji udziału leksyki zmysłowej w całym pierwotnym (dosłownym) znaczeniu związku frazeologicznego istnieją także większe trudności z interpretacją jej udziału w znaczeniu nowym, przenoszonym przez całość związku frazeologicznego. Nie da się w przedstawionym powyżej związku bezpośrednio przełożyć strzały lub ugodzenia na bycie zakochanym. Można tylko bardzo ogólnie określić mechanizm zmiany znaczenia polegający na przejściu z określonej domeny pierwotnej do docelowej wtórnej.

Czasem leksyka wykorzystana do budowania związku frazeologicznego łączy się z odniesieniem do więcej niż jednego zmysłu, co może świadczyć o zależnościach między zmysłami lub istnieniu obiektów czy stanów postrzeganych różnymi zmysłami. Przykład *ktoś ugodzony strzałą Amora* obrazuje sytuację zranienia kogoś, co może wiązać się z walką i zadawaniem bólu. Opisany w ten

⁵ Według *Wielkiego słownika języka polskiego* leksem *dotyk* w odniesieniu do zmysłu to ‘zdolność odczuwania ucisków wywieranych przez osobę lub rzecz na powierzchnię ciała’ (wsjp.pl, dostęp: 12.08.2020).

sposób dotyk staje się tu również przyczyną odczuwanego bólu. Relacja silnego dotyku prowadzącego do bólu jest jedną ze powtarzających się współzależności⁶.

Na podstawie wykorzystanego materiału można określić hierarchię źródłowego wykorzystania określonych zmysłów w polskiej frazeologii (tabela 1). Pozycję dominującą zajmuje wzrok i jest to cecha charakterystyczna nie tylko polskiej frazeologii czy twórczości literackiej (Kładoczny 2016, 2018), ale prawdopodobnie także wypowiedzi większości ludzi⁷. Językowe motywy wzroku jako źródła we frazeologii są w tym ujęciu niemal trzykrotnie liczniejsze niż drugiego w zestawieniu zmysłu słuchu⁸. Kolejne miejsce jest związane z dotykiem i jego pochodnymi (wilgoć, temperatura, ból, ciężar). Inne zmysły według poczynionych obserwacji są bardzo skromnie reprezentowane, a dotyczy to napięcia mięśniowego, smaku i węchu.

Tabela 1. Procentowy udział leksyki danego zmysłu we frazeologii

Zmysł	Udział (%)
Wzrok	45,0
Słuch	18,0
Dotyk	9,0
Wilgoć	9,0
Temperatura	6,0
Napięcie mięśniowe	4,0
Ból	3,0
Ciężar	2,0
Smak	1,5
Węch	0,5
Inne	2,0

Wykorzystanie leksyki zmysłowej we frazeologii nie musi zawsze oznaczać metafory synestezyjnej (w kierunku innego zmysłu) czy przekierowania znaczenia na inny obszar ludzkiej aktywności. Istnieją przykłady, w których pierwotny obszar obserwacji danego zmysłu zostaje zachowany. Całość znaczenia obejmuje wtedy

⁶ Ból może być wywoływany także różnymi stanami wewnętrznymi. Warunkiem wstępnym bólu wywoływanego zewnątrz jest dotyk. Potwierdzają to między innymi analizy językoznawcze Eweliny Ładziak (2012, 2014, 2015) oraz Renaty Bronikowskiej (2007), Agnieszki Cejmer (2014) i Piotra Kładoczny (2020). Również bardzo głośny dźwięk może stać się przyczyną bólu, o czym informują prace psychoakustyczne (Moore: 1999).

⁷ W poszczególnych wypowiedziach (utworach literackich) obserwuje się bardzo rzadką dominację ilościową leksyki innych zmysłów niż wzrok (Kładoczny 2018). Zawsze jednak to wzrok przeważa pod względem jakościowym, czyli różnorodności słownictwa.

⁸ Należy zauważyć, że przy językowych odniesieniach do zmysłu słuchu ogromny udział ma relacjonowanie ludzkiej mowy. Teksty, w których następuje dużo komentarzy komunikacyjnych (na przykład *powiedział, zapytał*), mogą ilościowo zdominować zmysłowe odniesienia.

wciąż jedną ramę semantyczną danej percepcji, a w niej następuje odwołanie do wybranego charakterystycznego zdarzenia (dotyk: *wziąć, brać, nieść, nosić* itp. *kogoś na barana* ‘umieścić, umieszczać kogoś na plecach, podtrzymując jego nogi rękami, nieść, nosić kogoś w ten sposób’), dochodzi do zawężenia znaczenia (dotyk: *dobrac się komuś do skóry* ‘sprawić komuś lanie’), może także zajść intensyfikacja (dotyk: *połamać, pogruchotać, poprzetrzącać, policzyć, porachować komuś zebra, kości, posp. gnaty* ‘pobić kogoś dotkliwie, zbić kogoś mocno’). Całość może również być zestawieniem wykorzystującym porównanie (dotyk: *gęsia skórka* ‘charakterystyczny objaw na skórze ludzkiej w postaci uwypukleń w okolicy torebek włosowych, wywołany zimnem lub silnymi emocjami’). W obrębie nawiązania do jednego zmysłu notuje się także mechanizmy zmiany znaczenia polegające na przekierowaniu z jednej podkategorii do innej (napiecie mięśniowe: *nie czuć nóg, rąk, kości*, pot. *gnatów* a) ‘mieć zmęczone nogi, ręce itp.’; b) ‘być bardzo zmęczonym fizycznie’).

Przeglądany materiał frazeologiczny zawiera przede wszystkim synestezje, w których następuje łączenie ze sobą odniesień lub sensów różnych zmysłów lub też zmysłowych z obszarem pozazmysłowym⁹. Jedną z zanotowanych relacji polega na tym, że przywołana leksyka aktywuje doznania jednego zmysłu, natomiast ogólny sens frazeologizmu zostaje przeniesiony w obszar innego. Za każdym razem następuje realizacja ukonkretniona w obszarze określonych kategorii semantycznych (lub podkategorii – przy dokładniejszym oglądzie) ramy danego zmysłu. W obrębie dotyku zanotowano cztery tego typu przypadki, w tym: a) charakterystyczne relacje dotyku z bólem (przejście kategorii: powodować dotyk → powodować ból: *zbić, sprać, stłuc kogoś na kwaśnie jabłko* ‘zbić kogoś bardzo mocno’); b) dotyk powodujący stan napięcia mięśniowego (powodować dotyk → brak napięcia mięśniowego: *kopnąć, stuknąć, uderzyć, walnąć w kalendarz* ‘umrzeć’; c) być obiektem dotyku → stan napięcia mięśniowego: *dostać w kość*, pot. *w tyłek*, wulg. *w dupę* ‘być zmęczonym, wyczerpanym po dużym wysiłku’); d) dotyk mający wpływ na percepcję słuchową w zakresie mowy (powodować dotyk → brak mowy w obrębie słuchu: *ugryźć się w język* ‘zamilknąć w porę, w ostatniej chwili powstrzymać się przed wypowiedzeniem czegoś’).

Znacznie częściej frazeologia zawierająca leksykę zmysłową przyjmuje sensy odwołujące się do innych obszarów ludzkiej aktywności. Zjawisko to jest powszechne i dotyczy wszystkich zmysłów, co potwierdzają przykłady przywołujące zmysł bólu (zdarzenie wywołujące ból → zachowanie człowieka: *jakby go gież uciął, ugryzł, ukąsił* ‘o kimś zachowującym się nerwowo, gwałtownie’) czy zmysłu ciężaru (obiekt ciężaru → relacje międzyludzkie: *być komuś, stać się dla kogoś kamieniem [młyńskim] u szyi* ‘być komuś ciężarem, przeszkodą, stwarzać kłopot

⁹ Zjawisku temu może towarzyszyć także wykorzystanie leksyki wielu zmysłów jak w pierwszym z podanych poniżej przykładów *zbić, sprać, stłuc kogoś na kwaśnie jabłko*, odwołujące się oprócz dotyku i bólu do doznań smakowych. Według twórców SYNAMETU szersze rozumienie metafory synestezyjnej polega na jakimkolwiek aktywowaniu percepcji zmysłowej w połączeniu z dowolnym skojarzeniem (<http://synamet.polon.uw.edu.pl/korpus>, dostęp: 14.08.2020).

swoją obecnością'; czynność percepcji → stan człowieka: *mieć, dźwigać któryś krzyżyk na grzbiecie, na karku* 'mieć kolejny dziesiątek lat'; jakość ciężaru → stan człowieka: *ciężki kawałek chleba* 'zarobki, środki utrzymania zdobyte z trudem, ciężką pracą'; podobnie: *lekki chleb* 'łatwy sposób zarobkowania, lekka praca').

Zmysły o większej istotności w życiu ludzi częściej stają się podstawą związków frazeologicznych (patrz: tabela 1). W ich obrębie można wskazać charakterystyczne szczegółowe przekierowania wyodrębnionych podkategorii zmysłowych do określonych aktywności człowieka. Kolejna część artykułu przedstawia wszystkie odnotowane zmiany tego typu w zakresie frazeologizmów zawierających leksykę zmysłu dotyku.

1. Zdecydowanie najczęściej za pomocą frazeologii wykorzystującej leksykę zmysłu dotyku opisuje się **stan człowieka** w zakresie jego egzystencji, umysłu, aktywności, emocji i uczuć. Wykorzystuje się w tym celu następujące kategorie:

a) powodować dotyk → stan człowieka (egzystencja): *nie mieć gdzie głowy przytulić, schronić, sklonić* 'nie móc znaleźć schronienia, mieszkania'; *odbić się od dna* 'zacząć przewycięzać trudności, odzyskać utraconą pozycję'; *pocałować kłamkę* 'zastać zamknięte drzwi, odejść z niczym';

b) być obiektem dotyku → stan człowieka (egzystencja): *stoczyć się do rynsztoka, na (samo) dno* 'doprowadzić się do nędzy, do upadku moralnego'; *życie nie głaszcze kogo (po głowie)* 'źle się komuś wiedzie, ktoś ma ciężkie życie'; *coś bije, uderza*, pot. *rąbnęło kogoś po kieszeni* 'ktoś musiał dużo za coś zapłacić lub stracił na czymś finansowo'; *dostać kopa, kopniaka w górę* 'otrzymać awans na stanowisko teoretycznie wyższe, ale pozbawione wpływów';

c) rodzaj dotyku → stan człowieka (egzystencja): *chłopiec do bicia* 'o kimś, na kogo zrzuca się winę za cudze błędy lub kto jest ciągle krytykowany przez wszystkich';

d) jakość dotyku → stan człowieka (egzystencja): *stać na twardym, pewnym gruncie* 'mieć utrwaloną, ustabilizowaną pozycję';

e) powodować dotyk → stan człowieka (umysł): *wziąć się, brać się z czymś za bary* 'zmobilizować się, mobilizować się do pokonania czegoś sprawiającego trudność'; *skrobać się, drapać się w głowę, po głowie* 'być zakłopotanym, nie wiedzieć, co począć, zastanawiać się nad czymś (zwykle drapiąc się w głowę)';

f) być obiektem dotyku → stan człowieka (umysł): *ktoś da, dałby sobie głowę, rękę*, posp. *łeb uciąć, że...* 'ktoś jest całkowicie pewny, że..., twierdzi z całą pewnością, że...';

g) powodować dotyk → stan człowieka (aktywność lub brak aktywności): *chwycić, wziąć, brać* itp. *byka za rogi* 'od razu, energicznie przystąpić, przystępować do rzeczy, do sedna sprawy'; *bić*, pot. *łuc, walić głową, łbem w mur, w ścianę, o mur, o ścianę* 'walczyć, zmagać się z trudnościami nie do pokonania'; *niczego się nie dotknąć* 'nie zająć się czymś, nie zrobić czegoś';

h) rodzaj dotyku → stan człowieka (aktywność): *iść, pójść za ciosem* 'kontynuować to, co się dobrze zaczęło'; *dostać kopa* 'poczuć nagły przypływ energii, siły, zapału do działania, do pracy itp.';

i) powodować dotyk → stan człowieka (emocje): *złapać się, łapać się, chwycić się za głowę* ‘dać, dawać wyraz silnym emocjom’;

j) skutek dotyku → stan człowieka (uczucia): *coś chwyta (kogoś) za serce* ‘coś kogoś bardzo wzrusza, rozczula’;

k) skutek dotyku → stan człowieka (reakcja): *padł, stanął, zamilkł* itp. *jak rażony gromem, piorunem, jakby w niego grom, piorun strzelił* ‘o gwałtownej reakcji na niespodziewaną wiadomość, zaskakującą sytuację’.

2. Drugi obszar wykorzystujący frazeologię zawierającą leksykę zmysłu dotyku dotyczy człowieka w zakresie **relacji międzyludzkich**. W szczegółowym odniesieniu relacje te mogą dotyczyć działania, skutku działania, a także podobieństwa ludzi do pewnych zjawisk. Tu korzysta się z następujących kategorii:

a) wykonawca czynności dotykowej → relacje międzyludzkie (ogólnie): *stać nad kimś jak kat nad dobrą duszą* ‘nie odstępować kogoś, pozostawać przy kimś, chcąc coś uzyskać, wymusić’;

b) być obiektem dotyku → relacje międzyludzkie (ogólnie): *dać sobie głowę, rękę*, posp. *łeb uciąć, dać się zabić, dać się porąbać, posiekać (w kawalki) za kogoś, za coś* ‘ręczyć za kogoś, za coś’;

c) powodować dotyk → relacje międzyludzkie (działanie): *dać komuś w tyłek*, wulg. *w dupę (po dupie)* ‘pokonać kogoś’; *dać komuś kopa, kopniaka (w tyłek*, wulg. *w dupę)* ‘wyrzucić kogoś skądś, pozbyć się kogoś, potraktować kogoś źle, brutalnie, zrobić mu coś przykrego’; *skoczyć, rzucić się komuś do gardła* ‘ostro zaatakować kogoś w kłótni lub zażartej dyskusji’;

d) rodzaj dotyku → relacje międzyludzkie (działanie): *przyznać się (do czegoś) bez bicia* ‘przyznać się (do czegoś) z własnej woli, bez oporów’;

e) być obiektem dotyku → relacje międzyludzkie (skutek działania): *dostać w kość*, pot. *w tyłek*, wulg. *w dupę* ‘doznać porażki, przegrać’; *dostać, oberwać po łapach, po nosie, po głowie, po uchu, po uszach*, posp. *po łbie*, wulg. *po dupie* ‘zostać zganionym, ostro skarconym’;

f) powodować dotyk → relacje międzyludzkie (podobieństwo): *ktoś zrobiony, ulepiony z jednej, tej samej gliny* ‘o kimś takim samym jak inni’.

3. Trzeci obszar odniesień w obrębie badanej frazeologii służy nazwaniu człowieka, któremu przypisuje się określone cechy. Odbywa się to przez wykorzystanie następujących kategorii:

a) narzędzie dotyku → człowiek o określonych cechach: *bez kija nie przystap, nie podchodź, nie przystap bez kija* ‘powiedzenie charakteryzujące kogoś jako nieprzystępnego, wyniosłego lub złośczonego się, poirytowanego’;

b) jakość dotyku → człowiek o określonych cechach: *mieć cięty, ostry, uszczypliwy, złośliwy język, języczek* ‘umieć odpowiedzieć złośliwie, uszczypliwie, ale zarazem inteligentnie i dowcipnie’; *być z kamienia, być (twardym, niewzruszonym) jak kamień* ‘być nieczułym, niewrażliwym, bezwzględnym’;

c) skutek dotyku → człowiek o określonych cechach: *ktoś kuty na cztery nogi* ‘o kimś bardzo sprytnym, przebiegłym, umiejącym zadbać o swoje interesy’;

d) wykonawca czynności dotyku → człowiek o określonych cechach: pogard. *damski bokser* ‘mężczyzna, który bije kobiety z nim związane’.

4. Odnotowane pojedyncze przykłady to frazeologizmy, za pomocą których opisuje się zachowanie człowieka. W tym celu wykorzystana została kategoria powodowania dotyku (powodować dotyk → zachowanie człowieka: *puknąć się, popukać się, stuknąć się, postukać się (palcem), uderzyć się, palnąć się w głowę, w czoło*, posp. w *leb* ‘stwierdzić (często wykonując gest pukania palcem w czoło, w głowę), że mówi się, robi się głupstwa lub że ktoś mówi, robi głupstwa’.

5. Leksyka nawiązująca do zmysłów silnie osadzonych w życiu człowieka i z dobrze rozpoznanym funkcjonowaniem bywa także używana w celu wartościowania różnych stanów rzeczy lub przedmiotów:

a) odczucie dotyku → wartościowanie stanu rzeczy: *coś komuś idzie, poszło jak po maśle, jak z płatka, jak po mydle* ‘coś się komuś pomyślnie układa, ułożyło, dokonuje, dokonało bez trudu, ktoś sobie z czymś łatwo radzi, poradził, komuś coś się łatwo udaje, udało’;

b) narzędzie dotyku → wartościowanie (pozytywne) przedmiotu: *karta nóż* ‘o bardzo silnych kartach, które się ma w rękę po rozdaniu’.

6. W zestawie znalazł się także przykład frazeologizmu odniesionego do przemijania. Dzięki obserwacjom skutków pewnych działań można było opisać przemijanie abstrakcyjnego czasu: skutek dotyku → przemijanie czasu: *coś jest nadszarpnięte, draśnięte, nadgryzione zębem, przez ząb czasu* ‘coś jest zniszczone wskutek starzenia się, znać na czymś niszczący wpływ przemijania’.

Przegląd sensów frazeologizmów notowanych w słowniku daje rezultat w postaci obserwacji pojedynczych przykładów, które otrzymują znaczenie zmysłowe pomimo braku użycia leksyki nawiązującej do określonego zmysłu. Dwa spośród trzech połączeń frazeologicznych dotyczą opisu napięcia mięśniowego w stanie jego braku:

a) zdarzenie → brak napięcia mięśniowego: *dokonać życia, żywota, dni* ‘umrzeć’;

b) czynność → brak napięcia mięśniowego: *gryźć ziemię* ‘nie żyć, leżeć w grobie’.

Trzeci przykład służy oddaniu percepcji wzrokowej: czynność → nie dać się zobaczyć: *zaszyć się w kącie* ‘ukryć się gdzieś lub zamieszkać w jakimś odległym, trudno dostępnym miejscu’.

Podstawowymi zjawiskami, które zachodzą przy tworzeniu się frazeologizmów opartych na leksyce zmysłu dotyku i nadawaniu im nowych znaczeń, są metonimie i metafory. Przy tworzeniu metonimii zanotowano cztery typowe dla tego zjawiska mechanizmy:

a) przyczyna → skutek: *ugryźć się w język* ‘zamilknąć w porę, w ostatniej chwili powstrzymać się przed powiedzeniem czegoś’;

b) wybrany element → inny element domeny: *kopnąć, stuknąć, uderzyć, walnąć w kalendarz* ‘umrzeć’;

c) działanie → skutek: *ktoś ugodzony, trafiony strzałą Amora* ‘o kimś zakochanym’;

d) całość (zdarzenia, sytuacji) → wybrany element (zdarzenia, sytuacji): *nie mieć gdzie głowy przytulić, schronić, skłonić* ‘nie móc znaleźć schronienia, mieszkania’; *stać na twardym, pewnym gruncie* ‘mieć utrwaloną, ustabilizowaną pozycję’; *skrobać się, drapać się w głowę, po głowie* ‘być zakłopotanym, nie wiedzieć, co począć, zastanawiać się nad czymś (zwykle drapiąc się w głowę)’.

Metafora jest drugim procesem, który stoi u podstaw tworzenia analizowanych związków frazeologicznych. W obrębie materiału wszystkie metafory wyraźnie odnoszą się do różnego typu podobieństwa postrzeganego między sensami pierwotnymi a nadanymi. Podobieństwo dotyczy następujących sytuacji:

a) podobieństwo wyglądu (na przykład skóry ludzkiej i zwierzęcej): *gęsia skórka* ‘charakterystyczny objaw na skórze ludzkiej w postaci uwypukleń w okolicy torebek włosowych, wywołany zimnem lub silnymi emocjami’ → skóra człowieka podobna do skóry gęsi (pozbawionej piór);

b) podobieństwo działania: *dostać kopa* ‘poczuć nagły przyptyw energii, siły, zapału do działania, do pracy itp.’ → energia jak po kopniaku;

c) podobieństwo zachowania: *jakby go giez uciął, ugryzł, ukąsił* ‘o kimś zachowującym się nerwowo, gwałtownie’ → zachowanie człowieka jak w sytuacji, gdy ugryzie go giez; *padł, stanął, zamilkł* itp. *jak rażony gromem, piorunem, jakby w niego grom, piorun strzelił* → zachowanie człowieka jak w sytuacji, gdy razi go piorun;

d) podobieństwo czynności wyrażonej w słowach i w znaczeniu: *wziąć się, brać się z czymś za bary* ‘zmobilizować się, mobilizować się do pokonania czegoś sprawiającego trudność’ → wysiłek pokonania trudności zbliżony do siłowej walki wręcz; *chwycić, wziąć, brać* itp. *byka za rogi* ‘od razu, energicznie przystąpić, przystępować do rzeczy, do sedna sprawy’ → rozwiązanie problemu wymaga energii jak chwycenie byka za rogi;

e) podobieństwo zmiany: *odbić się od dna* ‘zacząć przewyżczać trudności, odzyskać utraconą pozycję’ → zmiana w powodzeniu życiowym jest jak zmiana kierunku ruchu po odbiciu; *stoczyć się do rynsztoka, na (samo) dno* ‘doprowadzić się do nędzy, do upadku moralnego’ → utrata wartości materialnej lub moralnej jest jak staczanie się do rynsztoka.

Wnioski

1. Dominującym zmysłem wykorzystywanym do budowania frazeologii jest wzrok, co pokrywa się ze wszystkimi prowadzonymi dotąd badaniami.

2. Dwa podstawowe mechanizmy wykorzystane do budowania frazeologii zawierającej leksykę zmysłową to metonimia i metafora. Większość z nich ma

charakter synestezyjny, lecz istnieją przykłady potwierdzające zachowanie sensów w obrębie jednej ramy semantycznej.

3. Większość z badanych związków (ponad 500) docelowo przyjmuje sensy związane z człowiekiem w zakresie jego aktywności, emocji, charakteru i predyspozycji. Wynika to przede wszystkim z nadrzędnej roli człowieka w świecie i ludzkiego punktu widzenia we frazeologii.

4. Wiele badanych frazeologizmów określa relacje międzyludzkie, podkreślając tym samym zależność jednostki od innych ludzi, jak również wpływ ogółu na człowieka.

5. Istnieją związki frazeologiczne, które otrzymały sens zmysłowy bez udziału leksyki zmysłowej (*zaszyć się w kącie* ‘ukryć się gdzieś lub zamieszkać w jakimś odległym, trudno dostępnym miejscu’).

Bibliografia

- Bronikowska R. (2007), *Przymiotniki oznaczające cechy przedmiotów odbierane zmysłem dotyku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, red. A. Dobaczewski, Toruń.
- Cejmer A. (2014), *Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie* [ktoś] czuje [coś], „Poradnik Językowy” 6.
- Chojnacka-Kuraś M. (2016), *Semantyka bólu we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Kładoczny P. (2016), *Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2.
- Kładoczny P. (2017), *Odgłosy wojny w przekazach prasowych i literackich*, „Oblicza Komunikacji” 10. *Obrazy wojny w mediach, pamięci i języku*.
- Kładoczny P. (2018), *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 4.
- Kładoczny P. (2020), *Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 6.
- Kövecses Z. (2011 [2006]), *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, przeł. A. Kowalczyk-Pawlik, M. Buchta, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M., (2010 [1980]), *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszewski, Warszawa.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A. (2001), *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 315–333.
- Ładziak E. (2012), *Świat zamknięty w dłoni — ból i przyjemność jako podstawowe konotacje wybranych czasowników opisujących poznanie przez zmysł dotyku*, [w:] *Opozycja — przeciwieństwo — kontrast w języku i w tekście*, red. B. Mitręga, Katowice.
- Ładziak E. (2014), *Czy można odczuwać temperaturę za pomocą dotyku? Analiza przymiotników określających wysokość temperatury w języku polskim*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 5, red. J. Przyklenk, Katowice.
- Ładziak E. (2015), *Dotykając powierzchni. Przymiotniki opisujące wrażenia odbierane przez zmysł dotyku*, [w:] *Badania diachroniczne w Polsce*, red. D. Lipiński, K.T. Witczak, Łódź.
- Moore B.C.J. (1999), *Wprowadzenie do psychologii słyszenia*, przeł. A. Sęk, E. Skrodzka, Warszawa.
- WSF = Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.) (2007), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa.
- WSJP = *Wielki słownik języka polskiego*, www.wsjp.pl.

Sensory metaphors in Polish phraseology

Summary

The senses are the basic cognitive tool of man. For this reason, the concepts describing the senses serve to represent other human activities metaphorically and metonymically. The article presents the use of names related to sensory perception in Polish phraseology. Names describing the sense of sight predominate, followed by terms related to hearing and touch. The use of taste and smell is very rare. Detailed analyses were carried out on the example of names related to the sense of touch. Phraseologisms often express synesthesia relationships by referring to more than one sense. Most often, however, the names used in phraseologisms describing the senses are used to describe other categories. For the names related to the sense of touch, the target ranges are mostly the human state, interpersonal relationships, and the determination of human characteristics. There are also single references to human behavior, valuing, and transience. It happens that phraseologisms without terms corresponding with the senses acquire meanings related to them.

Keywords: phraseology, phraseologism, sense, metaphor, metonymy, touch

WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI

ORCID: 0000-0003-3516-3240

Uniwersytet Wrocławski

Z badań frazeologii we współczesnej prasie katolickiej. Frazeologia w tygodniku „Niedziela”

Od słowa do życia...
„Niedziela” 2014, nr 8

Przegląd ukazującego się od 1926 roku tygodnika „Niedziela” pozwala dostrzec różne pod względem stopnia związania połączenia wyrazowe, w tym liczne związki ustalone — frazeologizmy, wykorzystywane są też przysłowia (por. np. *książki leżą, drzemią i czekają; wiara bez obciachu; ponieść dalej słowa Papieża; walczący z wiatrakami; cenniejsza niż złoto; żyjący na bakier z prawem Bożym; wobec owych dwóch kamieni młyńskich, które próbują zetrzeć na proch wszystko to, co jest pomiędzy*).

Niniejsze przedstawienie frazeologii w tygodniku katolickim „Niedziela” (w świetle analizowanych numerów za lata 2011–2017) stanowi kontynuację naszych badań frazeologii we współczesnej prasie katolickiej i szerzej — religijnej (zob. Wysoczański 2015: 155–169; Wysochan’ski 2017: 37–44). Omówienie pozwoli naświetlić obecność frazeologii w dwóch zasadniczych wymiarach. Z jednej strony chodzi o kwestię korzystania z zasobu frazeologicznego polszczyzny, ściślej — scharakteryzowanie aspektów i sposobów wprowadzania frazeologizmów (odnośnie do badań frazeologii w prasie pod tym kątem zob. Bąba 1980: 5). Z drugiej zaś strony dociekania poprzez naświetlenie specyfiki stosowania i kontekstów występowania frazeologii zmierzać będą do wyjawienia istotnych sfer tematyczno-treściowych w ujęciu interpretacyjnym przez pryzmat frazeologii, jako że frazeologizmy są nie tylko „powszechnie uznawane za jednostki charakterystyczne dla danego języka, decydujące o jego swoistości, odrębności”, ale „również z tego powodu przypada im ważne miejsce wśród faktów wykorzysty-

wanych do rekonstrukcji językowego obrazu świata” (Pajdzińska 2006: 22). Wyprowadzone z dokonanych rozważań ustalenia mogą stać się oparciem ideowym dla ujęć frazeologii we współczesnej prasie katolickiej.

Wprowadzanie frazeologizmów

Frazeologia w uwzględnianym tygodniku jest obecna różnorodnie w kilku aspektach. Najbardziej adekwatne (jeśli można tak to ująć) ze względu na katolicki profil tygodnika jest występowanie w nim frazeologii biblijnej i szerzej — określanej jako religijna. Przegląd analizowanych numerów pisma ujawnia, że frazeologia biblijna pojawia się rzadko, zwykle nie w formie cytacji, a w postaci zmodyfikowanej, por. *Sól ziemi* [słownikowa postać frazeologizmu¹: sól ziemi]; *strzec wiary jak źrenicy oka* [strzec kogoś, czegoś jak źrenicy oka]; *Jeśli my nie upomnimy się o prawdę — „kamienie wołać będą”* [kamienie wołać będą]. Liczniejsze są połączenia wielowyrazowe z czytelnymi nawiązaniami do określonych miejsc w Biblii, por. *gleba, na której wzrastają powołania zakonne; padają słowa na dawno przygotowany grunt; przyjął na siebie ludzki los; spadł z nieba szum; Prostujemy ścieżki dla Pana; Ziarno, które wciąż wzrasta; ziarnem jest słowo.*

Bardzo licznie występują frazeologizmy dobrze znane, powszechnie używane, por. *liczono na oko; Czas płynął i nic się nie działo; Wcześniej taka myśl chodziła mi po głowie; Zaklinanie rzeczywistości; Stare drzewa w sadzie, kwitnące bzy i jaśminy wokół ganku dzielnie trzymają straż; Pani w szkole wychwalała pod niebiosa, bo oczywiście uczyłam się też świetnie; Gdy świat się wali; Przetarła wiele szlaków; Życie nie cierpi próżni; Historia zatoczyła koło; Historia pisana na naszych oczach; Trzeba iść na całego albo w ogóle nie iść; Świadectwa naszej cywilizacji legły w gruzach; Zachowuję jednak zimną krew; politycy różnej maści; Komponuje całą duszą. Wiele związków cechuje oryginalność, świeżość, por. *spada deszcz cukierków; jak wyrzeźbić w sobie oblicze Chrystusa; Bolesne rozmowy z nadzieją; Rekolekcje, masaż duszy; serce na tronie; Ewangelia czytana z twarzy; Terapia nadziei; Chrześcijański kształt patriotyzmu; Po drugiej stronie zaległa cisza. Miała ona posmak wieczności; Marketing ducha; Holowanie duszy do portu; Otwórzmy szlabany świata; Zafoliowany świat; Rozbijanie ciszy; Uwięzione słowa. Analiza zebranego materiału poświadcza stosowanie jednostek wariantywnych, por. *recepta na rodzinę* [recepta na coś]; *Kościół ma sprawdzony „przepis” na szczęście rodzinne* [przepis na coś].**

¹ Źródła ekscerpcji kanonicznych postaci frazeologizmów: Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005; Koziara 2001; Koziara 2009; Lebda 2005; Müldner-Nieckowski 2003; Skorupka 1967.

Miejsce występowania frazeologizmów

Typowe dla gatunków prasowych są miejsca występowania frazeologii w „Niedzieli”. Mianowicie pojawiają się one: na okładce, por. *Krzyż — klucz do europejskiej tożsamości*; w nagłówkach artykułów, por. *Czasy dla kutych na cztery nogi*; w podtytułach, por. *Lekarstwo z nieba*; w akapitach, por. *Nie-me wołanie o pomoc*; najliczniej w tekście artykułów, por. *dziwny ślad, który rzuca się w oczy po kilku dniach badania miejsca zbrodni; twórcy filmu wyszli obronną ręką*, incydentalnie także w nazwie stałej rubryki felietonistycznej, por. *Oko w oko*².

Uwagę zwraca występowanie dwóch (lub więcej) frazeologizmów obok siebie, por. *odcisnął na niej piętno na całe życie [ktoś, coś odciska piętno na kimś, czymś; na całe życie]*.

Forma jednostek frazeologicznych

Kolejna kwestia związana z wprowadzaniem frazeologizmów dotyczy formy związków. Związki frazeologiczne umieszczane są zarówno w niezmienionej postaci, por. *pomocna dłoń; biednemu zawsze wiatr w oczy; dzielił się z nami przeżyciami na gorąco; Niestety, proza życia wyglądała różnie*, jak też w zmienionej postaci, por. *życie szybko zgaśnie [życie czyje gaśnie]; Razy na oślepa rozdawane [bić na oślepa]; Kruche pokolenie — jakby bez przyszłości [kruche podstawy czegoś; ktoś bez przyszłości]; To właśnie ten wzmówiony nam klimat beztróskiej współpracy sprawia, że mamy mniej wyostrzone spojrzenie [klimat wokół kogoś, czegoś; przenikliwe spojrzenie; uważne spojrzenie; wyostrzona uwaga; wyostrzony wzrok]*. W zebranym korpusie materiałowym wyróżnić można kilka typów innowacji modyfikacyjnych, ściślej — innowacji modyfikujących mieszanych o charakterze gramatyczno-leksykalnym i o charakterze leksykalnym (por. Bąba 1989: 46–66; Dziamska-Lenart 2002: 39–53). Liczne są innowacje regulujące, por. *przed oczyma stają argumenty [coś staje komuś przed oczyma]*. Często spotykane są innowacje rozwijające, por. *Poruszyć niebo i ziemię, która woła o jedność [poruszyć niebo i ziemię]*, regulująco-rozwijające, por. *zachować bezpieczny umiar [zachowywać umiar]*, a także skracająco-rozszerzające, por. *Od pierwszego kliknięcia [zakochać się w kimś od pierwszego wejrzenia]*. Rzadkie są innowacje skracające, por. *Zamki na lodzie [budować, stawiać zamki na lodzie]*. Rejestrowane są innowacje wymieniające, por. *zwykły obywatel [zwykły zjadacz*

² Wskazać też należy na stosowany zabieg umieszczania jednostki frazeologicznej (w niezmienionej lub zmienionej postaci) w tytule artykułu lub akapitu, por. *Świat czeka na głos Kościoła* oraz powtórzenie jej w tekście artykułu, por. *Ludzie czekali na Eucharystię, czekali też na głos Kościoła*.

chleba]; *ślepa przemoc* [brutalna przemoc], a także ich podtyp — innowacje regulująco-wymieniające, por. *twierdzą banki i nie chcą ustąpić ani na milimetr* [nie ustępować komuś ani na krok]; *stromych ścieżkach rozumowych dociekań* [kręta ścieżka]. Wyraźnie zauważalna jest obecność innowacji regulująco-kontaminujących, por. *zapoznać się z głosami zdrowego rozsądku* [zdrowy rozsądek; słuchać głosu rozsądku]; *wbiły mi się w pamięć na całe życie* [wbić sobie coś w pamięć; na całe życie]; *natura pokazała swoją siłę* [siły natury; pokazywać, co się potrafi]. Impulsem umotywowania modyfikacji jednostek są między innymi nowe realia, na przykład komputeryzacja, por. *wykasować z pamięci wobec*: [wykreślać, wymazywać kogoś, coś z pamięci].

Nacechowanie stylistyczne

Badany materiał odzwierciedla nacechowane stylistycznie wykorzystywanych jednostek frazeologicznych, por. *A więc do Sanktuarium Jasnogórskiego, do Najlepszej Matki przynosi swoje młodzieńcze serce pełne nadziei* [poetyckie, przestarzałe: przynosić coś komuś w dani]; *mamy w Polsce największy odsetek matek pracujących zawodowo, które tę pracę wykonują z uszczerbkiem dla swojego życia rodzinnego* [książkowe: z uszczerbkiem dla czegoś]; *bogaci się motorem napędowym dobrze funkcjonującej gospodarki* [dziennikarskie: siła napędowa]; *i tak bardzo służył w Chrystusie, znalazł dla siebie pole do działania i to także bardzo pracowite, i to także bardzo skuteczne również na tym ważnym odcinku* [urzędowe, żargonowe: pole do popisu; na odcinku czegoś]; *Podkopuje się zatem fundamenty aksjologiczne, na których wznosi się gmach naszego państwa* [oficjalne: coś jest fundamentem czegoś; wznieść gmach]; *zaliczyłem pełny duchowy odlot* [młodzieżowe: pełny, pełen, totalny odjazd].

Pomnażanie zasobu frazeologicznego

Ogląd analizowanych numerów „Niedzieli” odzwierciedla frazeologizowanie się niektórych jednostek, por. *Za mało Polski w Polsce; patriotyczny akcent pielgrzymek; spotkać się z żywą historią Kościoła w Polsce i wyjątkowym świadkiem dziejów naszej Ojczyzny; Oswoić cierpienie*.

W odniesieniu do pomnażania zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny należy wskazać na jednostki utworzone w oparciu o istniejące związki, por. np. *Dzieci chodziły jak trupy, trzymając się ściany* [chodzący trup], a także na drodze wykorzystania i modyfikacji związków luźnych i łączliwych, por. *okno, przez które wpada światło oraz młodzież jest oknem, przez które przychodzi na świat przyszłość; Zamknięty ogród — zamknięte serce*.

Zaobserwować można tworzenie związków w oparciu o przeciwstawność semantyczną (modyfikacje antonimiczne, zob. Majkowska 1988: 157), por. *pustelnia pulsuje ciszą* oraz *bo takie odejście [...] wyrzywa ze środka taki ból, że nawet łzy nie przynoszą ulgi* wobec frazeologizmów utrwalonych w języku: [*coś pulsuje życiem* ‘gdzieś jest tłumnie, gwarno’] oraz [*coś przynosi komuś ulgę*].

Wyraźnie zarysowują się ciągi jednostek zbudowanych w oparciu o konkretny element ośrodkowy, por. *owoce tamtego zdarzenia; owocem tych podróży były...; owoce internetowej ewangelizacji; Owocem tamtych dyskusji była adhortacja „Familiaris consortio” Jana Pawła II; dobrze przeżyta niedziela będzie owocować; przyniosło ono wiele błogosławionych owoców* [*coś daje, przynosi owoce; coś rodzi, wydaje owoce; wydać owoce; owoce doświadczenia*]; *W sekundzie dostałem skrzydeł; Chrześcijańskie skrzydła Rzeczypospolitej; Akcja Katolicka rozwija skrzydła; Wiara dodaje skrzydeł; Ona otworzyła czas Kościoła* (o Maryi); *otwierają nam niebo; Paweł VI [...] zrobił wszystko, aby świat otworzył swe serce na Chrystusa, Odkupiciela człowieka; Duchowy parasol trzeba otwierać nad głową tylko przed zakusami Złego; wiara otwiera nam drogę; otworzyli drzwi do przyszłości* [otwierać okres czego; serce czyje otwiera się czemu; otworzyć parasol; otwierać drzwi].

Interpretacja rzeczywistości przez pryzmat frazeologii

Przy założeniu, że „dobór frazeologizmów uzależniony jest ściśle od tematyki wypowiedzi prasowej” (Bąba 1980: 9) oraz że „w zasobie frazeologicznym każdego języka znajdujemy chyba najwięcej potwierdzeń tego, jak ściśle jest związany ów język z życiem społeczności, która się nim posługuje”, toteż „wielokomponentowość i — zwykle — metaforyczna (metonimiczna) geneza frazeologizmów sprzyjają utrwalaniu w nich realiów obyczajowo-społecznych, ludzkich przekonań i poglądów na świat” (Pajdzińska 2006: 61), a zwłaszcza uwzględniając katolicki charakter tygodnika — należy podejmowane zamierzenie badawcze skoncentrować jeszcze na ukazaniu uwarunkowań religijnych (a wraz z nimi — kulturowych, społecznych i innych) osadzenia frazeologizmów we współczesnych realiach i kontekstach obecnych w tak sprofilowanym tygodniku.

Odnutowywane jednostki frazeologiczne odnoszą się do rozmaitych kręgów, por. *trzeba cały czas tę wiarę sprawdzać i nad nią się pochylać; przejść obojętnie obok cierpienia; pozwoliłam dojść do głosu moim autentycznym pragnieniom; To ogromny wachlarz ludzkich spraw, nie tylko politycznych, ale ludzkich, zwyczajnych; Pożar strawił dach katedry w Sosnowcu*. Uwzględnienie właściwości zgromadzonych jednostek frazeologicznych

pozwała wyróżnić zasadnicze kręgi problemowe, z których pełniej przedstawione zostaną niżej sfera religijna oraz płaszczyzna etyczno-moralna i aksjologiczna³.

Wymiar religijny

Wyrażście obecna i zarazem liczebna jest w tygodniku „Niedziela” frazeologia obejmująca płaszczyznę religijną. Z wielu odniesień do Boga (Osób Boskich) wskazać można na: obecność Boga: *Nie miałem wątpliwości, że to jest palec Boży*; opiekę Boga: *prowadzony ręką Boga*; Boże miłosierdzie: *człowiek, który z wiarą zanurzył się w Bożym miłosierdziu; To bycie przy Ojcu, który otula płaszczem miłosierdzia, udziela spokoju i zaspokaja pragnienie spełnienia*; Słowo Boże: *Słowo Boga trwa na wieki; Najważniejsze jest spotkanie ze Słowem, które rzeczywiście jest żywe i skuteczne, zdolne przemieniać nas, a przez to również rzeczywistość, w której żyjemy*; dary Ducha Świętego, por. *Duch Święty przynosi mu to, co jest wpisane w istotę życia, oddech, bicie serca, zmysł, smak i pragnienie*; Bożą pomoc, por. *Serce Jezusa. Koło ratunkowe dla świata*; przenikanie mocy Jezusa Chrystusa, por. *Tylko Ten, który doznał bóleści, może dotknąć przebitą ręką tajemnicy ludzkiego cierpienia*.

Podnoszona jest żywotna kwestia więzi człowieka z Bogiem: *Ważne jest, żeby nosić Boga w sercu*, także jej utrzymania: *Najważniejsze, żeby nie zgubić Boga, żeby nie rozproszyc swojej uwagi na rzeczy tego świata, nie dać się zatopić falom subiektywnych emocji i mieć świadomość, że wszystko widzimy tylko w części, niejasno*; otwarcia się na Boga: *Postanowiłem otworzyć swoje serce na Boga*; zawierzenia Bogu: *Oddałem się w ręce Jezusa Miłosiernego*; uwrażliwienie na zerwanie relacji z Bogiem: *Dobrze, że boli serce, gdy nie ma w nim Boga*.

Wieloaspektowo przedstawiona jest kwestia wiary, a w szczególności: dochodzenie do niej: *I tak doszedłem do wiary*; zaszczepianie jej: *wszczepienie w dziecko wiary*; napełnienie nią: *Gdy wróciłem do kraju, byłem przepelniony wiarą*; trwania w niej: *żywa wiara moich rodziców i rodziny*; jej istota: *Wiara nie jest niczym zdrętwiąłym, ale nieustannym poszukiwaniem*; jej wartość: *wiara otwiera nam drogę; Poza tym wiara tym osobom pomaga w trudnej służbie: jest źródłem siły, odwagi i męstwa; Wiara dodaje skrzydeł*.

Utrwalone jednostki zawierają odniesienie do Matki Boskiej: *Maryja — najjaśniejszy znak czasu*; świętych: *W służbie spalał się bez reszty, szukał dróg, by dotrzeć do wiernych, a zwłaszcza do tych, którzy się oddalili* (św. Franciszek Salezy); męczenników: *Wizyta w tym miejscu to hold dla wszystkich, którzy*

³ Sfery te zostały zarysowane we wcześniejszych naszych opracowaniach, zob. Wysoczański 2015: 155–169; Vysochan'ski 2017: 37–44.

poświęcili swe życie i zapłacili własną krwią za wierność Jezusowi. Są też odwołania do nieba: W przedsionku nieba; Brama do nieba; Głos z nieba; Osiągnięcie nieba jest naszym celem.

Naturalne niejako dla pisma o wymowie katolickiej są odniesienia do śmierci: *najistotniejsze jest, aby mieć świadomość, że jest śmierć i że ona może przyjść w każdej chwili; Każdy z nas będzie musiał kiedyś udźwignąć śmierć swoich najbliższych albo samego siebie; wieczności, życia wiecznego: Bo chcę skończyć z życiem. Tracą sens życia [...] Czy nikt im nie powiedział, że śmierć nie kończy, ale przeprowadza na drugą stronę?; Gasła, mając świadomość, że sakrament, który przyjęła, jednoczy z męką Chrystusa i przygotowuje na przejście do wieczności, także o charakterze imperatywnym: nie przegap wieczności; Wieczność trwa już dziś; zbawienia: daremny dar zbawienia; Krocząc przez pustynię życia, człowiek dostrzega oazę zbawienia; grzechu i jego odpuszczenia: Każdy grzech krzyczy i woła przeciw Niepokalanej; Tam, gdzie się wzmógł się grzech; bym to ja uświadomił sobie swoje grzechy i je przezwyciężał; Trudno duszę zostawić losowi [...] Nieraz konający nie mają już sił, by prosić Boga o miłosierdzie; nawrócenia: wielki głos wzywający nas do nawrócenia; świętości: Świętości nie da się ukryć, ona promieniuje; przepustka do świętości.*

Z wykorzystaniem frazeologii „Niedziela” ukazuje różne wymiary życia religijnego: *Religia ma to do siebie, że kontroluje się w ludzkim sumieniu i rozumie; Kiedyś doradzano Gomulce, by przestał prześladować Kościół. Wystarczyłoby, żeby doprowadził społeczeństwo polskie do dobrobytu materialnego, a ludzie przestaliby chodzić do Kościoła i dzięki temu religia umarłaby śmiercią naturalną.* Przedstawia też chrześcijaństwo i chrześcijan, między innymi pod kątem autentyczności postawy chrześcijanina: *O Maryjo [...] spraw, abyśmy nie byli chrześcijanami „na pokaz”;* chrześcijańskich podwalin Europy: *chrześcijaństwo filar Europy.*

Istotny z pozycji katolików jest ogląd Kościoła, między innymi w odniesieniu do jego założeń, obecności i posłannictwa: *By Kościół towarzyszył każdemu człowiekowi; przekonujemy się, że siłą i pięknem Kościoła jest wierność Duchowi Prawdy, a nie gonitwa za duchem czasu; przynależności do niego: To był początek wielkiej duchowej podróży, która doprowadziła mnie do Kościoła katolickiego; Moje serce jest na stałe złączone z Kościołem; jego nauczania oraz działalności ewangelizacyjnej: Jakże ważny jest tak wyrazisty i zdecydowany głos Kościoła!; Głoszenie słowa Bożego; Bo jest to kolejne przynaglenie do głoszenia realnego Jezusa, a nie znanego myśliciela, który rozdaje sakramenty, żeby ludziom ulżyć; działalność ewangelizacyjna księży w sieci ma sens; owoce internetowej ewangelizacji; jego działalności misyjnej: [Kościół] Ze swej natury jest więc misyjny: szuka człowieka, wychodzi mu naprzeciw, by głosić mu Dobrą Nowinę; Wsłuchiwał się w ich serca, które stały się dlań tak bardzo*

upragnioną ziemią misyjną; losów Kościoła powszechnego i lokalnego: Śmiem twierdzić, że owocem tych podróży były pierwsze nominacje biskupów w roku 1989 i w następnych latach na Białorusi i Ukrainie, nieco później w Moskwie i na Litwie; Ciernista droga do arcybiskupstwa poznańskiego; jego oceny: Kościołowi w Europie potrzebna jest jasna tożsamość, oparta na żywej wierze, przeżywanej w codzienności, budzącej nadzieję; jego roli i zasług: Na straży polskiej tożsamości stanął wtedy Kościół, dzięki któremu Polska nigdy nie przestała istnieć w sercach Polaków; Kościół zawsze pełnił rolę elementu łączącego Naród.

Na stronicach „Niedzieli” znajdujemy odniesienia do postaw między innymi względem nauk Jezusa Chrystusa i Kościoła: *test wierności wobec nauki Chrystusa i Kościoła; Krzyża świętego: krzyż Chrystusa jest łącznikiem między ziemią a niebem; Trudniej zagospodarować wolność, niż ją wywalczyć; obecność krzyża w przestrzeni publicznej nie narusza niczyjej wolności sumienia i wyznania.*

Frazeologia pojawia się w ukazywaniu życia w wierze, życia duchowego: *wcielajcie myśl Bożą w życie; warto w swoim życiu duchowym poszukać potencjalnych furtek, przez które może wejść do naszego serca Szatan. Chodzi o to, by tych furtek za żadne skarby nie otwierać; W ten sposób otworzyli się na duchowy wymiar życia; formacji duchowej: właściwie uformować sumienia wierzących.*

Wieloaspektowo prezentowana jest modlitwa, przede wszystkim jej znaczenie i moc: *modlitwa jest kluczem do otwarcia ludzkich serc; modlitwa jako pierwsza przychodzi wtedy do głowy; postawa modlitewna: zanurzenie w modlitwie; Jej wieczorny pacierz zwykle ciągnął się długo w noc; zasnęłam z modlitwą na ustach; modlitwa do NMP: do Matki Bożej została zaniesiona modlitwa; modlitwa różańcowa: Różańcowa tarcza; Różaniec ma ogromną siłę, jest jak armata w naszej wierze; padają codziennie strzały różańcowe w takt karabinowych strzałów powstańczych; modlitwa za innych: Bardzo dużo radości przynosi mi obejmowanie modlitwą tych, którzy o nią proszą. Akcentowane jest znaczenie śpiewu: Śpiewem sięgają nieba.*

Zobrazowane są obrzędy religijne, kult religijny, praktyki religijne, dotyczy to między innymi odpustu: *Odpust nazywany jest często czerpaniem ze skarbcza Kościoła; postu: Post otwiera serca na Boga; świętowania świąt i niedziel: dobrze przeżyta niedziela będzie owocować; katechezy: U źródeł katechezy; „karmił” dzieci nauczaniem Chrystusa; pobożności, zwłaszcza maryjności: Przykładamy ucho do murów Jasnogórskiej Góry, które przemawiają tonami odległych dziejów naszych czasów; ruchu pielgrzymkowego: Sierpień to szczyt ruchu pielgrzymkowego, pokazującego prawdziwe oblicze Starego Kontynentu; Pielgrzymka to rodzaj nałogu. Pozytywnego. Jak raz złapiesz bakcyła, nie odpuścisz; troski o właściwą postawę*

państwa: *Zwrócił uwagę, że przybywając do sanktuarium Królowej Polski, wystawieni jesteśmy na pokusę, aby potraktować je jako supermarket pocieszenia, w którym nasz koszyk, wózek sklepowy napelniamy modlitwami, prośbami o łaski.*

Zaznaczone jest korzystanie z myśli i duchowego bogactwa świętych, błogosławionych: *sięgnął do skarbnicy myśli Papieża Polaka; autor starał się odczytać bogatą myśl Papieża; W tym momencie warto przypomnieć wołanie bł. Jana Pawła II, który mówił o wyjściu na drogi światła; Czerpią w życiu codziennym z treści, które przekazuje młodzieży Ojciec Święty.*

Frazeologia jest przydatna w kreśleniu charakterystyk, prezentowaniu poglądów między innymi ludźmi Kościoła, osób duchownych, w tym papieża Jana XXIII: *Takim sposobem postępowania podbił serca rzymian; papieża Pawła VI, por. Paweł VI [...] zrobił wszystko, aby świat otworzył swe serce na Chrystusa, Odkupiciela człowieka; papieża Jana Pawła II: to wszystko promieniowało jego dobrocią. Był czytelny; Kiedy się modlił, to jakby był zrośnięty z klęcznikiem; Stawał się coraz bardziej kruchy, ale w naszych sercach zajmował coraz więcej miejsca; Temu pontyfikatowi towarzyszył cichy głos, że Papież jest człowiekiem Bożym i jego modlitewna interwencja u Boga ma szczególną wartość; papieża Franciszka: że jest to przede wszystkim wszechstronnie wykształcony jezuita, który potrafi także przemawiać do ludzkich serc; Kościołowi statecznemu, troszczącemu się o zabezpieczenie tego, co ma, Papież przeciwstawia Kościół, który powinien otworzyć się i wyjść na zewnątrz; papież Franciszek nosi w swoim sercu gorącą miłość do Matki Bożej; kardynała Stefana Wyszyńskiego: Mówił, że mają mieć ojcowskie serca i uczyć się „ascetyki otwartych oczu”, dla których nic, co ludzkie, nie jest obce; Był dla nas ojcem. Zrodził nas do wiary.*

Znaczące są odniesienia do powołania do życia zakonnego: *Cały czas zadawałam sobie pytanie: „Boże, ja, taka grzeszna, do klasztoru?!”; Autentyzm życia poświęconego Bogu pociągał swoje rodzeństwo do pójścia drogą kapłaństwa czy zakonnej konsekracji; życia konsekrowanego: Chodzi o zgłębienie w świetle prawdy rzeczywistości życia konsekrowanego w jej wielu wymiarach; kapłaństwa: Kapłaństwo to nieustanne głoszenie Chrystusa.*

Prezentowane jest szeroko rozumiane życie parafialne: *W tej sztafecie pokoleń nadszedł czas, gdy to my spłacamy dług zaciągnięty wobec największego z rodu Słowian — stąd nasze studenckie wotum wdzięczności w postaci spektaklu; kościelna działalność charytatywna: To, czego chce Ojciec Święty ode mnie, to by nie czekać na biednych, którzy będą pukali do drzwi Watykanu, ale iść ich szukać, by przekraczać samego siebie; akcje, przedsięwzięcia itp. dla młodzieży i z jej udziałem: Młodzież poszła w świat z Orędziem Miłosierdzia; Światowe Dni Młodzieży stały się wielką barierą przeciw złu.*

Związki wielowyrazowe służą prezentowaniu kościoła jako budowli, dotyczy to architektury i sztuki sakralnej: *widok rozświetlonego wnętrza ołtarza, gdzie głównym elementem jest monstrancja w kształcie Matki Bożej tulącej do serca swojego Syna, sprawił, że u wielu pojawiły się łzy wzruszenia; Jako Żywy Pomnik Jana Pawła II; W filmie Mela Gibsona pojawia się szatan, który zgodnie z zamysłem reżysera, odgrywa rolę bardziej znaczącą, niż wydaje się nam na pierwszy rzut oka, a także dbałości o wygląd świątyni: Przywrócony blask świątyni.*

Wymiar etyczno-moralny i aksjologiczny

Wykorzystanie frazeologii w uobecnieniu w „Niedzieli” sfery etyczno-moralnej i aksjologicznej jest znaczące i wysoce frekwencyjne. Wymiar ten obejmuje przede wszystkim uwrażliwienie na konkretne problemy i czynniki, krąg istotnych wartości, wskazania określonych zagrożeń, szkodliwych przejawów czegoś, a także dawane konkretne wskazania.

Silnie akcentowana jest wrażliwość moralna, czułość sumienia: *idąc za głosem własnego sumienia; nie można jednak żyć z krzykiem sumienia, bo każde zło wypomina i oskarża; Oby śmierć tych niewinnych ludzi obudziła sumienia, oby poruszyła serca; budzić sumienia; Uznałam to za dobry znak, że w tych zawodach odzywa się sumienie; sumienia nie można odłożyć...; wygnane sumienie; prawość, moralność życia: Czystość serca jest sprawą dotyczącą każdej cząstki naszego życia.* Na stronicach pisma zauważalne jest uwrażliwienie na konkretne sprawy, między innymi sygnalizowana jest wrażliwość na potrzeby innych: *spotkała się z odzewem w licznych sercach; na pomoc innym: niosła pomoc i dobre słowo; ludzie starsi, niedołęzni, chorzy, ci, którym jest najtrudniej, którzy może znaleźli się na marginesie życia i oczekują pomocy; na cierpienie moralne: Jest też cierpienie skrzywdzonych pragnień, cierpienie zamrożonych marzeń i dogasających nadziei.*

Obszar istotnych wartości wypełnia między innymi prawda: *Właściwie całe życie toczy się wokół prawdy; prawda, która ujrzała światło dzienne; prawda zwykle nie leży pośrodku, tylko tam gdzie leży; czy da się zamknąć usta prawdzie; Media katolickie ostoją prawdy; prawdy nie można wyrwać z życia; Kryzys naszego świata polega na tym, że przestał szukać prawdy i jej źródeł — wyjaśnił rekolekcjonista; współpracownik prawdy; sprawiedliwość: Najkrótszą drogą do pokoju i bezpieczeństwa jest sprawiedliwość; dobro: Dziedziczenie dobra, bycie dobrym: Być dobrym jak chleb; miłość: Miłość to nie narkotyk, który uzależnia, który pachnie klejem i tak samo zniewala, jej oddziaływanie: przemieniająca siła miłości, a także miłość wobec nienawiści: Nienawiść i miłość nie mogą razem mieszkać; wolność: Ile w tych słowach wewnętrznej wolności!;*

pokój: *Posłaniec Pokoju*; praca: *Pragnienie pracy wpisane zostało w serce człowieka*; Można pytać, skąd Anna Maria czerpała siły do pracy ponad możliwości. W obszarze zasadniczych wartości mieści się też rodzina: *rodzina to najwspanialszy wynalazek Pana Boga*; nadal będziemy przedstawiać propozycje, aby umacniać rodziny i bronić dzieci. Właśnie zmieniamy bieg historii; macierzyństwo: *Kiedy kobieta odkrywa swoją kobiecość, dostrzega, że macierzyństwo jest szczytem kobiecości*; ojcostwo: *ojcostwo to górna półka dojrzałości mężczyzny*. Związki frazeologiczne pojawiają się w odniesieniach do ojczyzny: *Silna jest ta ojczyzna, w której większość obywateli to ludzie zdolni do trzeźwego myślenia, do krytycznego obserwowania rzeczywistości, do wyciągania logicznych wniosków z obserwacji życia*; do Polaki i Polaków: *Chcę narodowi polskiemu podziękować z głębi serca*; *Polska opleciona różańcem*; *Polskie serca złączone kolędą*.

W związku z charakterem pisma wyraziście uwydatniane są przebaczenie: *Serce kamienne zmienia się, gdy rodzi się w nim przebaczenie*; miłosierdzie: *Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia*; *iskry miłosierdzia posłane w świat*; *Miłosierdzie nie może być tylko pięknym słowem*; *nadzieja: wlać nadzieję w ich życie*; *Czyli mamy na czym budować naszą nadzieję?*; *mamy głęboką nadzieję*; *pasażerowie żyją nadzieją*; *radość: recepta na radość*.

Bogaty jest wachlarz wskazywanych zagrożeń: *Także dzisiaj pojawił się problem fałszywej nauki, szerzonej w sposób bardzo agresywny*; *zamiast faszerować młodych ludzi ideologią grzechu*; *Sekta jest jak zatrute ciastko, najpierw zachwyca, potem unicestwia*. Wysuwane są przestrogi przed szkodliwością określonych zarządzeń, posunięć, działań, uspienia wrażliwości, czujności w konkretnych sprawach, poczynaniach. Dotyczy to między innymi antywangelizacji: *Ostrzegł, że próbuje się Polskę uczynić swoistym poligonem antywangelizacji, mieszając wolność z bezpardonową swobodą i brakiem jakiegokolwiek kultury*; pseudokatolicej postawy: *pewne środowiska przybierają togi katolickości*; uzależnienia od hazardu: *hazard zabija*; demoralizacji dzieci: *żeby dziecko nie splamił zły świat*; ingerencji w tradycyjną rodzinę: *życie rodzinne chwieje się w swych posiadach*; *kiedy w rodzinę uderzają pewne instytucje lub gdy zagraża jej niebezpieczeństwo płynące ze świata*; *Zamach na rodzinę*; umniejszania ludzkiej godności: *gwałt na ludzkiej godności*. Zauważalne jest wykorzystanie frazeologii do przedstawienia niepożądanych zjawisk w sferze życia społecznego, szczególnie w domenie relacji międzyludzkich. Zgubnym może okazać się między innymi zamykanie się, izolowanie od ludzi: *Nie możemy żyć samotnie, zamknięci w nas samych*; zanik kolędowania: *od kolęd nie powinno się odchodzić*; słabość systemu edukacyjnego: *Polski system edukacji zgubił gdzieś dziecko, zapomniał, że ma ono rodziców, którzy je wychowują*; problem bezrobocia: *bezrobotni nie*

mają jednak głosu; nietrafność wyborów: *Ale wtedy wybrałam pogoń za jakimś iluzorycznym uczuciem*; zanik refleksji moralnej: *Trwają próby łamania polskich sumień*; bezkrytyczne przyjmowanie spreparowanych informacji medialnych: *bo na co dzień karmisz się pokarmem świata bezbożnego, który media tak pięknie opakowują i reklamują*; zmiana rodzinnego modelu życia: *Rodzice żyją całkiem inaczej, robią majątek, albo sławę, albo forsę...*; nadmierna konsumpcyjność: *Współczesny człowiek w konsumpcji poszukuje źródeł zaspokojenia wszelkich pragnień, przyjemności i potwierdzenia swej ważności*; brak reakcji na nieuczciwe, kolidujące z prawem działania: *Nie ma reakcji na kolejne afery, na wyprzedaż majątku narodowego i potajemne, ogromne fortuny*; brak harmonii życia: *wywracały życie do góry nogami*.

Wraz z różnymi spostrzeżeniami, ważnymi pytaniami, na przykład *Chcesz, by twoje życie nabrało głębi?*, *Czy nie powinniśmy zdumiewać miłością?*, pojawiają się wskazania, porady: *Mam wziąć życie w swoje ręce i odważnie żyć*⁴.

Podsumowanie

Dokonany przegląd odkrywa właściwe dla prasy mechanizmy funkcjonowania frazeologii, ujawnia też właściwości specyficzne dla tygodnika „Niedziela”. Przeprowadzona analiza ukazuje osadzenie frazeologizmów, pozwala ustalić stopień ich stałości — wprowadzenie jednostek w postaci słownikowej oraz występowanie jednostek zmodyfikowanych wraz z uchwyceniem umotywowania i typów innowacji, odnotowywane jest też ich nacechowanie stylistycznie. W przedstawieniu obecności frazeologii na stronach pisma uwidacznia się wykorzystanie jednostek dobrze znanych, powszechnie używanych, a zarazem pomnażanie zasobu frazeologicznego — kreatywność, oryginalność związków wielowyrazowych.

Żywy nurt rozpatrywanego funkcjonowania frazeologii stanowią wskazania jej odniesień do rozmaitych kręgów tematycznych. Charakter oraz istotowość problemowo-treściowa tygodnika warunkują wyróżnienie fundamentalnego wymiaru religijnego, wyraźnie ukształtowanego wymiaru etyczno-moralnego i aksjologicznego, a także ilustracje domeny historycznej i obszaru społeczno-politycznego.

⁴ Frazeologizmy pojawiają się w „Niedzieli” również w tekstach odnoszących się do najróżniejszych kwestii życia społeczno-politycznego, w szczególności aktualnych, ważnych w danym czasie spraw i wydarzeń, a także w tekstach nawiązujących do historii Polski — odległej i najnowszej: *cały bohaterski bagaż polskich dziejów*. Ograniczenie miejsca nie pozwala omówić frazeologii w nadmienionych sferach szczegółowo, częściowo (z okresu 2012–2015) została ona przedstawiona w innej naszej pracy, zob. Wysochański 2017: 41–42.

Nakreślony syntetyczny obraz frazeologii w tygodniku „Niedziela” umożliwia uchwycenie faktycznego korzystania przez prasę katolicką z zasobu frazeologicznego polszczyzny, a zarazem potwierdza, że choć „w całym języku odzwierciedlają się sposoby konceptualizacji elementów świata i ogólniejsze prawidłowości organizujące jego obraz [...], frazeologia jest poziomem, na którym pewne aspekty językowego obrazu świata ujawniają się ze szczególną wyrazistością” (Pajdzińska 2006: 22).

Bibliografia

- Bąba S. (1980), *O frazeologii w języku współczesnej prasy (na materiale „Expressu Poznańskiego”)*, „Studia Polonistyczne” 7, s. 5–12.
- Bąba S. (1989), *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Dziamska-Lenart G. (2002), *Frazeologiczne innowacje mieszane*, [w:] *Studia językoznawcze*, t. 1. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin, s. 39–53.
- Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.) (2005), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa.
- Koziara S. (2001), *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków.
- Koziara S. (2009), *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne)*, Kraków.
- Lebda R. (2005), *Nowy słownik frazeologiczny*, Kraków.
- Majkowska G. (1988), *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 5, red. M. Basaj, D. Rytel, s. 143–163.
- Müldner-Nieckowski P. (2003), *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Pajdzińska A. (2006), *Studia frazeologiczne*, Łask.
- Skorupka S. (1967), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Vysoczan’ski V. (2017), *Frazeologiya v gazetnoy interpretatsii deystvitel’nosti*, [w:] *Slavyanskaya frazeologiya v sovremennykh SMI (publitsisticheskiiy diskurs). Kollektivnaya monografiya*, red. Kh. Val’ter, V. M. Mokienko, Zh. Fink, Grayfsval’d-Sankt Peterburg-Zagreb, s. 37–44.
- Wysoczański W. (2015), *Frazeologia we współczesnej prasie katolickiej (na przykładzie tygodnika „Przewodnik Katolicki”)*, [w:] *Dialog z Tradycją. Język — komunikacja — kultura III*, red. R. Dźwigoł, I. Steczko, Kraków, s. 155–169.

Research insights on phraseology in contemporary Catholic press: Phraseology in the weekly *Niedziela*

Summary

The article concerns the functioning of phraseology in the weekly *Niedziela* in two main dimensions. Firstly, the analysis focuses on revealing the correctness of using the phraseological resource available in the Polish language regarding the aspects and ways of introducing phraseologisms into the magazine. The second research area relates to the specificity of the application and contexts in which phraseology occurs, aiming at distinguishing more important problem circles

along with the interpretative regularities of the reality presented through the prism of phraseology. A more complete overview covers the spheres of faith, religion and the sacred as well as the ethical-moral and axiological levels. The detected properties of the phraseology in the weekly *Niedziela* are in line with the research on phraseology in contemporary Catholic press.

Keywords: phraseology, phraseological innovations, phraseological neologisms, contemporary Catholic press

PIOTR GARNCAREK
ORCID: 0000-0002-7664-7535
Uniwersytet Warszawski

Wielorakie znaczenie rzeczy w nauczaniu języka polskiego jako obcego

1. Umiejętność nazywania rzeczy po imieniu, we własnym czy obcym języku, rzadko bywa poparta wystarczającą wiedzą na ich temat. Znakomita większość przedmiotów ma bowiem tę zaletę, że w różnych językach, a więc i w różnych kulturach, nabiera cech osobniczych, symbolicznych, obrazowych. Młodzieżowym słowem roku 2018 zostało słowo *dzban*. Nie ten jednak, który wodę nosi, słownikowo definiowany jako „duże naczynie zwykle zwężane u góry, z jednym uchem lub dwoma, czasem z dziubkiem, dawniej naczynie użytkowe, dziś dekoracyjne. Dzban gliniany, cynowy. Dzban wina, miodu, wody...” (por. Szymczak 1978: 495). Dzban-laureat został personifikowany. Kogo i dlaczego właśnie tak nazywamy? Juror konkursu Marek Łaziński odpowiada:

Definicje proponowane przez uczestników plebiscytu wskazują na wieloznaczność i bogactwo skojarzeń tego epitetu. Od jednoznacznie negatywnych: „osoba, która ma poziom intelektualny jak dzban, czyli żaden” po łagodne, czyli takie jak „niemądra osoba, pieszczotliwa nazwa przyjaciela”. Są też definicje obrazowe: „ktoś, z kogo nawet Salomon nie należy, bo jest nieforemny, mało lotny i grzecznie mówiąc towarzystwo za nim nie przepada” i zwięzłe „no debil”. Najbardziej wyczerpująca jest definicja: „Dzbanem może być każdy. Wystarczy, że zrobi coś, co w jakikolwiek sposób nie spodobą się drugiemu rozmówcy. Tak powstaje dzban”.

Dla generacji, do której zalicza się piszący, a więc osób około sześćdziesięcioletnich, wyjaśnienia prof. Łazińskiego mogą powodować pewien rodzaj *déjà vu*. W czasach ich młodości, nieco niestety odległych, takie konkursy i plebiscyty nie były organizowane. Istniały jednak słowa/rzeczy w podobny sposób stygmatyzowane. Dzisiejszy *dzban* to ówczesny *dzwon* — osoba trudna do wytrzymania, bez polotu, wychowania, wewnętrznie pusta, hałaśliwa i głupia. Nazywanie kogoś w ten sposób było jednoznacznie obraźliwe. Bardziej skłonni do wyrafinowanej

gry skojarzeń erudyci uciekali się do słowa *Zygmunt*, bo to przecież największy dzwon w Polsce. Sięganie po przedmioty w społecznej grze skojarzeń nie jest oczywiście niczym zaskakującym czy regionalnym. Wynika ono ze zbiorowych zachowań, estetyk, stopnia wrażliwości czy wreszcie ze zbiorowego poczucia humoru. To, że jest coś na rzeczy, potwierdza powszechnie stosowana w naszym języku (czy naszej grze skojarzeń) typologia postaci, gdzie obok nierozgarniętych *dzbanów* oraz *dzwonów* wyróżniamy: tępe *młotki*, przyjezdne *słoiki*, polityczny *beton*, zawodowe *krawężniki*, ostre *brzytwy*, stare *torby/pudernice* lub *pudła* czy *moherowe berety*.

2. Artefakty, czyli rzeczy, są materialnym dowodem na istnienie człowieka. Zmieniają świat przyrody i pomagają stwarzać sztuczne w swojej istocie środowisko. A ponieważ — jak przekonuje Richard Lewontin (1982: 27) — nie ma organizmu żyjącego poza środowiskiem, ale też nie ma środowiska bez organizmu, to właśnie przedmioty wyznaczają obszary naszej kultury materialnej, wchodząc z nami w wielorakie interakcje i definiując zasady funkcjonowania społeczeństw. Za sprawą „uprzedmiotowienia” kultury język staje się tylko jednym z możliwych sposobów wyrażania jej znaczeń. Jeśli przyjmiemy pozatekstualną rzeczywistość otaczającego nas świata, to by ją wyrazić, nie wystarczy sam język w jego klasycznym pojmowaniu. „Język nie mówi bowiem sam przez się” (Willis 2000), co nie jest jednoznaczne ze sprowadzeniem go do funkcji rejestratora przyjętego przez daną społeczność obrazu świata. Kultura materialna, czy jak określają niektórzy badacze „świat rzeczy”, wiąże nas z innymi ludźmi w społeczeństwie, podsuwając środki umożliwiające podzielenie tych samych wartości, czynności i stylów życia w bardziej namacalny i trwały sposób, niż czynią to język lub bezpośrednia interakcja. Kultura materialna nigdy nie jest jednak oderwana od języka i interakcji; rzeczy — co zauważa Tim Dant — są często tematem rozmowy lub celem działania i równie często ułatwiają interakcję lub stają się środkiem interakcji podobnej do języka (por. Dant 2007: 15). Relacja człowiek–przedmiot bywa nie tylko różnorodna, ale i wieloaspektowa. Trudno byłoby ją w wyczerpujący sposób opisać.

Także w praktyce glottodydaktycznej opis taki nie istnieje. Przedmiot występuje tu jako jednostka leksykalna, mająca jedynie klasyfikację gramatyczną (rodzaj, typ odmiany, sporadycznie źródłosłów). To wyraz, rzeczownik, przedmiot, artefakt eksponowany słownikowo. Powstaje pytanie, czy i jak wokół niego budować pola semantyczne oraz odniesienia kulturowe, wskazywać na liczne relacje przestrzenne, w jakich został użyty, oraz zmienność znaczeń i skojarzeń. Co razem wzięte daje wyobrażenie o kulturowym i społecznym przypisaniu rzeczy do charakterystycznego dla polszczyzny językowego obrazowania świata. W istocie chodzi o to, by wykorzystać w procesie nauczania języka fakt, że świat rzeczy wytworzonych przez człowieka zmienia świat przyrody i stwarza środowisko materialne, które stanowi kontekst interakcji społecznej — innej dla każdej społeczności kulturowej i językowej. Rzeczy, wytwory natury czy człowieka są wpisane

w naszą kulturę w taki sposób, że reprezentują stosunki społeczne wewnątrz kultury, zastępując innych ludzi, przynosząc wartości, idee i uczucia. Takie myślenie o języku ma wyraźne podłoże etnograficzne, w którym jawi się on przede wszystkim jako podstawowy fakt społeczny. W praktyce glottodydaktycznej pogląd ten ma dodatkowy walor poznawczy. Jeśli pozostaje się w zasięgu jednego języka — na co wskazała Anna Pajdzińska — czyli jednego sposobu widzenia świata, nie ma się wątpliwości co do wyrażanych przezeń prawd. Język ojczysty niejako zakreśla w poznaniu człowieka zaklęty krąg, który przekroczyć można jedynie wtedy, gdy pozna się inny język, a wraz z nim właściwą mu siatkę pojęciową oraz odmienny światopogląd (Pajdzińska 2010: 47–48).

Wszechobecność przedmiotów w otaczającej nas rzeczywistości jest transformowana na użycia językowe po to, by jego użytkowników z rzeczywistością tą zrelatywizować. Najczęściej to właśnie przedmioty stają się dla nas punktami odniesienia. Zdał się na nie całkowicie i bez głębszej refleksji. Wymyślając i doskonaląc przedmioty, egzemplifikujemy sposoby nie tylko kreatywnego, ale i materialnego bycia w świecie. Dlatego kiedy *uderzamy w stół, to odzywają się nożyce*. Kiedy wpadamy w kłopoty, nie mając pomysłu na jakiegokolwiek ich rozwiązanie, wówczas uświadamiamy sobie, że jesteśmy *między młotem a kowadłem*. Rzadko *odnajdujemy igłę w stogu siana*. Naszą niepotrzebną nikomu obecność najchętniej porównujemy do bycia *piątym kołem u wozu*. Niepoparta konkretnym pomysłem chęć dokonania „dobrej zmiany” skutkuje często *zamianą siekierki na kijek*... Rezygnując w powyższych zdaniach z przywołanych tam artefaktów, musielibyśmy uwikłać się w subiektywne opisy sytuacji i odczuć, bez gwarancji trafnego ich odczytania przez adresata. Dlatego — jak zauważa Remo Bodei — nadajemy przedmiotom wartości intelektualne i emocjonalne, znaczenia oraz walory sentymentalne, zamykamy je w szkatułkach pragnień bądź w ohydnych opakowaniach, umieszczamy je w systemach relacji i osadzamy w historiach, które potrafimy odtwarzać i które dotyczą nas samych lub innych (Bodei 2016: 38–39). Mechanizm powstawania projekcji i zmian obsadzeń afektywnych, kierowanych na przedmioty, próbował wyjaśniać onegdaj Zygmunt Freud, twierdzący, że osoby, zwierzęta, idee czy przedmioty obsadzamy ładunkami libidinalnymi (określoną ilością energii afektywnej) o różnej intensywności, które ściśle przylegają do przedmiotów (Freud 2007: 71).

3. Płeć przedmiotów jest w dużej mierze efektem ich kulturowej personifikacji. To, co nazywamy asymetrią rodzajowo-płciową w wielu językach, zaświadcza o zróżnicowanych względem siebie „rezerwuarach myśli”, przywołując sformułowanie Wilhelma von Humboldta, który jako pierwszy zwrócił uwagę na kulturową umowność rodzajników. Dla Niemca uczącego się języka polskiego, a także dla Polaka uczącego się języka niemieckiego stanowi to spore wyzwanie intelektualne i pamięciowe. Trudno jest we wstępnej fazie przyswajania niemieczny zrozumieć, że przykładowo *szafa* jest rodzaju męskiego (*der Schrank*), *dom* rodzaju nijakiego (*das Haus*), zaś *lampa* zachowuje rodzaj żeński (*die Lampe*).

Zapewne dzieje się tak dlatego, że sposoby postrzegania świata przekładają się bezpośrednio na sposoby mówienia o nim. Jeśli zastąpimy artefakty (rozumiane jako wytwory człowieka) zjawiskami przyrody, czyli tym, czego człowiek doświadcza od zawsze, to fenomen „rezerwuarów myśli” staje się jeszcze bardziej widoczny. Polska (słowiańska) *wiosna* nie jawi się osobom niemieckojęzycznym jako młoda dziewczyna biegająca boso po ukwieconej łące w długiej, zwiewnej sukience i z wiankiem na głowie. Na jej miejscu pojawia się *der Frühling*, młodzieniec — również zwiewny i ukwiecony. Polska (słowiańska) *śmierć* (mimo mylącej końcówki fleksyjnej) w wyobraźni tego samego odbiorcy nie przyjmuje kobiecej postaci. Pojawia się natomiast *der Tod*, czyli jej męska wizualizacja.

Warto mieć w pamięci dawny, romantyczny pogląd Humboldta, że język nie powtarza jedynie zawartego już w przedmiocie wzorca, lecz ma w sobie jego pierwotny zarys (Humboldt 1965: 144). Prowadzi to do polemicznego przekonania, że zarówno nasza kultura, jak i nasz język nie są tylko — powtarzając za Ernstem Cassirerem (1995: 82) — odzwierciedleniem świata, a obraz, jaki wytworzą, zależy nie od natury opisywanego przedmiotu, lecz od naszej własnej. Jeśli przyjmiemy, że język nie „kopiuje” przedmiotu, ale „twórczo go kreuje”, to łatwiej dotrzemy do horyzontu przedmiotowości, jak określał kulturowe ukierunkowania na przedmioty sam Cassirer. Z takiego punktu widzenia owa różnorodność zawartych w poszczególnych językach rezerwuarów myśli stanowi najważniejszy cel poznawczy możliwy do osiągnięcia w procesie glottodydaktycznym. Przywołując raz jeszcze pogląd Cassirera, język (również nowo poznawany) nie wkracza do świata gotowego przedmiotowego oglądu, aby do danych i wyraźnie od siebie oddzielonych, pojedynczych rzeczy dodać jeszcze ich „nazwy” jako czysto zewnętrzne i dowolne znaki — sam jest środkiem tworzenia przedmiotowego, najważniejszym i najdoskonalszym instrumentem pozyskania i budowy czystego świata „przedmiotowego” (1995: 87). Jest rzeczą oczywistą, że rzeczy nie mają płci — zauważał Zoltán Kövecses — a mimo to w wielu językach odnoszące się do nich słowa otrzymują jakieś znaczniki płci: męski, żeński, nijaki itp. To, że system nacechowania płciowego języka ma rzeczywiście wpływ na sposoby, w jakie ludzie dokonują „mentalnej reprezentacji nieożywionych obiektów”, badacz dokumentuje rezultatami doświadczeń odnoszących się do rzeczowników nieożywionych, które w dwóch różnych językach mają przeciwstawne rodzajniki (efekt Whorfa).

W poniższych tabelkach przywołane zostały dwa przykłady (por. Kövecses 2011: 131–133).

klucz	
Rodzajnik męski w języku niemieckim der Schlüsser	Rodzajnik żeński w języku hiszpańskim la clave
Skojarzenia osób niemieckojęzycznych: <i>twardy, ciężki, wyszczerbiony, metalowy, ząbkowany, użyteczny...</i>	Skojarzenia osób hiszpańskojęzycznych: <i>złoty, zawity, niewielki, uroczy, błyszczący, malutki...</i>

most	
Rodzajnik żeński w języku niemieckim die Brücke	Rodzajnik męski w języku hiszpańskim el puente
Skojarzenia osób niemieckojęzycznych: <i>piękny, elegancki, delikatny, stanowczy, ładny, smukły...</i>	Skojarzenia osób hiszpańskojęzycznych: <i>duży, niebezpieczny, długi, mocny, wytrzymały, postawny...</i>

4. Geometria kultury, czyli jej przestrzenny charakter wskazywany przez Maxa Webera, potrzebuje języka jako funkcjonalnego przewodnika po cywilizacyjnych meandrach. Geometria kultury tłumaczona była w odniesieniu do wyrażającego ją języka już przez współtwórcę relatywizmu językowego Edwarda Sapira. Dowodził on, że

Świat form językowych właściwych danemu językowi jest zupełnym systemem odniesienia w bardzo podobnym sensie, w jakim [...] system geometryczny dla wszystkich punktów danej przestrzeni [...] Przejście od jednego języka do drugiego jest pod względem psychologicznym bardzo podobne do przejścia od jednego systemu geometrycznego do innego. Świat, o którym mowa, jest ten sam w przypadku obu języków; świat punktów przestrzeni jest również ten sam dla obu układów odniesienia. Lecz formalna metoda wyrażania elementów doświadczenia, podobnie jak punktów przestrzeni, jest w każdym z tych przypadków tak odmienna, że daje w każdym z obu języków, podobnie jak w każdym z układów, całkiem inną orientację (por. Sapir 1978: 103).

Wzory kultury są różne dla poszczególnych zbiorowości, co znajduje odzwierciedlenie w ich językach. Proces glottodydaktyczny w prosty sposób przekłada teorię Sapira — upatrującego jedyny klucz do zrozumienia obcej kultury nie w samej obserwacji, ale w poznawaniu symbolizmu nabywanego języka — na praktyczne rozwiązania. Jako klasyczny przykład relatywistki podają rdzennoamerykańskie plemię Hopi, którego członkowie, przedkładając w odróżnieniu od nas czasowniki nad rzeczowniki, nieodmiennie przekształcają sądy o przedmiotach w sądy o zdarzeniach (Whorf 1982: 104). Popularne onegdaj w badaniach antropologicznych określanie człowieka mianem *homo faber*, czyli produkującego narzędzia, nie jest raczej skazane na przedawnienie, a to z kilku powodów. Rzecz nie w samej produkcji, tylko w zachodzących za jej sprawą sposobach przekształcania przestrzeni — tej rzeczywiście i tej kulturowej. Zdaniem Claude’a Lévi-Straussa linia demarkacyjna między naturą a kulturą istnieje ze względu na obecność nie narzędzi, lecz języka artykułowanego (por. Lévi-Strauss 2000: 142).

5. Nazwy i określenia należy uznać za podstawowy efekt zdarzeń komunikacyjnych zachodzących w relacji przedmiot–język. To ważny z glottodydaktycznego punktu widzenia trop, który powinien prowadzić nas do zasobów leksykalnych wypełnionych znaczeniami kulturowymi czy wręcz do kulturomów. Niestety po-

znawaniem nowych „słówek” w trakcie nauki języka obcego rządzą inne zasady. Są nimi frekwencja użycia i reguły fleksyjne. Ma się to nijak do faktu, że — jak zauważył Ernst Cassirer — nazwa przedmiotu nie rości pretensji do natury przedmiotu; nie istnieje po to, aby być *physeion*, aby dać nam prawdę o jakiejś rzeczy. Funkcja nazwy ogranicza się zawsze do podkreślenia jakiegoś szczególnego aspektu rzeczy, polega na wybraniu pewnego elementu i zatrzymaniu się przy nim, a nie wyczerpującym odniesieniu do jakiejś sytuacji. Cała jej wartość opiera się więc właśnie na tym ograniczeniu i okrojeniu (Cassirer 2017: 257). W polszczyźnie dobrą egzemplifikacją przywołanej tezy może być nazwa *długopis*. W żadnym innym języku europejskim, a więc i słowiańskim, nie pojawiło się odniesienie do waloru długiego i nieprzerywanego niczym (na przykład sięganiem po atrament) pisania (por. Garncarek 2007: 49–51). Za równie dobrą egzemplifikację może posłużyć nazwa *samochód* i w ograniczonym zakresie *samolot* lub dawniejszy *samopal*.

Dla Ludwika Wittgensteina teza o istnieniu nazw w języku, a przedmiotów w świecie — co podkreślił Wojciech Sady (1993: 53) — była postulatem określoności sensu. Istnienie trwałych przedmiotów gwarantuje, że nazwy mają znaczenie, a to z kolei daje pewność, że zdania mają sens i że możemy w języku tworzyć prawdziwe lub fałszywe obrazy świata. Zdaniem Wittgensteina „filozofia nie ma nic wspólnego z naukami przyrodniczymi, nie przedstawia nam żadnego obrazu świata, niczego nie wyjaśnia, a tylko opisuje, warunkiem wstępnym filozofowania jest nieufność wobec gramatyki” (Wittgenstein 1987: 176). Poznawanie nazw rzeczy w przyswajającym języku jest pierwszym krokiem do poznania nie tyle ich samych, ile właśnie konstytuującego je języka. Języka, który w tej perspektywie jest sposobem obrazowania świata, czyli wszystkiego, co faktyczne. Korelacje zachodzące między językiem a światem można w ślad za Wojciechem Sadym (1993: 49) przedstawić w ujęciu tabelarycznym, będącym wskazówką również dla praktyki glottodydaktycznej — tej samej, w której, jak się zdaje, nie do końca uwzględniane jest Wittgensteinowskie założenie, że „wyobrażenie sobie jakiegoś języka, znaczy wyobrażenie sobie jakiegoś sposobu życia” (Wittgenstein 1987: XXX).

Język	Świat
NAZWA — znak prosty	PRZEDMIOT — to, co proste i trwałe
ZDANIE ELEMENTARNE — konfiguracja nazw	STAN RZECZY — konfiguracja przedmiotów
ZDANIE — funkcja prawdziwościowa zdań elementarnych	SYTUACJA — możliwość istnienia i nieistnienia stanów rzeczy
ZDANIE PRAWDZIWE — zdanie zgodne z rzeczywistością	FAKT — istnienie stanów rzeczy

6. Podwójna dynamika przedmiotów polega głównie na tym, że — jak pisał Tim Dant — wszystkie przedmioty są w pewnym ograniczonym sensie aktorami społecznymi, ponieważ wykraczają poza ludzkie działania i służą do przekazywania znaczeń między ludźmi. Niezależnie od tego, czy przedmiot został wykonany ręcznie, fabrycznie, czy jest rodzajem *bricolage* wykonanego przez amatora z tego, co miał pod ręką, przedmiot stanowi wytwór kultury, która decyduje, jakiego rodzaju rzeczy wytwarza (Dant 2007: 25). W naukach humanistycznych i społecznych daje się od lat dziewięćdziesiątych zaobserwować widoczny „zwrot ku rzeczom”. Nie jest to zwrot jednorodny, o czym pisał Jerzy Baranowski, którego zdaniem na poziomie podstawowym obserwacji przedmiotów postrzegamy je jako społecznych aktorów inicjujących w swoim otoczeniu zdarzenia przyczynowe i skutkowe (por. Baranowski 2007). Coraz bardziej oczywista staje się rola przedmiotów w tworzeniu naszej rzeczywistości. Przedmioty uznane za nośniki znaczeń (*semiofory*) przez daną społeczność zachowują (lub nie) swoją funkcję językową. Ponad wszelką wątpliwość są „znakami czasu”. Dokumentowaniem tego zjawiska zajęła się Agata Zborowska (2019: 45), pisząca o „życiu rzeczy w powojennej Polsce”. Doniosłą rolę zmiany społecznej — pisze — widziały w przedmiotach również powstające po wojnie instytucje odpowiedzialne za projektowanie i tworzenie nowych form codziennych obiektów, które miały zaspokajać, ale przede wszystkim kształtować i zmieniać polskie społeczeństwo. Chodziło nie tylko o zaprojektowanie nowego społeczeństwa za pomocą przedmiotów mających zmieniać praktyki Polek i Polaków, ale również o wykształcenie w nich w ten sposób zaangażowania w świat materialny, który w efekcie domowej twórczości mieli sami kształtować.

7. Między przedmiotem a podmiotem zachodzi więc intencjonalna, dwubiegunowa, nierozłączna i konstytutywna. Kompetencja w obrębie nowego zaczyna się od identyfikowania i nazywania. Świadomość jest zawsze świadomością czegoś: jak dowodzi Remo Bodei, nie istnieje z jednej strony świadomość, a z drugiej rzecz, z jednej — podmiot, a z drugiej — przedmiot. Nie jesteśmy wcale odcięci od świata i nie istnieje podmiot, który dołącza się *a posteriori* do przedmiotu. Przeciwnie, znaczenie intencjonalności polega właśnie na wzajemnej przynależności świadomości i rzeczy (por. Bodei 2016: 56). W poznawanych językach odnajdujemy różne sposoby personifikowania czy choćby ożywiania rzeczy. Statki i okręty wojenne lub samoloty noszą w polskiej praktyce lingwokulturowej nazwy patronów (*Batory, Soldek, Kościuszko* lub *orzeł, wilk, żbik...*). Nie inaczej funkcjonuje ten schemat w odniesieniu do banknotów (*góral, świnka, zajaczek, Lincoln, Grant...*). Pojawia się w nazwach produktów: margaryna *Kasia*, płyn do mycia naczyń *Ludwik*, sok *Kubuś*, batonik czekoladowy *Grzesiek* czy nalewka *babuni*. Jednocześnie stawianie znaku równości między osobą a określającym ją przedmiotem jest w języku polskim często naganne i deprecjonujące:

*Nie jestem twoją zabawką.
Jesteś jak studnia bez dna.
Ty szmato!*

Potrzeba „upodmiotowienia” przedmiotów jest zdaniem wielu antropologów zjawiskiem dość powszechnym, choć charakterystycznym bardziej dla obszarów kulturowego *sacrum* niż dla codzienności *profanum*. Claude Lévi-Strauss określa je jako fetyszizm, który uczy nas, że „w swoim dążeniu do pełniejszego zrozumienia świata człowiek dysponuje zawsze nadwyżką znaczenia (dzieli ją między rzeczy, zgodnie z prawami myśli symbolicznej, które winni wyjaśnić etnologowie i językoznawcy)” (por. Lévi-Strauss 2001: 37).

8. Jak się rzeczy mają w praktyce glottodydaktycznej? W opisie gramatycznym tak samo jak i wszystkie inne jednostki leksykalne. Nie są natomiast wykorzystywane w swoich funkcjach wieloznaczeniowych: totemicznych, symbolicznych, metaforycznych, afektywnych, lokalnych, historycznych, porównawczych, przestrzennych itp. Dlatego należy we współczesnej glottodydaktyce odpowiedzieć sobie na pytania istotne dla nowych koncepcji metodycznych:

— Czy można budować pola i odniesienia semantyczne oraz wskazywać na relacje przestrzenne, w jakich została użyta nazwa przedmiotu?

— Co i w jaki sposób wpływa na zmienność znaczeń i skojarzeń?

— Jakie jest wyobrażenie o kulturowym, społecznym, zwyczajowym przypisaniu rzeczy do charakterystycznego dla polszczyzny językowego obrazowania świata?

— Jak te same rzeczy osadzone są kulturowo, a nie tylko znaczeniowo w językach cudzoziemców uczących się polszczyzny?

W praktyce glottodydaktycznej istotne stają się odpowiedzi na pytanie — **w czym rzecz?** Odpowiedzi takich (ale też metodycznych podpowiedzi) jest wiele:

a) w wartościowaniu ludzi i ich pozycji — *dyrektorski fotel, teka ministra, poselskie ławy, na świeczniku, pod pantoflem, u kogoś w kieszeni, zawsze pod krawatem, między ustami a brzegiem pucharu, na szczycie drabiny, na smyczy, w złotej klatce, pod pręgierzem...*

b) w emocjach i sytuacjach budzących emocje — *morda w kubel, huśtawka emocjonalna, burza w szklance wody, aż wióry lecą, wsadzanie kija w mrowisko, wytaczanie najcięższych armat, zmiękła mu rura...*

c) w samopoczuciu/nastroju/sytuacji — *psa w studni, zamiany siekierki na kijek, wpadaniu z deszczu pod rynnę, docieraniu do ściany, znajdowaniu się w ciasnej lub zamkniętej klatce/potrząsku...*

d) w usposobieniach i zamiłowaniach — *wędką > wędkarz; samochód > samochodziarz; trampki > trampkarz; piec > piecuch; dom > domator; karty > karciarz.*

Postulat, że w trakcie nauki obcego języka powinno się jednocześnie poznawać nacechowany przedmiotowo świat tego języka, nie jest nowy, ale też nie jest

systemowo brany pod uwagę. Tak dzieje się również w glottodydaktyce polonistycznej, w której bez większego trudu można byłoby wprowadzać tematyczne zasoby leksykalne. Słowa i zwroty użyte nie tylko w preparowanych tekstach podręcznikowych, w których pojawiają się najczęściej w kontekstach sytuacyjnych, ale również w (naturalnych dla nich) kulturowych, metaforycznych czy frazeologicznych, zostają zapamiętane w inny jakościowo sposób. Najłatwiej zauważalne jest to właśnie w obrębie „świata rzeczy”:

a) ubrania

Palto po starszym bracie;
Metr trzydzieści w *kapeluszu*;
Siedzi u niej pod *pantoflem*;
Nie wylewa za *kołnierz*;
Został w ostatniej *koszuli*;
Ciągłe ogląda się za *spódniczkami*;

b) meble

Siedzi na dwóch *stolkach*;
Jutro ma to być na moim *biurku*;
Usiądźmy razem przy jednym *stole*;
Lepiej nie otwierać tej *szafy*;
Chętnie wskoczyłaby mu do *łóżka*;

c) zdarzenia

Ma u nich swoją *teczkę*;
Dom poszedł pod *młotek*;
Zadecydował rzut *monetą*;
Zaglądać komuś w *garnki*;
U Pana Boga za *piecem*;
Lepiej spójrz w *lusterko*.

Zawarte w leksyce znaczenia kulturowe wybiegają ponad to, co oferują słowniki i gramatyka. Umiejętność ich poprawnego użycia nie daje się określić jedynie poprzez poziomy kompetencji językowych. Układają się bowiem w „alfabet pojęć nacechowanych”, obecny we wszystkich rzeczywistościach językovo-kulturowych w inny sposób. Jego opanowanie jest znaczącą miarą kompetencji nabywanych w obcym obszarze językowym, a więc także istotą ustaleń glottodydaktycznych. Rzecz w tym, że jak dowodził Bodei (2016: 52) „nie trzeba już korzystać wyłącznie z wyobraźni, aby uchwycić znaczenie rzeczy w całej ich złożoności i odsłonić kolejną warstwę ich sensów. Należy zapomnieć o ich oczywistości i odkryć w nich zdolności do przekazywania pewnej znaczeniowej nadwyżki”.

Bibliografia

- Baranowski J. (2007), *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Olsztyn.
- Bodei R. (2016), *O życiu rzeczy*, przeł. A. Bielak, Łódź.
- Cassirer E. (1995), *Język i budowa świata przedmiotowego*, przeł. B. Andrzejewski, [w:] *Symbol i język*, red. B. Andrzejewski, Poznań.
- Cassirer E. (2017), *Esej o człowieku. Wprowadzenie do filozofii ludzkiej kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa.
- Dant T. (2007), *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*, przeł. J. Barański, Kraków.
- Freud Z. (2007), *Żaloba i melancholia*, przeł. R. Reszke, Warszawa.
- Garncarek P. (2007), *Długopis wymyślili Polacy*, „Kwartalnik Polonicum” 3.
- Humboldt W. von (1965), *O różnicach w budowie ludzkich języków oraz ich wpływie na duchowy rozwój ludzkości*, przeł. T. Dmochowska, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, t. 1, Kraków.
- Kövecses Z. (2011), *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik, M. Buchta, Kraków.
- Lewontin R.C. (1982), *Organism and environment*, [w:] *Learning, Development and Culture: Essays in Evolutionary Epistemology*, red. H.C. Plotkin, Chichester.
- Lévi-Strauss C. (2000), *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem*, przeł. J. Trznadel, Warszawa.
- Lévi-Strauss C. (2001), *Wprowadzenie do twórczości Marcela Maussa*, przeł. K. Pomian, [w:] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, przeł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Warszawa.
- Pajdzińska A. (2010), *Czy „zaklęty krąg języka” można przekroczyć?*, [w:] *Relatywizm w języku i kulturze*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin.
- Sady W. (1993), *Wittgenstein, życie i dzieło*, Lublin.
- Sapir E. (1978), *Gramatyka i jego język; Status lingwistyki jako nauki* [w:] *idem, Kultura, język, osobowość*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa.
- Szymczak M. (1978), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Whorf B.L. (1985), *Model „universum” Indian*, [w:] *idem, Język, myśl, rzeczywistość*, przeł. T. Hołówna, Warszawa.
- Willis P. (2000), *Wyobrażenia etnograficzna*, przeł. E. Klekot, Kraków.
- Wittgenstein L. (1987), *Uwagi różne (kultura i wartość)*, przeł. M. Sady, M. Jakubczak, W. Sady, „Colloquia Communia” 3–4.
- Zborowska A. (2019), *Życie rzeczy w powojennej Polsce*, Warszawa.

The multiple meanings of items in teaching Polish as a foreign language

Summary

Human culture is objectified. Successive generations produce more and more specialized items. They not only have practical value, but also testify to our taste and prosperity. They cause symbolic and metaphorical associations, relativise us to the world, and are among the most important linguo-cultural resources. There is not a sufficient reason for them to function in glottodidactics practice mainly as exemplifications of material nouns. The article proposes to “objectify” the language teaching process.

Keywords: material culture, artifacts, linguistics, proxemics, cultural image of the world, glottodidactics, symbols and signs

TOMASZ JELONEK
ORCID: 0000-0002-4771-0021
Uniwersytet Jagielloński

Uzasadnienia nazwotwórcze mikrotoponimów w perspektywie etnolingwistycznej

Interpretacja wiejskiej przestrzeni dokonana z perspektywy mieszkańców wsi stanowi sumę kilku procesów poznawczych. Składają się na nią nie tylko wyodrębnienie i nazwanie określonego wycinka otaczającej rzeczywistości, lecz także jego segregacja, kategoryzacja i wartościowanie. Złożoność procesów zachodzących w trakcie konceptualizacji lokalnego środowiska sprawia, że oswojona przestrzeń, w której żyje „prosty człowiek”, jest już sama w sobie silnie zróżnicowana — zarówno pod względem leksykalnym, jak i semantycznym (Pelcowa 2005: 125). Obecnie nie mały wpływ na heterogeniczność wiejskiego środowiska mają również zachodzące od około drugiej połowy XX wieku zmiany polityczne, społeczne i cywilizacyjno-kulturowe. Leksyka polszczyzny mówionej mieszkańców wiejskich mikrowspólnot przełomu XX i XXI wieku kumuluje nie tylko treści związane z dawnym, tradycyjnym, rolniczym obrazem wsi, lecz także słownictwo odzwierciedlające szeroko pojęte transformacje, które dokonały się w ciągu ostatnich 70 lat. Aby właściwie odczytać zakodowane w języku treści, należy przyjąć za Haliną Pelcową (2010: 69), że

każde słowo jest powiązane niemi zależności nie tylko z desygnatem, ale i z innymi nazwami i elementami otaczającej rzeczywistości, a zatem w sposób wyraźny uwikłane w kontekst kulturowy. Jest częścią sposobu myślenia i postrzegania świata przez mieszkańców regionu, dlatego w obrazie gwarowym trzeba uwzględnić nie tylko słowo, ale także jego strukturę, pokazać szerszy kontekst kulturowy i charakter nazywanego desygnatu: do czego służy, jaki ma kształt, kolor, jaką pełni funkcję, po co się używa nazwy i przedmiotu, kto używa, w jakiej sytuacji.

Uwzględnienie tego typu danych, które można uzyskać na przykład od najstarszego lub średniego pokolenia mieszkańców wsi w trakcie prowadzenia badań

terenowych, nie tylko gwarantuje prawidłową interpretację leksemu, lecz także uwypukla charakterystyczne rysy ludowego sposobu postrzegania świata.

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba etnolingwistycznej analizy uzasadnień nazwotwórczych mikrotoponimów (nazw terenowych).

Za *mikrotoponim* (nazwę terenową) uznano za Robertem Mrózkiem (2005: 231–232) określenie niezamieszkałego — przynajmniej w trakcie aktu nominacji — obiektu fizjograficznego, na przykład: pola, łąki, lasu, dołu, wzniesienia, niewielkiego ciekę wodnego. Nazwy terenowe stanowią jedną z kategorii toponimów. Są tworzone i przekazywane z pokolenia na pokolenie w obrębie mikrowspólnot. Warto podkreślić, że mikrotoponimy funkcjonują głównie w polszczyźnie mówionej mieszkańców wsi.

Na *uzasadnienie nazwotwórcze* składają się wszelkie dane społeczno-przyrodniczo-kulturowe na temat desygnatu i nazwy terenowej, które udało się uzyskać od rdzennych mieszkańców wsi w trakcie prowadzenia badań. Należy zauważyć, że centralny element każdego objaśnienia mikrotoponimu tworzą informacje uwypuklające jego motywację semantyczną. Zdaniem Ewy Rzetelskiej-Feleszko (1982: 84) motywacja ta polega na wyborze jakiegoś elementu z otaczającej przestrzeni. Wyraz, który desygnuje komponent tej przestrzeni, staje się nazwą lub jej podstawą słowotwórczą. Oprócz szczegółowych danych na temat motywacji uzasadnienia nazwotwórcze zawierają mniej lub bardziej rozbudowane konteksty kulturowe, w tym tło historyczne eksplorowanego regionu, refleksje na temat doświadczeń, przekonań, wierzeń i systemu wartości badanych respondentów oraz opowieści o szeroko pojętej obyczajowości mieszkańców wsi. Informacje te stanowią tak zwane *dane przyjęzykowe* (Bartmiński 2009: 14). Uwypuklają one między innymi sposób funkcjonowania obiektu fizjograficznego w przestrzeni językowo-kulturowej mikrowspólnoty.

W tym miejscu należy dodać, że omówione uzasadnienia nazwotwórcze — czyli nic innego jak swobodne wypowiedzi respondentów — wpisują się w nurt badań historii mówionej, o której Jerzy Bartmiński (2008: 9) pisze tak: „to właściwie nic innego jak nowa nazwa dla starych praktyk dialektologów i folklorystów [...] zapisywania tekstów mówionych od tzw. ludzi prostych”. Osoby te relacjonują historie związane z różnymi miejscami, wydarzeniami, zwyczajami i poszczególnymi członkami mikrowspólnoty. Mówią przede wszystkim o tym, co ma dla nich największe znaczenie. Warto podkreślić, że na temat historii mówionej powstała do tej pory obszerna literatura. Zagadnienie to stanowiło przedmiot badań między innymi Piotra Filipkowskiego (2010), Haliny Pelcowej (2014) i Marty Wójcickiej (2014). Liczne analizy w tym zakresie zawierają również tomy *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki* (2008) oraz *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych* (2014).

Trzeba dodać, że sposób analizy zgromadzonego materiału badawczego łączy się z problematyką językowego obrazu świata (JOS), którego definicję przyjęto za Bartmińskim (2009: 12). W interpretacji uzasadnień nazwotwórczych mikrotopo-

nimów wykorzystano też koncepcję *danych przyjęzycznych* badacza (Bartmiński 2009: 14). Analiza nazw terenowych za pomocą metodologii JOS pozwala zaklasyfikować niniejszy artykuł do nurtu badań onomastyki kulturowej, który zakłada między innymi, że *propria* nie tylko oznaczają, ale i znaczą. Założenia metodologiczne onomastyki kulturowej oraz stan badań szczegółowo omówiły na przykład Ewa Jędrzejko (2000), Ewa Rzetelska-Feleszko (2007) i Danuta Lech-Kirstein (2015). W tym miejscu warto podkreślić, że wśród nazw własnych szczególną rolę odgrywają mikrotoponimy i przezwiska. Warstwa semantyczna tych onimów jest wciąż czytelna dla większości użytkowników i można ją łatwo ustalić w trakcie eksploracji.

Podstawę materiałową niniejszego artykułu stanowi ponad 1000 nazw terenowych z uzasadnieniami nazwotwórczymi. Ze względu na ograniczenia formalne w tekście przywołano tylko wybrane mikrotoponimy wraz z danymi uzyskanymi od informatorów¹. Materiał empiryczny zgromadzono w latach 2011–2017 podczas prowadzenia wywiadów, przede wszystkim grupowych, z przedstawicielami najstarszego i średniego pokolenia mieszkańców. W trakcie swobodnych rozmów badani respondenci starali się odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego obiekt X nazywa się »X«?”. Eksplorowanym obszarem była gmina Wręczyca Wielka² (26 wsi³) mieszcząca się na północy województwa śląskiego⁴ w powiecie kłobuckim (zob. Jelonek 2018a: 23–41).

Położenie administracyjne gminy Wręczyca Wielka sytuuje ją w obrębie występowania dialektu małopolskiego. Wspomniana jednostka podziału administracyjnego Polski mieści się w jego północnej części. Wyznaczenie granicy tej części dialektu — jak zauważa między innymi Renata Kucharzyk (2006: 37) — jest dość problematyczne. Językoznawcy toczą bowiem spór odnośnie do przynależności gwar Polski centralnej do poszczególnych dialektów (Reichan 2002: 408). Według podziałów dokonanych przez Kazimierza Nitscha (1958), Stanisława Urbańczyka (1984) i Karola Dejnę (1973) eksplorowana gmina znajduje się w zasięgu występowania dialektu małopolskiego. Podział Urbańczyka (1984) zakłada jednak, że gmina Wręczyca Wielka mieści się blisko granicy z dialektem śląskim, a na pograniczu dialektologicznie wyróżnianego Krakowskiego i Sieradzkiego. Zgodnie z interpretacją Dejnę (1973), który przesuwa granicę Wielkopolski z Małopolską na południe, wspomniana gmina mieści się też blisko granicy z dialektem wielkopolskim.

¹ Wszystkie zgromadzone nazwy terenowe wraz z uzasadnieniami nazwotwórczymi opublikowano w postaci słownika, zob. Jelonek 2018b.

² Na wybór terenu badań miało wpływ przede wszystkim to, że sam autor pochodzi z Truskolas w gminie Wręczyca Wielka.

³ Bieżeń, Borowe, Bór Zapilski, Brzezinki, Czarna Wieś, Długi Kąt, Golce, Grodzisko, Hutka, Jezioro, Kalej, Klepaczka, Kuleje, Nowa Szarlejka, Nowiny, Pierzchno, Piła Druga, Piła Pierwsza, Puszczew, Szarlejka, Truskolasy, Węglowice, Wręczyca Mała, Wręczyca Wielka, Wydra, Zamłyńne.

⁴ Przed zmianą podziału administracyjnego, która miała miejsce 1 stycznia 1999 roku, eksplorowana gmina należała do województwa częstochowskiego.

Obserwacja polszczyzny mówionej mieszkańców gminy Wręczyca Wielka potwierdza, że w XXI wieku gwara na wspomnianym obszarze zachowała się w niewielkim stopniu — nawet wśród przedstawicieli najstarszego pokolenia (zob. Jelonek 2018a: 43–53; por. Karaś 2010).

Na podstawie analizy zgromadzonych uzasadnień nazwotwórczych można stwierdzić, że mieszkańcy gminy w trakcie omawiania poszczególnych składników systemu mikrotoponimicznego nie tylko wskazują na motywację semantyczną nazwań, lecz także starają się szczegółowo zlokalizować desygnowane obiekty na „mapie mentalnej” mikrowspólnoty. Ponadto dane zgromadzone od respondentów zawierają informacje na temat typologii obiektu fizjograficznego oraz jego charakterystycznych cech lub historii z nim związanych. Potwierdzają to następujące przykłady:

Borek, gw. *Borek* — *Borek*⁵ *to mŭvŭca moja tešćovo na tŭm sfojŭm uŭŭke*⁶ ||⁷ *tu tyn pšŭt co Paveu zauorou to jez vuašne Borek* || *to uŭŭka pšy samyž drŭže* || *tam fčešniŭ to byuŭ ževa* | *takŭe samošejki rŭžne i to stŭn: tako nazva* | *borek to še dovniŭ na mauylaz mŭvŭco* (por. ap. gw. *borek* ‘lasek mieszany’, SGPPAN II 380);

Czartowiec, gw. *Čartovjec* — *Čartovjec to jez mŭjysce že Pšemek Paruzel otkryu vykopal'iska* | *taka nazva ot strašyŭo* | *košci tam byuŭ* | *strašauo* | *čart strašyŭ* (por. ap. *czart*);

Deluška, gw. *Deluška* — *Deluška to drŭga na drŭgje Kafk'i* | *byuŭ vyyoŭžŭno dylami* (por. ap. gw. *dyl* ‘gruba deska lub belka przerzucona przez strumień; kładka’, SGP PAN VII: 74–75);

Jędrowizna, gw. *Įyndrovizna* — *ješče tutaj ta droga įağ iže na Vrynčyce* | *f tŭm strŭne skrynco še na te Oski* | *ŭe* | *a tu na pravo* | *tu jez na rogu tego lasu kšyš* | *može pan zauuvažyŭ* | *to tutej te pola to še nazyvauy Įyndrovizna znovu* | *Įyndrek* | *Anžej byuŭ vuašćicelem* || *naved moja bapka poxožŭia z Borgulatŭv i temu Borgulatŭvi* | *oŭi ta: mŭjel'i pola pševažne tam* | *to byuŭ Įyndrek* (por. nw. *Jędre* ‘zdrobnienie imienia Andrzej’; por. nw. *Andrzej*, SI: 24);

Koło Trzech Krzyży, gw. *Koŭo Čex Kšyży* — *Koŭo Čex Kšyży še mŭvŭco* | *f strŭne Kuobucka įak še iže* || *kšyže pšed vojŭnŭm byuŭ postavjŭne* | *to byuŭo*

⁵ Nazwy własne w cytatach zapisano wielką literą (wyjątek stanowią te, które rozpoczynają się od następujących głosek: *γ*, *ž*, *ž* oraz *š*).

⁶ Wszystkie cytaty gwarowe w artykule są autentycznymi wypowiedziami respondentów. Zdecydowano się zapisać je fonetycznie, stanowią one bowiem przykład współczesnej polszczyzny mówionej mieszkańców gminy Wręczyca Wielka. Zawierają fonetyczne i leksykalne cechy gwarowe. System fonologiczny i fonetyczny gwary gminy Wręczyca Wielka autor omówił w odrębnym opracowaniu, zob. Jelonek 2018a: 50–53.

⁷ Typy pauz w transkrypcji fonetycznej wprowadzono za Haliną Kurek (1979: 15–16).

na pamjuntke jag byua ta xoroba xolera || to źadeg mi opovjadou (por. ap. trzy; por. ap. krzyż).

Większość wypowiedzi informatorów stanowi swoistą, krótką lub bardziej rozbudowaną „definicję” desygnatu, która — w przeciwieństwie do notatki encyklopedycznej czy hasła słownikowego — zazwyczaj nie jest obiektywna, często też ma charakter wartościujący i zabarwienie emocjonalne, a ponadto uwypukla charakterystyczny dla ludności wiejskiej naiwny sposób interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej. Potwierdza to na przykład uzasadnienie nazwotwórcze mikrotoponimu **Bartyzelowe Źródelko**, gw. *Bartyzelove Źrűdeuko*, który funkcjonuje w polszczyźnie mówionej mieszkańców Węglowic. Respondentka, przywołując informacje na temat desygnowanego obiektu, jest zaangażowana emocjonalnie w interpretację nazwy, ponieważ charakteryzowany desygnat zna z własnego doświadczenia. Informatorka w prosty sposób stara się omówić ludowe przepowiadanie pogody w zależności od tego, z której strony niewielkiego źródła mieści się deszczowa chmura:

Bartyzelowe Źródelko, gw. *Bartyzelove Źrűdeuko* — *Bartyzelove Źrűdeuko | tam ies čysto voda | źrűdeuko iez na polu Bartyzela || to u mojeguo źatka na polu || tam byua takuo ry-na ot studń· i tam se vode brauo || ies cauo x'istorja s tym źrűdeukjem || nigdy dežž ne pšyžje ot pűunocy | ne pšyžje žodno buža | bo iez Źrűdeuko Bartyzela || xmura ne pšekroczy | spravžauam pšez ilež lot || každý dešč pšyžje od Iosoyna* (por. nw. *Bartyzel*, SN I 193; por. ap. źródło).

Przedstawiony powyżej schemat interpretacji nazwy terenowej przez respondentów potwierdzają także uzasadnienia nazwotwórcze innych mikrotoponimów, por.

Obrazek Oplacinowy, gw. *Obrozeg Opuaciny* — *Obrozeg Opuaciny to pod Uepkami || to tam iak pogžep šet | bo učestńičyem | ne | to tam se akurat kűndugd začymyvou' i tam se mod'l'i | ne | i šl'i dalyi || a bo to byuo vješ | ja· grańičy dukt pomjynžy uűnkami || tam cośmy podaval'i || tam byua grańica nińjecko | ruska iešče || to tam byua źelńica do samy Uepkűf | a pűźńi pšez Uepki to iuž grańica byua i do žišej || tam byuy teš košary i ten posterunek straźńikűf | kordon čy iag ońi to ta· műv'i | kouo kordona || kordony to to budyńki byuy | o vjžiš | do Čebűni se iezje | to Deksymer byu zabity | pravda tam blisko tego kordonu | i te rozebral'i pűźńi i cegűe zužyl'i do vybudovańo košćoua | tego | pravda | c· obecnė ies || iedyn kordon byu' iak se iezje na Uepki | a druži pot Xerbańi || i to ceguy byuo do l'ixa || navoził'i ceguy i to to iešče pamjyntum iag oičez upominou tego kšynža | nazyvou se Majeski | staršy | taki grubaz byu | i művi tak | čego ne nadaje se do budovy košćoua || ale iak to ne nadaje | b· on művi šeš cegűeu može tyko jedna na drugum być |*

a to byuα tako cegua | do źisej tego | i tūm cegue wykupil'i pūźnij do Blaxovni i vybudoval'i kościū | a u nos pobudoval'i drevnany || ale tyn opuacinovy to xoźiu· o to že tam byu kordūn | byuα strażnica | čeba byu· opuaciź žeby pšejś || ta nazva iez baržo davna | to iješče ot pīyršyĭ vojny iak Polska byuα pod zaborami to iuś to byuα | no te granice byuy || čeba byuα puacić || no i to tako nazva do źisej i fšyscy vjezūm || bo tam z Uepkūv do Boru Zapilskigo provažil'i čauo | to tam zafše stal'i | požegnahe robil'i z vjoskūm | modl'i l' i še i iexal'i do koścouα || taka kapl'icka tyn obrozek || tam naved' i mūj slup f čtyržestym pūntym pravda | to iexau furman | iješče taki byu pījany xyba | to zamīaz· drugūm to po leše iezźiu bryčkūm (por. ap. oplata; por. ap. obrazek);

Ogólność. gw. *Ogólność* — *na tyĭ Ogólności gχsi my paśl'i || to byu· ogólne || mūj oīceź nebošcyg byu na vjosce strūzem | mīou trūmpke | xoźiu po fsi v nocy iagby še pal'iuo to robiu alarm || z tego povodu dostaū ten kavaueg žymi | tūm ogólność | to tako zapuata iagby dla nego byuα || on pas krovy na tej Ogólności | krovy gχs· i iješče tam zemnaki saźiu || najpīerv byuα to uūnka ogólna | fšyskiy do ogólnego užytku | a pote· mūj oīceź dostaū za to strūžovahe || ia tam pasuem krove gχsi || potem s tej Ogólności luže bral'i p ioseg do budovy | bo to byuα ogólne || tak ta· muśauem paź žeby krova czy gχsi na sūmsada he pšexoźiuo bo by zaro xaūaz byu (por. ap. ogólny).*

Warto również podkreślić, że w zgromadzonym materiale badawczym pojawiają się uzasadnienia nazwotwórcze, które uwypuklają próbę objaśnienia mechanizmów nazewniczych przez mieszkańców wsi. Potwierdzają to chociażby informacje uzyskane od ponadstuletniej mieszkanki Długiego Kąta, która podczas wywiadu na przykładzie mikrotoponimu **Balowe**, gw. *Balove*, omówiła proces tworzenia nazw posesyjnych pochodzących od nazwisk właścicieli poszczególnych gruntów, por.

Balove bo to Balka pole byuα | potym Palka Kożekfy || uūni fšyscy mīel'i sfoje pola i tak še nazyvaūo ię (por. nw. Bal, SN I: 136).

Podobna analiza dokonana z perspektywy mieszkańca wsi pojawiła się na przykład przy charakterystyce mikrotoponimu **Bukowiec**, gw. *Bukuovīec*. I tak w trakcie swobodnej wypowiedzi respondent z Wręczycy Wielkiej wskazał podstawę słowotwórczą nazwy:

Bukuovīec | bo to od bukūf | ktūre tam rosūm (por. ap. gw. bukowiec 'las bukowy', SGP PAN III: 71).

Tematyka uzasadnień nazwotwórczych ma ścisły związek z motywacją semantyczną mikrotoponimu, dlatego też wypowiedzi respondentów koncentrują

się głównie na środowisku przyrodniczym badanego regionu, szeroko pojętej kulturze materialnej i duchowej mieszkańców gminy Wręczyca Wielka, a ponadto na specyfice stosunków społecznych i roli poszczególnych jednostek w obrębie mikrowspólnoty. Należy jednak podkreślić, że przy okazji omawiania zagadnień kluczowych dla wskazania motywacji nazw terenowych mogą również pojawić się dodatkowe opowieści, które tworzą różne typy relacji. Według Haliny Pelcowej (2012: 160–163) należy do nich zaliczyć: 1. wypowiedzi o charakterze refleksyjnym, wspomnieniowym, 2. relacje, w których zostaje uwypuklone dziedziczenie doświadczeń życiowych jako forma pokoleniowego przekazu kulturowego, 3. odwołania do przeżyć wojennych informatorów, 4. interpretacje legend, podań i opowieści. Tak rozbudowaną tematykę uzasadnień nazwotwórczych mikrotoponimów potwierdza chociażby nazwa pola w miejscowości Nowiny — **Miarowizna**, gw. *M̃iaroṽizna*. Respondentka na początku wypowiedzi na temat tej nazwy zwraca uwagę na przynależność desygnowanego obiektu do rodziny Miarów. Później na przykładzie wspomnianej rodziny snuje refleksje o zmieniającym się obrazie wiejskiej rodziny:

Miarowizna, gw. *M̃iaroṽizna* — *tak to byu pole i to byu M̃iaroṽizna || u bak̃i byu cõs s p̃ietnašce žeci || tera tyle žeci na cauej f̃si ne ma || no to M̃iaroṽizna | zapiš pan sobje | tag muṽimy* (por. nw. *Miara*, SN VI: 311).

Szeroko pojęte wspomnienia informatorów pojawiają się w uzasadnieniach nazwotwórczych do licznej grupy mikrotoponimów. Potwierdzają to następujące przykłady, por.

Olszynki, gw. *Olšyňki* — *Olšyňki | tu se dovñij odbyvauy zabavy | luže tam s kocami xožil'i | m̃iyišce m̃iyňzy dṽuma žyčkami | terož iuž' iž jedna tyko | rosuy tam olxy | f tyg olxax to byu ustaṽiuno scyna* (por. ap. gw. *olsza* 'olcha', SGP III: 438);

W Spinach, gw. *F Sp̃inax* — *F Sp̃inax | f čteržestym šustym po vojne budovou muž žadeg dom | ižžiu po mey do lasu | tam byu baržo gysty las | na čforakax tam čeba byu foxožić | dužo mxu byu | dorodny mex | vešl'i tam guymbĩ | spotkal'i partyzantůf ktůžy ščylaž začyl'i | žadeg zabrou mey' i ućek* (por. ap. gw. *spina* 'gęstwina leśna', KSGP);

Zwodzijas, gw. *Zvožij̃os* — *vje pan co tu na tyg uñkax | to my muvil'i Vryňčyskije Uñki | tu jes taki duży guaz na ñix || muṽium na to po prostu Guaz lub Zvožij̃as || tam zašše zvoži | oprovažo || teras ta- mažo se xoži ale davñij to se xožiu na fprozd na Vryňčyce || to ja- ktož vyšed na ten guaz to ñigdy do domu ne traftu | to po puñocy xožil'i | ne mogl'i znalež drogi || on tam do žišejšego dña ten guaz jes | on tam tera- zarosnuu || on vjełki jes taki | taki*

iągby ten samoxû: ten guas (por. ap. *zwodzić* ‘oprowadzać (wokół czegoś)’, SS XI: 513; por. ap. gw. *zwodzijasz* ‘zwodziciel, oszukaniec’, KSGP).

Na podstawie analizy uzasadnień nazwotwórczych mikrotoponimów można też stwierdzić, że omawiane nazwy nie funkcjonują jako wyabstrahowane jednostki językowe, a są ze sobą połączone siecią wzajemnych powiązań. Specyfika nazwy terenowej nie zależy tylko od profilu desygnatu. Na jej charakter mają także wpływ inne elementy rzeczywistości pozajęzykowej, które znajdują się w sąsiedztwie danego obiektu fizjograficznego. Zależności między poszczególnymi składnikami systemu mikrotoponimicznego potwierdza chociażby uzasadnienie nazwy lasu **Za Białą Droga**, gw. *Za B'ïouũm Drũgũm*:

Za B'ïouũm Drũgũm to iesz las co za B'ïouũm Drũgũm iesz | tũm co vap'iyũnym i p'iosk'iyũm iesz vysypano || do tyż pory mũv'ie že ide do lasu Za B'ïouũm Drũge (por. nw. **Biała Droga**, gw. *B'ïouo Drũga*).

Aby właściwie zinterpretować tę nazwę terenową, należy poznać uzasadnienie nazwotwórcze mikrotoponimu **Biała Droga**, gw. *B'ïouo Drũga*:

B'ïouo Drũga | drũga byuo vysypano b'ïouym vap'iyũnym s p'iosk'iyũm | to iza iešče paũmyntũm || to iesz ta drũga iąg z Borovego na Vrynčyce še leći (por. ap. *biały*; por. ap. *droga*).

W wypowiedziach dotyczących nazw obiektów fizjograficznych uwydatniają się również aspekty czasu, przestrzeni i osób (por. Pelcowa 2007: 124–126). Mieszkańców wiejskiego kręgu językowo-kulturowego wyróżnia poczucie czasu historycznego, które odnosi się zazwyczaj do przeszłości i współczesności, z zaznaczeniem opozycji *dawniej–dziś*. Potwierdza to objaśnienie mikrotoponimu **Głęboki Rów**, gw. *Gũymboki Rũf*. Gdy informatorka podawała uzasadnienie nazwotwórcze tego toponimu, zwróciła szczególną uwagę na zmieniający się obraz wsi. W przeszłości członkowie badanej mikrowspólnoty często spotykali się i siadali „na rowach”, które — dzięki regularnemu oczyszczaniu — były głębokie. Tego typu zgromadzenia nie tylko stanowiły formę rozrywki, lecz także zacieśniały więzi społeczne. We współczesnej wsi nie ma już takich spotkań. Wśród form rozrywki, które je zastąpiły, jest między innymi telewizja:

Gũymboki Rũf | a baržo guũmboki | caue nođi vešuy || vykopal'i guũmboki rũv i byuo guũmboki || ta·my šežel'i | xũopoiki grał'i na ġitarax | šp'ievał'i my i fajne byuo || davnũj to ino še v rov'ie šežauo i ne byuo nič | tero vejž do rovu | nũk se ne spuściš | ni ma rovu || davnũj tag byuo | še pošežauo | a teras televizory (por. ap. *głęboki*; por. ap. *rów*).

Aspekt przestrzeni w uzasadnieniach nazwotwórczych dotyczy nie tylko problematyki „małej ojczyzny”, lecz także szeroko pojętej przestrzeni dawnej, oswojonej wsi w opozycji do zmieniającego się obrazu wiejskich wspólnot językowo-kulturowych. Potwierdza to mikrotoponim **Łąki na Stawiskach**, gw. *Ūŋŋki na Staviskax*, na którego przykładzie informator opisuje zmieniającą się fizjografię mikrowspólnoty:

Ūŋŋki na Staviskax | k'iedyž byuy tam tak'ie stavy a teros to fšyso poza-rastane (por. ap. *łąka*; por. ap. gw. *stawisko* ‘miejsce, gdzie poprzednio był staw’, SGP V: 230).

Istotną rolę w przekazie informacji na temat poszczególnych wycinków wiejskiej rzeczywistości odgrywają również sami respondenci. Starają się oni wyeksponować między innymi to, że mają szeroką wiedzę na temat desygnowanego obiektu i nazwy. W trakcie nieoficjalnych rozmów podkreślają znajomość historii okolicy. Miejsce, w którym się wychowali, znają bowiem z własnego doświadczenia, por.

Koło Bloku, gw. *Kouo Bloku* — *bo tam tyš stoi taki stary blok || stary | to še juš teraz rozlatuje | rozlatuje še i tam tyž laz jes || io caue żyće po tym leše lotaua | to io vjym* (por. ap. *blok*);

Gliniaki, gw. *Gl'inoŋki* — *to byuy u Lavickiego u Kendoruf | to sum douy takie po wybieraŋu gl'iny || gl'ine na cegue kopal'i a te douy zostauy i nazyvaium to Gl'inoŋki || tam še žeci kumpauy f tyγ gl'inoŋax | ia bym še v jednym utopiua* (por. ap. gw. *gliniak* ‘miejsce, skąd wybiera się glinę [...]’, SGS X: 101; por. ap. gw. *gliniak* ‘mały [...] staw’, SGS X: 101);

Końskie Doły, gw. *Kuŋskje Douy* — *Kuŋskje Douy to stavy | byu staf | taki duu | tam še kuŋe kumpauy | tam my še ne kumpal'i bo tam guymboko i brudno | ia to bym še kjedys tam naved utopiū* (por. ap. *koń*; por. ap. *dół*).

Biorąc pod uwagę formę i sposób przekazu, z jakimi mamy do czynienia w uzasadnieniach nazwotwórczych mikrotoponimów, można wskazać za Bartmińskim (1989: 51–52) dwa typy respondentów. Po pierwsze, jest to informator o świadomości refleksyjnej, który zdaje relację z dawnych czasów i nie chce brać odpowiedzialności za to, co mówi. Respondent ten podkreśla, że nie ma pełnej wiedzy na temat przeszłości, a to, co wie, stanowi tylko przekaz podań, które poznał w przeszłości od osób starszych, por.

Lipa, gw. *L'ipa* — *tu napšecifko iagby pan pšyixau to jez ješče taka jedna duža l'ipa | stoi stara zabytkova || to podobno iak Sobjeski šed na V jedyn to tutaž mjaū postū i s tej okažiū zasažiū pińc | zostaūa jedna || ia to tak tyko co še od luži dovięžauem || no i tu tež byu vjatrak tam že ta l'ipa || muyn iakiž*

byu podobno vjatrakovy kiedyś || to ies tu | vyiežža pan od lešničŭfki na diu f pravo i zaras tu | i ta l'ipa tu ies || tu podobno byu ten myyn | dvur || taki vjatrak byu že ieščce kiedyś tutaj podobno byuy kamiehe myyiskje | takie || ale co se z nimi stauo to ne vjem || a puznij to iakož rosparceloval'i i tam teraz na tym sum postavijune budynki || skoiščyuo se || tam vuašne pšy te iednej l'ipje byua kapl'ička postaviona || iag byl'i žežice to xožil'i | miel'i sfojiego kšynža i kšunc tam dla niy otravijau mše | a puznij to iagby to panu vytuumačyc tũm kapl'ičke iak pšyšl'i či Krasũne to spšedal'i do Kalej i ies ten obraz i to fšysko f Kaleji f košćele s tej kapl'ički | co tu byua || Matki Boskij Čystoxoskij to jez obras f Kaleji | iak se foxži do guũvnego košćoua to z boku ies kapl'ica taka na pravo i tam ies ten obras (por. ap. lipa).

Drugi typ to informator o świadomości naiwnej (Bartmiński 1989: 51–52), którego Pelcowa (2012: 158) określa też mianem informatora komentującego. Jest on właściwym nadawcą tekstu, nie odcina się od przeszłości i komentuje na własną odpowiedzialność, por.

Studzienki, gw. *Stužynki* — *to sum od Buka po levej strũne tež uũňcki ale to znũv jez nazva zvjũzano te š čyh i-nym || mũi žadek tutaj | to mamy oižec Kandora Vuadek | on byu · vojsku tumačem | ruski znau nemiecki znau' i Nemcy go čymal'i iako tumača || i on byu troxe takim iag na te časy filo-zofym || dočekl'ivość || mijaũ takjiego | krystofora nazyval'i || pudeũko čorne vymalovane | iakiež zaklyńca skryncũne || sfjynty Kšyštof to Krystofor byu bo to ot kšyža || o | on zbjerau takix podobny' iag on co nežele || pšyiežžal'i na roverax | drevhane obryňce mijaũ nave teň ieden || ia byue maũym xũopa-kiem to paũientam iak to byuo bo tu miyškauem f tym domku || to oni zaglũnda-l'i o čytyval'i iakiež zaklyńca | pačyl'i f to | pačyl'i že sum skarby zakopane || po pofstaũu l'istopadovym čy styčnovyh iag ućekal'i luže žouneže čy i-ni to majũnte kryl'i v leše pot kamjyne po · to || i oni vuašne tam na stužynkay znaležl'i | podobno pokazauo se f tym pudeũku | iakieš skarby || začel'i kopać f ty miyšcu že im tam vyšuo | to dokopal'i se do iakiš tależy pozũacanyx || tam vuašne f tyx stužynkay byuy spuščũne || tam byuy stužynki | byuy kopane || stužynki | možna ieščce zaznačyž že tam byuy | to jez uũňcka tako | tako zarošnynto juš tero || tam byuy mroviska i znaž ieščce vykopane rovy f ty mjeiž scay že stužynki byuy || vedug mojego pšypuščeha to na pevno byuy užyvane do zalevaňo stosũ · vypalany na vyhũjel ževny || te stužynki to v lešnictfje Pouamañec (por. ap. studzienka).*

Halina Pelcowa (2006: 73–91) podkreśla jednak, że na podstawie wypowiedzi mieszkańców wsi można zaobserwować takiego informatora, który skupia w sobie cechy charakterystyczne dla obu typów respondentów i tworzy jednostkę o tak zwanej świadomości podwójnej lub mieszanej. Informator ten przekazuje

dane, ale jednocześnie komentuje i wartościuje rzeczywistość dawną i współczesną. Na podstawie analizy uzasadnień nazwotwórczych można stwierdzić, że taki obraz respondenta dominuje wśród mieszkańców gminy Wręczyca Wielka, por.

Pastwy, gw. *Pastfy* — *muśaua byż uńka i pastfa | każdy tam byduo na vypas provażau || teros to se na pastfe iuż ne pūiże bo fšynże mauǰie gaie rosnūm || dovní- iag vyšūam za stodoue to vižauam Klepačke škoue i cauūm vjež a teros to ne viže nic || naved' iak sūmśotka vyšūaby za puo- to iūm ne viže bo tag zarošnynte* (por. ap. gw. *pastwa* ‘pastwisko’, MSGP: 185).

Przedstawione omówienie z pewnością nie stanowi wyczerpującego opisu zarysowanego problemu badawczego, który wymaga dalszych, pogłębionych analiz. Na podstawie interpretacji całego materiału można stwierdzić, że badani respondenci utrwalają w mikrotoponimach takie treści, które są dla „prostego człowieka” szczególnie ważne i bliskie. Wypowiedzi członków wiejskich mikro-wspólnot nie stanowią naukowego przekazu. Są przystępnym, prostym, nieco naiwnym opisem rzeczywistości pozajęzykowej z zaznaczonym punktem widzenia i perspektywą informatora. W relacjach respondentów szczególnie uwidacznia się aspekt czasu, który nie tylko uwypukla współlistnienie przeszłości z terażniejszością, ale również jest sygnałem wciąż zachodzącego „transferu międzypokoleniowego” (Pelcowa 2015: 114). Ponieważ informatorzy opisują miejsca szczególnie im bliskie, większość ich wypowiedzi ma charakter emocjonalny i świadczy o przywiązaniu „prostego człowieka” do regionu, z którym się utożsamia. Nie ulega zatem wątpliwości, że zakrzeple w nazwach terenowych historii lokalnych pól, łąk, lasów i duktów uwydatniają charakterystyczne rysy ludowego sposobu postrzegania świata przez mieszkańców wsi.

Skróty

ap. — appellativum

gw. — gwarowo

KSGP — Kartoteka *Słownika gwar polskich* Instytutu Języka Polskiego PAN

nw. — nazwa własna

por. — porównaj

Bibliografia

- Bartmiński J. (1989), *Językowe sposoby porządkowania świata. Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie*, „Etnolingwistyka” 2, s. 49–58.
- Bartmiński J. (2008), *O wartościach słowa mówionego*, [w:] *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta, Lublin, s. 9–16.

- Bartmiński J. (2009), *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Dejna K. (1973), *Dialekty polskie*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Filipkowski P. (2010), *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław.
- Jelonek T. (2018a), *Językowo-kulturowy obraz wsi i jej mieszkańców utrwalony w mikrotoponimach*, Kraków.
- Jelonek T. (2018b), *Słownik mikrotoponimów gminy Wręczyca Wielka*, Kraków.
- Jędrzejko E. (2000), *Systemy onimiczne różnych języków a językowe obrazy świata: w stronę porównawczej onomastyki kulturowej*, „Onomastica” 45, s. 5–25.
- Karaś H. (red.) (2010), *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=dialekt-malopolski-wczoraj-i-dzis> (dostęp: 25.10.2021).
- Kucharzyk R. (2006), *O podziałach dialektu małopolskiego*, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 3, red. J. Okoniowa, s. 33–46.
- Kurek H. (1979), *Zasady zapisu tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, red. B. Dunaj, Kraków, s. 15–16.
- Lech-Kirstein D. (2015), *Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 30, red. M. Rybka, P. Wiatrowski, s. 85–95.
- MSGP = Wronicz J. (red.) (2010), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- Mrózek R. (2005), *Nazwy terenowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Kraków, s. 231–257.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., Szadura J., Szumiło M. (red.) (2014), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., Wasiuta S. (red.) (2008), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, Lublin.
- Nitsch K. (1958), *Wybór pism polonistycznych*, t. 4, Wrocław-Kraków.
- Pelcowa H. (2005), *Przestrzeń jako sposób postrzegania świata przez użytkowników gwary*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin, s. 125–135.
- Pelcowa H. (2006), *Wypowiedź gwarowa jako typ przekazu kulturowego łączącego przeszłość i współczesność*, [w:] *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, s. 73–91.
- Pelcowa H. (2010), *Specyfika i tożsamość gwarowa regionu*, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 4, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 63–69.
- Pelcowa H. (2012), *Pamięć i historia mówiona (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi)*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin, s. 155–166.
- Pelcowa H. (2014), *Tekst gwarowy — oral history w perspektywie etnolingwistycznej*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan. Perspektywy. Metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst” Kraków, 27–28 września 2013 r.*, red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 113–122.
- Reichan J. (2002), *Zarys dziejów badań nad dialektem środkowo- i północnomalopolskim*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnemu*, red. S. Gala, Łódź, s. 407–418.
- Rzetelska-Feleszko E. (1982), *Semantyczne motywacje nazw geograficznych*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Filologia Polska. Prace Językoznawcze” 8, s. 83–87.
- Rzetelska-Feleszko E. (2007), *Onomastyka kulturowa*, [w:] *Nowe nazwy własne — nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślukowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 57–62.
- SGP = Karłowicz J. (red.) (1900–1911), *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków.
- SGP PAN = *Słownik gwar polskich (1977–)*:
Źródła, red. M. Karaś, J. Reichan, Wrocław-Warszawa-Kraków;

- t. 1, red. M. Karaś, J. Reichan, Wrocław-Kraków;
- t. 2, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Wrocław-Kraków;
- t. 3, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Wrocław-Warszawa-Kraków;
- t. 4, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Kraków;
- t. 5, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Kraków;
- t. 6, red. J. Okoniowa, J. Reichan, Wrocław-Kraków;
- t. 7–9, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 29, red. B. Grabka, R. Kucharzyk, J. Okoniowa, J. Reichan, od z. 30, red. B. Grabka, R. Kucharzyk.

SGŚ = Wyderka B. (red.) (2000–), *Słownik gwar śląskich*, Opole.

SI = Rymut K. (red.) (1995), *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Kraków.

SN = Rymut K. (red.) (1992–1994), *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, Kraków.

Urbańczyk S. (1984), *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.

Wójcicka M. (2014), *Historia mówiona — między historią a pamięcią*, [w:] *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, M. Szumiło, Lublin, s. 89–105.

Name-creation justifications for microtoponyms from an ethnolinguistic perspective

Summary

The main purpose of this article is an attempt to analyse the justifications of microtoponyms regarding name creation and ethnolinguistics. The research material contains over 1000 geographical names with different kind of data (e.g. information concerning semantic motivations). These geographical names were collected from 2011 to 2017 during informal conversations with the oldest- and middle-generation inhabitants of Wręczyca Wielka in the Kłobuck poviát.

Name-creation justifications of microtoponyms contain not only data concerning semantic motivations, but also extensive cultural contexts which elucidate the function of designated objects at village space. The information gained from the respondents shows a naïve method of interpreting non-linguistic reality, typical for microcommunity members. Furthermore, considering the form and way of communication, small assumptions regarding the respondents can be made.

Keywords: name-creation justification, semantic motivation, microtoponym, geographical name, ethnolinguistics, cultural onomastica

ANNA DĄBROWSKA

ORCID: 0000-0003-3389-4111

Uniwersytet Wrocławski

Janusz Anusiewicz¹ (1946–2000)

Janusz Anusiewicz był naszym kolegą instytutowym przez trzydzieści lat (1970–2000). Starszy ode mnie, był w czasie moich studiów asystentem, a więc kimś z lepszego świata, darzonego przez studentów szacunkiem. Mało pamiętam go z tamtego czasu, bliżej poznałam go dopiero jako młodszą koleżanką w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego — wówczas jeszcze im. Bolesława Bieruta. I to nie od razu, ponieważ w roku rozpoczęcia mojej pracy (1977) Janusz wyjechał do Münster na Westfalski Uniwersytet Wilhelma jako lektor języka polskiego. Poznał wówczas fragment Europy Zachodniej, wtedy dość trudno dostępnej dla ludzi z krajów tak zwanej demokracji ludowej, nauczył się języka niemieckiego i doświadczył nauczania cudzoziemców języka polskiego. Pracę lektora traktował bardzo poważnie, uznawał ją za trudną, odpowiedzialną i ciężką (Skawiński 2000: 303). I miał rację, o czym sama przekonałam się później.

Janusz Anusiewicz urodził się 19 maja 1946 roku w Terespolu nad Bugiem. Był trzecim z pięciu synów Zofii (z domu Leonienko) i Wiktora Anusiewiczów. Pozostali bracia nosili imiona Adam, Jerzy, Wojciech i Krzysztof (Archiwum²). Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 1 w rodzinnym Terespolu, potem do Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podkowie, które — podobnie jak i szkołę podstawową — ukończył z wyróżnieniem. Wyjechał na studia do Wrocławia razem ze swoim bratem Krzysztofem. Studiował filologię polską — było to w latach 1965–1970. Jako student uczestniczył w naukowych zjazdach, wygłaszając na nich referaty. Został językoznawcą. Po okresie studiów zatrudniono go w Instytucie Filologii Polskiej: początkowo w asystenckim studium przygotowawczym, potem jako asystenta i starszego asystenta. Następne lata przyniosły kolejne szczeble kariery akademickiej.

¹ Tekst ten pod tytułem *Janusz Anusiewicz w pamięci uczniów i kolegów* ukazał się w tomie *My z nich 4. Spuścizna językoznawców polskich XX wieku*, pod redakcją naukową Zbigniewa Grenia, Krystyny Kleszczowej i Zofii Zaron, Warszawa 2020, s. 11–24.

² „Archiwum” w nawiasie oznacza dokumenty z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego o sygnaturze AU-348/3409.

Studia ukończył pracą magisterską napisaną pod kierunkiem profesora Stanisława Rosponda; jej temat brzmiał *Akta prawne miasta Kościerzyny 1578–1589 — monografia językowa*. Zainteresowanie współczesnym językiem polskim ujawniło się wyraziście dopiero w tematyce, której poświęcona była praca doktorska. Opisał w niej jedno z charakterystycznych zjawisk ówczesnej (i późniejszej) polszczyzny, a mianowicie konstrukcje analityczne (rozprawa pod tytułem *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*). Na podstawie obronionej pracy powstała książka wydana przez Ossolineum w roku 1978, słusznie nagrodzona w kolejnym roku nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Dodatkowo w latach 1972–1977 studiował filozofię na Uniwersytecie Wrocławskim. Zrobił to, by — jak sam pisał w życiorysie — poszerzyć i pogłębić „wiadomości z semiotyki, teorii poznania, ontologii, logiki, estetyki, etyki, socjologii oraz historii filozofii i filozofii współczesnej” (Archiwum). Studia te ukończył pracą magisterską napisaną pod kierunkiem Jarosława Ładosza pod tytułem *Struktura gramatyczna i słownictwo języka a struktura rzeczywistości*.

Jeździł też do Instytutu Filozofii, Socjologii i Logiki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie na seminarium socjolingwistyczne (sekcja *Język a myślenie*) prowadzone przez prof. Adama Schaffa (Archiwum; Skawiński 2000: 302).

Tak scharakteryzował Janusza Anusiewicza-badacza jeden z najważniejszych polskich językoznawców, organizator i uczestnik badań relacji język–kultura, Jerzy Bartmiński (2004):

Łączył talent wnikliwego analityka (znane są jego świetne studia nad językowo-kulturowymi obrazami kota i konia w polszczyźnie) z szerokimi horyzontami teoretycznymi. Proponował do zespołowych analiz takie zagadnienia jak płęć w języku, subkultury, język polityki — a równocześnie pracował nad teoretycznymi podstawami relacji język–kultura.

Los chciał, że tego samego dnia mieliśmy kolokwia habilitacyjne, wtedy jeszcze bardzo stresujące, bo przed całą Radą Wydziału. Obojgu nam się powiodło — świętowaliśmy wspólnie z recenzentami w restauracji Hotelu „Lotos” przy ulicy Wita Stwosza. Był lipiec (dokładnie 5 lipca) 1994 roku i pamiętam, że panował wówczas nieznośny upał. Przyjechałam na kolokwium z Niemiec, gdzie pracowałam wówczas jako lektorka języka polskiego na uniwersytecie w Bochum. Lektorowanie bywa, jak widać, częścią życiorysu polonisty uniwersyteckiego.

W roku 1994 Janusz został kierownikiem Zakładu Współczesnego Języka Polskiego. Kilka lat później musiał z tej funkcji zrezygnować — jego zdrowie nie pozwalało na takie obciążenie organizacyjne.

Został profesorem uniwersytetu w roku 1995.

W roku akademickim 1997–1998 wykładał jako *visiting professor* na uniwersytecie w Trewirze. Wraca z Niemiec już w złym stanie zdrowia, co z przykrością zauważamy, nie znając jeszcze przyczyny. Idzie na zwolnienie lekarskie, potem na rentę. Odchodzi na zawsze w drugi dzień Bożego Narodzenia 2000 ro-

ku. W trakcie jego pogrzebu, 30 grudnia 2000 roku, padał bardzo mokry śnieg. Po mieście źle się jeździło, na cmentarzu było zimno i mokro.

Podstawą habilitacji Janusza była fundamentalna i wciąż przywoływana (by nie powiedzieć kultowa) praca *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki* (1994). Ta niezbyt obszerna książka do dziś stanowi pozycję, bez której nie można rzetelnie zajmować się problematyką lingwistyki kulturowej. Powstała w wyniku ogromnego zaangażowania Janusza w prace problemu węzłowego 08.05 *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*, w połączeniu z wiedzą filozoficzną zdobytą w trakcie studiów.

Centralny Program Badań Podstawowych — dziś powiedzielibyśmy grant — koordynowany był przez prof. Czesława Hernasa (w latach 1976–1982), następnie przez prof. Mieczysława Klimowicza (1983–1990). Obaj pracowali na Uniwersytecie Wrocławskim. Koordynatorem grupy tematycznej „Język w kulturze” był prof. Jerzy Bartmiński (UMCS), a Janusz Anusiewicz w ramach prac nad tymi zagadnieniami organizował w Karpaczu, w ośrodku Krokus należącym wówczas do Uniwersytetu Wrocławskiego, konwersatoria poświęcone omawianiu zagadnień dotyczących związków języka i kultury. Spotkania te były ważnymi wydarzeniami w naszym życiu naukowym — uczestniczyli w nich zarówno doświadczeni i znani badacze, jak i stawiający pierwsze kroki, bardzo młodzi językoznawcy. Przyjeżdżali z różnych ośrodków akademickich — z Lublina, Warszawy, Krakowa, Śląska, Gdańska, Łodzi, Szczecina czy Poznania. W pierwszych latach na konwersatorium rzadko kto pojawiał się bez referatu — każdy miał swoje wystąpienie i słuhał prezentacji innych osób. Takie zdrowe podejście sprawiało, że wszyscy byli równi; brakło słuchaczy tylko krytykujących, bo było jasne, że samemu też będzie się poddanym dobrej, konstruktywnej krytyce. Część wystąpień przedstawiała plan badań, pomysł, i od dyskusji zależało, czy ten temat wart jest dalszych prac, czy też należałoby go uściślić, rozszerzyć lub zmodyfikować. Wielką wartością były brak sekcji i wspólne obrady. Trwały one nieraz nawet do dziesiątej wieczorem, czyli długo po kolacji, bo każdy temat musiał zostać wysłuchany i przedyskutowany. Przed wyjazdem z Wrocławia my, wrocławscy językoznawcy, przygotowywaliśmy wszystko do organizowania przerw między obradami — językoznawczynie piekły ciasta (pyszne!), pakowały herbatę i kawę, a także czajniki elektryczne z uniwersyteckich pokoi³, a mężczyźni językoznawcy gromadzili płyty i sprzęt, by w przeznaczony na to wieczór móc bawić się i tańczyć. Janusz zabierał wszystko samochodem — nie każdy wówczas miał własny transport, jeździliśmy zazwyczaj pociągami i autobusami. Takie spotkania naukowe połączone ze swobodnymi rozmowami i zabawą w czasie wolnym miały niepowtarzalną atmosferę. Zawiązało się wtedy wiele trwających do dziś przyjaźni i znajomości. Zaaprobowane w dyskusjach tematy wystąpień rozwinęły się w duże tematy badawcze, w ramach których pisano doktoraty i habilitacje, publikowano książki.

³ Nie istniał podówczas tak zwany catering — wszystko należało przygotować samemu.

Należy wspomnieć, że konwersatoria karpackie nie były jedynymi, które powstały w wyniku rozwijania się prac naukowych dotyczących problemu węzłowego 08.05 *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*. Równolegle — najczęściej we wrześniu, podczas gdy spotkania karpackie odbywały się zwykle w czerwcu — organizowano konwersatoria w Kazimierzu Dolnym czy Puławach, będące efektem działania lingwistów lubelskich z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego. Tak więc spotkania związane z problematyką lingwistyki kulturowej miały miejsce dwa razy w roku. Konwersatoria kazimierskie też zaowocowały własną serią wydawniczą — tak zwaną „czerwoną serią” lubelską.

Owoce każdego konwersatorium był tom *Język a Kultura* zawierający wystąpienia karpackie. Redaktorem lub współredaktorem był przez kilka lat Janusz Anusiewicz. Dwa pierwsze tomy — pod redakcją jego oraz Jerzego Bartmińskiego — ukazały się kolejno w latach 1988 i 1989. Były wydane na dość podłym papierze, jedynie w 100 egzemplarzach (na tak zwanych prawach autorskich, czyli bez ingerencji cenzury), ale już miały tytuł *Język a Kultura*, który utrzymuje się do dziś. Dopiero po przełomie 1989 roku powstała właściwa „biała seria” wrocławska — dwa pierwsze tomy zostały ponownie wydane, a później ukazywały się kolejne, będące owocem konwersatoriów karpackich. W sumie Janusz współredagował dziewięć tomów — ostatni wyszedł z datą 2000, a nazwisko Janusza zostało w nim okolone czarną ramką. W tym tomie pisałam, że Janusz „korespondował z autorami, walczył o pieniądze, pomagał, poprawiał, kreślił, sprawdzał i w rezultacie wyczarowywał kolejne wartościowe publikacje” (Dąbrowska 2000).

Po śmierci Janusza konwersatoria karpackie odbywały się nadal, z czego pewnie byłby zadowolony. Staraliśmy się, by jego pomysły i praca włożona w organizację spotkań nie zostały zapomniane. Wyłoniła się z nich bowiem wartość ceniona przez środowisko językoznawcze.

Jako redaktor kolejnych tomów *Języka a Kultury* pilnował, by publikowane w nich teksty były pisane stylem (bardzo) naukowym; skreślał wszelkie sformułowania od tego odbiegające, choć ubarwiały tekst. Nieraz polemizowałam z nim, że niektóre są dobre i nie obniżają wartości naukowej tekstu, lecz go ożywiają. Pod tym względem był jednak nieugięty.

Ważny był udział Janusza w Problemie Resortowym RP-III-49 *Nauczanie języka polskiego i kształcenie polonistyczne cudzoziemców*, do którego zaprosiła go Danuta Buttler. Janusz miał przygotować „niewielki słownik potocznego języka polskiego” dla obcokrajowców. Podjął się tego zadania we współpracy z Jackiem Skawińskim i — przez pewien czas — z Krzysztofem Wróblewskim (Skawiński 2000: 305). Prace nad słownikiem trwały osiem lat, pochłaniając — jak każdy słownik — sporo czasu i energii. Należy przypomnieć, że w czasie, kiedy powstawał, nie było komputerowych baz danych i potrzebne cytaty zapisywano na fiszkach, które następnie odpowiednio sortowano i przepisywano. Mało tego, nie od razu autorzy mieli do dyspozycji komputer (Skawiński 2000: 305). Mózg był

więc nieporównywalny z obecnymi możliwościami technologicznymi. To pierwsza publikacja leksykograficzna poświęcona słownictwu potocznemu języka polskiego. Janusz zorganizował wśród chętnych subskrypcję — nie pamiętam, jak wysoką kwotę należało wpłacić. Zrobiłam to i za jakiś czas, w roku 1996, dostałam egzemplarz z dedykacją: „To jest słownik dla Anny (Ani kochanej) — J. Anusiewicz”. Nie wiem, dlaczego napisał „Anny”, zawsze byłam dla niego Anią; pewnie dlatego zaznaczył to w nawiasie. Po wspomnianym słowniku polszczyzny potocznej powstały inne, obszerniejsze i opracowywane z wykorzystaniem baz danych. Palma pierwszeństwa należy się jednak Anusiewiczowi i Skawińskiemu.

Swoje zainteresowania językoznawcze charakteryzował bardzo szeroko, z dużym rozmachem:

jest to „kultura języka i zagadnienia poprawności językowej, stylistyka, semantyka, teoria tekstu i komunikacji językowej, pragmatyka lingwistyczna, leksykologia i leksykologia, filozofia języka, lingwistyka antropologiczna i lingwistyka kulturowa — a przede wszystkim problem relacji: język–kultura” (Archiwum).

A tak widział jego zainteresowania i dokonania badawcze prof. Jerzy Bartmiński jako recenzent dorobku naukowego przy staraniach o stanowisko profesora nadzwyczajnego:

Jego prace znalazły się w budzącym dziś duże zainteresowanie polu badawczym lingwistyki antropologicznej, ujmującej język w jego wielostronnych uwikłaniach z kontekstem społecznym i kulturowym. Do badań tego typu dr hab. J. Anusiewicz, mający wykształcenie nie tylko filologiczne, ale i filozoficzne, jest wyjątkowo dobrze przygotowany. Dał się poznać jako odważny i rzetelny, wyczulony na konkretny materiał językowy (znane studia o koniu i kocie) analityk, jak też operujący bogatą terminologią i swobodnie obracający się w problematyce filozofii języka teoretyk (studia o potoczności języka) (Archiwum).

W dalszej części opinii stwierdzał, że dorobek Janusza jest znaczny i oryginalny, ponadto stanowi wyróżniający się wkład w badania językoznawcze. Wybitny językoznawca wysoko ocenił jego dokonania naukowe.

Janusz był dobrym dydaktykiem, z wykształcenia, jak sam podkreślał, nauczycielem — skończył przecież liceum pedagogiczne. Zajęcia traktował bardzo poważnie, czemu dawał wyraz w swoich sprawozdaniach.

Warunki pracy panujące wówczas na uniwersytecie były przez Janusza surowo oceniane. Dawał temu wyraz w rocznych sprawozdaniach, pisząc między innymi, że pracę naukowo-dydaktyczną utrudniają „brak pomocy dydaktycznych, tłok w salach, zbyt duża liczebność grup studenckich, nieprawidłowa organizacja procesu dydaktycznego, przeciążenie godzinowe, brak czasu, nieprawidłowy obieg informacji” (Archiwum). Sam prowadzenie swoich zajęć oceniał wysoko;

pisał, że przygotowuje się do nich solidnie i rzetelnie, a pod ich wpływem wiele osób wybiera specjalizację językoznawczą i angażuje się w prace Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców. Jego bezpośredni przełożony prof. Jerzy Woronczak, który był podówczas kierownikiem zakładu, stwierdzał, że Janusz jest „umiejętnym i sumiennym dydaktykiem” (Archiwum).

Jego seminaria magisterskie wspominają dzisiejsi pracownicy naukowcy, obecnie doktorzy habilitowani:

Pana Profesora Janusza Anusiewicza poznałam w 1997 roku. Uczestniczyłam wówczas w prowadzonym przez Niego seminarium magisterskim. Przede wszystkim zaimponował mi Jego sposób opowiadania o języku nie tylko jako zbiorze leksemów, reguł i form wyrazowych, ale przede wszystkim jako fenomenie kulturowym. W tych wykładach słychać było językoznawcę i filologa, głównie jednak filozofa i humanistę. Ten ostatni przymiot realizował się w życiu Pana Profesora nie tylko w wymiarze naukowym, ale również zwykłym, ludzkim, codziennym, życiowym. Pamiętam, że bardzo dbał o miłą atmosferę naszych czwartkowych spotkań seminaryjnych. Zajęcia odbywały się obowiązkowo z filiżanką herbaty, która musiała zostać zaparzona z niezwykłą pieczołowitością, zawsze pod dyktando Pana Profesora.

Tej niezwykłej troski i gościnności doświadczyłam również później, kiedy byłam na piątym roku studiów. Nasze seminarium przejął nieżyjący już dziś śp. Pan Doktor Franciszek Nieckula. Chociaż Pan Profesor miał do Niego duże zaufanie i wiedział, że seminarzyści nie zostali pozbawieni fachowej opieki naukowej, to zapraszał nas do siebie, do domu. Spotkania miały charakter naukowo-towarzyski. Profesor Anusiewicz z ciekawością wypytywał o rezultaty naszych badań, doradzał, podsuwał literaturę, opowiadał o swojej rodzinie, częstował aromatyczną kawą. Z czasem widać było coraz bardziej postępującą chorobę, więc odwiedzaliśmy Pana Profesora już indywidualnie i rzadziej. Nawet wtedy, gdy On sam wymagał ogromnej troski, nigdy nie zapomniał o umówionym spotkaniu i podejmował swoich seminarzystów nie jak uczniów, ale jak bardzo oczekiwanych gości. (Małgorzata Dawidziak-Kładoczna)

Profesora Janusza Anusiewicza poznałem na swoim egzaminie z gramatyki opisowej. Wydał mi się niestandardowy. Pytał nie o to, co wszyscy, i interpretował zagadnienia językowe inaczej niż w podręcznikach. Oprócz dostrzegalnej niezwykłości profesora było w nim coś bardzo interesującego, co skłoniło mnie, by wstąpić do koła naukowego językoznawców UW i początkowo przyjrzeć się badaniom tego obszaru wiedzy, a następnie samemu spróbować praktyki w tym zakresie. Był otwarty na ludzi, dobrze ustosunkowany do młodych, bardzo wspierał tych, którym chciało się coś zrobić. Dużo czasu spędziliśmy na wspólnych wyjazdach z kołem naukowym, dużo wędrowa-

liśmy i dyskusji naukowych było też sporo. Dzięki Niemu udało się poznać wiele osób, otworzyć niejedne drzwi, pokonać liczne rozterki, ale też dostrzec kolejne problemy, z którymi już nas zostawił. (Piotr Kładoczný)

Janusz Anusiewicz od roku 1976 był opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców, dzięki czemu mógł wielu studentów zarazić pasją badawczą i zamiłowaniem językoznawczymi. Tak wspomina opiekę Janusza nad kołem ówczesny student Jacek Skawiński:

Wymagał, ale też dawał z siebie bardzo wiele i nigdy nie zostawiał nikogo bez pomocy, porady czy opieki. Cieszyły go sukcesy naukowe odnoszone przez członków Koła, żywo interesował się ich dalszymi losami już po ukończeniu studiów [...]

Najmilej wspominać na pewno będziemy obozy naukowe, które przy czynnym wsparciu Janusza organizowane były latem każdego roku. Piwniczna, Muszyna, Kaszuby, Sejny, Bieszczady, Puszcza Białowieska — to tylko niektóre ze szlaków odbytych z nim obozowych wędrówek. Jego wielką miłością były góry i tam czuł się zawsze najlepiej. Tam nieodmiennie wprowadzał nas w zdumienie swoją sprawnością górskiego wędrowca. Kiedy młodzi od niego o dwadzieścia lat uczestnicy obozów ślaniali się już na nogach, on — świeży i rześki — miał nieustannie temat do dowcipów o tężyznie fizycznej obecnej młodzieży. Najwspanialsze były jednak wieczory przy ognisku (Skawiński 2000: 304).

Pracująca dziś w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. Anna Majewska-Tworek, niegdyś studentka Janusza i kołowiczka, pamięta go bardzo dobrze. Na moją prośbę napisała kilka słów wspomnień naukowych zarówno poważnych, jak i wesołych, pokazujących Janusza-opiekuna i Janusza-towarzysza wyjazdów naukowych:

Janusz Anusiewicz wiele lat był opiekunem SNKJ. Studenckie koło naukowe było dla niego bardzo ważne. Na comiesięcznych spotkaniach mogliśmy prezentować swoje pierwsze referaty naukowe, bliżej poznawać pasje badawcze językoznawców z naszego Instytutu i spoza niego. Były to spotkania przy herbacie oraz własnoręcznie pieczonych ciastach. Zabierał nas na karpackie konferencje *Język a kultura*. W Karpaczu mieliśmy możliwość poznawania badaczy, których nazwiska znaleźliśmy z okładek podręczników akademickich, artykułów naukowych, skryptów akademickich. Było to dla nas zawsze bardzo duże przeżycie. Na konferencjach miałyśmy między innymi przygotowywać kawę. Gdy był z nas niezadowolony, bo np. robiłyśmy to za wolno albo się z czymś spóźniłyśmy, denerwował się bardzo i mówił: „Dziewczyny! Macie chodzić jak w zegarku!”.

Pamiętam go jako człowieka zafascynowanego tym, co zgłębiał: lingwistyką kulturową i potocznością. Na wyjazdach seminaryjnych wieczorami

czytał nam fragmenty swojej pracy habilitacyjnej. Wtedy siedzieliśmy wokół niego w ciszy i skupieniu. Czytał bardzo trudne akapity jakby to była bajka dla młodzieży. Staraliśmy się nadażyć za Jego myślą, mimo że styl naukowy Janusza Anusiewicza był trudny, a tekst niezwykle nasycony rozważaniami teoretycznymi. Jednak dzięki takim czytankom poznałam kognitywną definicję *kota* Anny Wierzbickiej czy definicję *konia* ze *Słownika stereotypów ludowych* Jerzego Bartmińskiego. Dzięki nim właśnie nie potrafiłam później bez zaangażowania mówić o definiowaniu na wykładach z językoznawstwa ogólnego czy ćwiczeniach z leksykologii. Włączał nas w prace przy *Słowniku polszczyzny potocznej* i odnotował to we wstępie do słownika, co do dzisiaj jest dla nas wielkim zaszczytem i przeogromną radością.

Ważnym wyjazdem w życiu Koła był obóz na Łemkowszczyźnie. W jego zorganizowanie bardzo zaangażowała się Małgosia Misiak. Już wtedy było wiadomo, że Łemkowszczyzna będzie Jej naukową pasją. Obóz odbył się w lipcu 1992 roku. Mieszkaliśmy m.in. w starej, rozpadającej się łemkowskiej chyży na terenie Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. Było to możliwe dzięki uprzejmości opiekuna muzeum Teodora Gocza. Janusz Anusiewicz był bardzo dobrym organizatorem. Dbał, byśmy byli zawsze najedzeni. Tak zarządzał finansami wyjazdowymi, że nigdy niczego nam nie brakowało. Jedzenie na pewno było obfitsze i bardziej urozmaicone niż to, które mieliśmy zwykle w akademiku. Co kilka dni dzielił nas na podgrupy i wysyłał na nagrania terenowe. Z tego obozu właśnie Małgosia Misiak przywozła wywiad, który po latach wykorzystwała w swojej pracy habilitacyjnej. Nagrała go z mieszkańcem Zyndranowej. Był wyjątkowo chętny do rozmowy. Na początku sprawdził, ile Małgosia ma kaset, a następnie orzekł, że za to mało na rozmowę z nim, i wysłał ją po więcej. Pamiętam, że gdy szliśmy naszą grupą na spacer, spotkaliśmy Małgosię biegnącą zakurzoną ścieżką po kolejne kasety magnetofonowe. Wieczorami odsłuchiwalismy razem to właśnie nagranie, a Małgosia Misiak, Janusz Anusiewicz i Franciszek Nieckula tłumaczyli nam fragmenty polsko-łemkowskiego wywiadu, których nie rozumieliśmy.

Pewnego dnia wybraliśmy się w góry i... zgubiliśmy drogę. Proszeni o pomoc miejscowi źle nas pokierowali. Znaleźliśmy się w środku lasu bez żadnej orientacji w terenie. Na dodatek podzieliliśmy się — chyba — na trzy grupy, bo wydawało się nam, nie wiedzieć dlaczego, że tak będzie lepiej. Im dłużej trwało błędzenie, tym bardziej byliśmy wystraszeni. Na pewno byłam w grupie z Gosią Misiak i dr. Franciszkiem Nieckulą, który wygłaszał bardzo dużo wskazówek, jak należy zachować się w takiej sytuacji. Kazał nam między innymi cały czas iść wzdłuż rzeki: „trzymajmy się rzeki, ona doprowadzi nas do cywilizacji”. Jednak sam musiał mieć chwilę zwątpienia (zbliżał się wieczór). Budzący się w nim niepokój oraz zniecierpliwienie postanowił przykryć żartem w swoim stylu. Wysłał nas nad rzekę, mówiąc: „idźcie i sprawdźcie, czy ciągle płynie w tę samą stronę”. Pamiętam, że skwapliwie

wykonałyśmy to polecenie. Po chwili zapewnialiśmy żarliwie: tak — rzeka płynie ciągle w tę samą stronę. Śmiałyśmy się z tego jeszcze przez długie lata. Powoli wszyscy, głodni i zmęczeni, dochodziliśmy do naszej chyży w Zyn-dranowej. Na Janusza Anusiewicza czekaliśmy najdłużej. Byliśmy naprawdę bardzo mocno przestraszeni. Wrócił późnym wieczorem, bo — pamiętam — było już zupełnie ciemno. Gdy wreszcie wyłonił się z ciemności, stanął w progu z butami w rękach. Powiedział spokojnie, ale zdecydowanie: „piwa dajcie”. Radości nie było końca ze szczęśliwego zakończenia nieplanowanej przygody. Następnego dnia Teodor Gocz z Muzeum Kultury Łemkowskiej strofował nas za nierozsądne zachowanie w górach.

Inna uczestniczka tego obozu, wspomniana już Małgorzata Misiak (obecnie dr hab. na wrocławskiej polonistyce), tak krótko charakteryzuje atmosferę obozu naukowego na Łemkowszczyźnie:

Jedno z moich wspomnień z obozu SKJ w Beskidy w lipcu 1991 roku wiąże się z pobytem we wsi Zyn-dranowa. Dotarliśmy tam dwoma samochodami profesorów Janusza Anusiewicza i Mariana Bugajskiego. Nie wszyscy uczestnicy obozu zdecydowali się na tę wyprawę, która była właściwie jak na koniec świata. Autobus do Zyn-dranowej jeździł wtedy chyba dwa razy w tygodniu. Była to dawna łemkowska wieś, długa, z domami rozłożonymi wzdłuż drogi. Przy samym wjeździe do Zyn-dranowej znajdowało się (i znajduje do dziś) Muzeum Kultury Łemkowskiej. Dzięki uprzejmości jego założyciela i dyrektora, Pana Teodora Gocza, mogliśmy przenocować w opuszczonej ponadstuletniej drewnianej chacie pożydowskiej. Chata znajdowała się nad strumykiem. Była dwuizbowa, jak pamiętam. W pierwszej izbie był piec, w którym koledzy napalili. Stała tam wanna i jedno łóżko. Wspólną decyzją wszystkich uczestników wyprawy łóżko przypadło Panu Franciszkowi Nieckuli. Reszta rozlokowała swoje karimaty i śpiwory na drewnianej, zbitej z desek podłodze (którą wcześniej wyszorowaliśmy). Druga izba była pusta. Wodę do kąpieli czerpaliśmy z pobliskiego strumyka. Na tamtejszym piecu Janusz smażył dla wszystkich jajecznicę z jajek kupionych u miejscowego gospodarza. W Zyn-dranowej zarejestrowałam swój pierwszy wywiad z miejscowym Łemkiem, Panem Filipem Pilipem, rocznik 1916. Posłałam na nagranie z jedną kasetą magnetofonową. Mój informator stwierdził, że jedna to za mało. Wróciłam więc do naszej chaty po drugą i tak wyposażona rozpoczęłam swoją przygodę z rejestrowaniem łemkowskich wspomnień. Nagranie trwało długo, wracałam, kiedy było już ciemno. W chacie na piecu czekała na mnie Januszowa jajecznica z kolacji. To chyba tamtego wieczoru Ania Majewska zgubiła zapięcie od kolczyka-perelki. Małeństwo wpadło gdzieś pomiędzy deski w podłodze w pierwszej izbie. Przeszukaliśmy ją wszyscy na kolanach, ale bez rezultatu. Jak już poszliśmy spać, nagle do drugiej izby, gdzie były nasze karimaty, wszedł Pan Nieckula i, pochylając się nad Anią,

swoim donośnym głosem zapytał ją: „czy to to g...?”. Zapięcie się znalazło. Nie spaliśmy do rana, bo co chwilę ktoś wybuchał śmiechem, przypominając sobie całą sytuację. I nie skłamię chyba, jeśli powiem, że Janusz śmiał się najgłośniej. Miał bardzo charakterystyczny śmiech, którym zarażał innych.

Przytoczę jeszcze wspomnienie innej badaczki z Instytutu Filologii Polskiej, prof. Moniki Zaśko-Zielińskiej, o czasach, gdy jako studentka należała do koła językoznawczego będącego pod opieką Janusza i jaki miało to wpływ na jej późniejsze zainteresowania naukowe:

Studenckie Koło Naukowe Językoznawców IFP UW, którym opiekował się prof. Janusz Anusiewicz, było dla nas wszystkich miejscem tworzenia się fascynacji naukowych i szkołą życia. Sądzę, że każdy, kto współpracował z Profesorem przy tworzeniu *Słownika polszczyzny potocznej*, ma dzisiaj w swojej bibliografii wiele prac na temat potoczności czy nieoficjalności. Nie dało się przejść obojętnie wobec tak dogłębnie prowadzonych analiz i na dużą skalę prowadzonych badań, prezentowanych zawsze z ogromnym zaangażowaniem i ekspresją. Z czasów, gdy przepływ informacji i dostępność literatury nie były takie jak dziś, pamiętam spotkania kołowe, na których mogliśmy się dowiedzieć o każdej nowej książce językoznawczej, która się ukazała, gdyż z wyjazdów służbowych czy konferencji Profesor przywoził zawsze pełen bagażnik nowości. Nie zapominał jednak także o naszych potrzebach życiowych. Na studenckich konferencjach nigdy nie brakowało jedzenia, był czas na obowiązkowe górskie wycieczki, wieczory przy ognisku, a na obozach oprócz referatów językoznawczych zawsze były przewidziane także wystąpienia o kulturze, geografii czy historii regionu, w którym przebywaliśmy, np. w Białowieży wygłosiłam tekst o rodowodach żubrów i imionach im nadawanych.

Nigdy nie zapomnę mojej pierwszej publikacji, przygotowanej do „Poradnika Językowego” za namową Profesora. Byłam wtedy na czwartym roku studiów i ten tekst z pewnością zaważył na moich późniejszych wyborach życiowych. Gdy spojrzymy na językoznawców pracujących dzisiaj na wrocławskiej polonistyce, do pewnego pokolenia nie ma tam osoby, której zawodowa historia nie rozpoczęłaby się od koła i od spotkania profesora Janusza Anusiewicza.

A tak wspominała go tuż po śmierci młodsza polonistka:

Kiedy poznałam Profesora na studenckiej konferencji językoznawczej w Przesiece, miałam tylko 17 lat. Baczenie obserwowałam grono jego uczniów, studentów wrocławskiej polonistyki. Rzadko kiedy widzi się w dwudziestoparolatkach takie oddanie, przyjaźń i podziw dla nauczyciela. Świat reprezentowany przez niego wydał mi się na tyle fascynujący, że postanowi-

łam poznać go lepiej. Pod wpływem Profesora powzięłam pierwsze zawodowe decyzje, którym do tej pory staram się być wierna (Wolny 2001).

Pracę ze studentami w kole naukowym obserwowali i doceniali jego przełożeni. Profesor Jerzy Woronczak określał go jako „świątecznego organizatora obozów naukowych koła i zjazdów studenckich” (Archiwum). Obozów studenckich w różnych miejscach Polski zorganizował co najmniej dziewięć, nie licząc innych wyjazdów ze studentami.

Janusz Anusiewicz był cenionym pracownikiem naukowym, ofiarnym i lubianym opiekunem studentów oraz bardzo dobrym organizatorem nauki. Ale to tylko jedna strona jego życia. Miał, jak każdy z nas, również życie prywatne: żonę i dwoje dzieci. Ożenił się w 1970 roku z Elżbietą Żółcińską, germanistką. Po roku urodziła się im córka Zuzanna, a kilka lat później syn Piotr. Zuzanna uczęszczała do szkoły w Niemczech, kiedy lektorem języka polskiego był tam Janusz; później została germanistką i — podobnie jak matka — nauczała języka niemieckiego na Akademii Ekonomicznej (teraz jest to Uniwersytet Ekonomiczny). Do dziś pracuje w zespole języka niemieckiego na tej uczelni. Piotr Anusiewicz skończył — z wynikiem bardzo dobrym — anglistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Jak widać, dzieci państwa Anusiewiczów poszły w filologiczne ślady rodziców.

Niestety, ciężka choroba i szybkie odejście nie pozwoliły Januszowi wychować wielu młodych naukowców. Pod jego opieką powstała tylko jedna praca doktorska — Anny Burzyńskiej (obecnie Burzyńskiej-Kamienieckiej), która zajęła się przekazywaniem elementów kultury w dawnych podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego. Było to pierwsze zastosowanie metod lingwistyki kulturowej do analizy pomocy dydaktycznych dla cudzoziemców uczących się polskiego (Burzyńska 2002). Obrony pracy doktorskiej Anny Burzyńskiej już nie doczekał. Tak badaczka wspomina swoje kontakty z promotorem:

Profesora Janusza Anusiewicza spotkałam po raz pierwszy w czasie moich studiów w Instytucie Filologii Polskiej UW. Zainteresował mnie jako wykładowca, który, dysponując rozległą wiedzą, z pasją prowadził zajęcia z leksykologii i leksykografii, podczas których w niezwykły sposób opowiadał o zawikłanych losach wyrazów, a Jego wywody na temat obrazu kota w polszczyźnie budziły ogólny podziw. Zafascynowani postacią tego Uczonego, chcieliśmy wiedzieć więcej i ten głód wiedzy sprawiał, że wielu z nas — studentów — szukało z Nim kontaktu podczas nieoficjalnych spotkań, do których doskonałą okazją było Studenckie Koło Naukowe Językoznawców. Udział w pracach Koła wspominam nie tylko jako czas pierwszych naukowych poszukiwań, ale także, a może przede wszystkim, jako miłe chwile spędzone wśród studenckiej braci na obozach i wyjazdowych seminariach naukowych. Oczywiście, zawsze z naszym Opiekunem, Profesorem Anusiewiczem, a dla przyjaciół po prostu „Januszem”. Gdy na piątym roku studiów

zaproprowano mi tak zwany staż asystencki, wiedziałam, że w przyszłości chciałabym połączyć swoje zainteresowania glottodydaktyczne (uczyłam już wtedy cudzoziemców języka polskiego) właśnie z lingwistyką kulturową, której podstawy jako dyscypliny badawczej tworzył Profesor. Moja pierwsza rozmowa z Nim na temat przyszłej pracy doktorskiej nie należała do najłatwiejszych, mieliśmy początkowo różne wizje tego, w jaki sposób powinnam podejść do interesującego mnie zagadnienia. Profesor jako promotor okazał się jednak niezwykle wyrozumiały dla licznych pomysłów swojej doktorantki. Glottodydaktyka polonistyczna dwadzieścia lat temu miała wymiar bardzo praktyczny i wszelkie refleksje teoretyczne wymagały poważnego zaplecza. Zostałam więc wyposażona przez Profesora w okazałą listę książek, a ponieważ nie wszystkie były łatwo dostępne w bibliotekach, niektóre z nich zostały mi przez Niego pożyczone z zaleceniem uważnej lektury. Potem były długie spotkania i cierpliwe rozmowy, aż wreszcie pomysł rekonstruowania obrazu polskiej kultury, przekazywanej cudzoziemcom w procesie nauczania języka polskiego, nabrał realnych kształtów. Powstała rozprawa poświęcona glottodydaktycznym aspektom relacji „język a kultura”, w której — dzięki życzliwemu zaangażowaniu mojego Promotora — mogłam wykorzystać najnowszą literaturę z zakresu lingwistyki kulturowej, do której dostęp był wówczas w Polsce mocno ograniczony. Profesor wykorzystywał w tym celu swój pobyt w Niemczech, do dziś mam zachowane notatki zapisane ręką Promotora z adnotacją „dla mgr A. Burzyńskiej”. Niestety, aktywność zawodową Prof. Janusza Anusiewicza powoli ograniczała podstępnie rozwijająca się choroba. Jednak nawet wtedy, gdy z powodu złego stanu zdrowia nie mógł już w pełni uczestniczyć w życiu naukowym Instytutu Filologii Polskiej, cały czas pamiętał o swojej doktorantce, wspierając życzliwą radą i pomocą. Mój Promotor nauczył mnie organizacji pracy naukowej i szacunku dla niej, za co jestem mu bardzo wdzięczna. (Anna Burzyńska-Kamieniecka)

Mimo tego, że nie wypromował wielu doktorów, jego zasługi dla kształcenia nie tylko młodej kadry naukowej są nie do przecenienia — dzięki konwersatoriom karpackim powstawały doktoraty, rodziły się tematy prac habilitacyjnych. I o tym trzeba pamiętać.

W trzynastym tomie *Języka a Kultury*, który ukazał się już po śmierci Janusza, Tadeusz Zgółka wydrukował wiersz ogłoszony przez niego na cmentarzu w czasie pogrzebu Janusza:

Januszu kochany!
Oto przyszliśmy, przyjechaliśmy,
Aby znowu być z Tobą,
Choć to nie Karpacz, a Brochów
I choć to nie czerwiec, a grudzień.
Przyszliśmy Ci podziękować za przyjaźń,

A zwłaszcza za to, że nasz przyjazny krąg współtworzyłeś.
 Obiecujemy, że znowu spotkamy się w czerwcu w Karpaczu
 I będziemy poszukiwać czasu —
 Czasu w kulturze i czasu w języku,
 I będziemy czas zaklinać tak,
 Aby pozostał tylko terazniejszy i przyszły,
 Bo przecież nie potrafimy o Tobie mówić w czasie przeszłym.
 A potem pójdziemy razem w góry
 Ponad Karpacz, ponad Łomniczkę,
 Aż tam, gdzie nad Karkonoszami rozpościerają się niebieskie pastwiska.
 Będziemy do nich dochodzili niespiesznie, pojedynczo.
 I spotkamy Cię tam, gdzie doszedłeś przed nami.
 Usiądziemy spokojnie, aby długo pogwarzyć na nasz ulubiony temat:
 Język a kultura.
 I będzie tam już tylko czas przyszły.
 Do zobaczenia, Januszu, w tym czasie przyszłym zaklętym.

Lubił sałatkę z kolorowych ziaren fasoli. Zawsze była na jego imieninach, na które przychodziliśmy do państwa Anusiewiczów na wrocławski Brochów.

Bibliografia

- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Sygn. AU-348/3409.
- Bartmiński J. (2004), *Pamięci Janusza Anusiewicza*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin, s. 7–8.
- Burzyńska A. (2002), *Jakże rad bym się nauczył polskiej mowy... O glottodydaktycznych aspektach relacji język a kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Wrocław.
- Dąbrowska A. (2000), *Wspomnienie o Januszu Anusiewiczu*, „Język a Kultura” 13. *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 6–7.
- Miodek J. (2001), *Janusz Anusiewicz (19 V 1946–26 XII 2000)*, „Poradnik Językowy” 2, s. 1–3.
- Miodek J. (2001), *Odszedł prof. dr hab. Janusz Anusiewicz*, „Przegląd Uniwersytecki” 1, s. 23.
- Pisemne wspomnienie Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej (maszynopis).
- Pisemne wspomnienie Anny Majewskiej-Tworek (maszynopis).
- Pisemne wspomnienie Małgorzaty Dawidziak-Kładocznej (maszynopis).
- Pisemne wspomnienie Małgorzaty Misiak (maszynopis).
- Pisemne wspomnienie Moniki Zaśko-Zielińskiej (maszynopis).
- Pisemne wspomnienie Piotra Kładoczego (maszynopis).
- Skawiński J. (2002), *Pamięci Janusza Anusiewicza (19.05.1946–26.12.2000)*, [w:] *Księga wspomnień o zmarłych pracownikach powojennej polonistyki wrocławskiej*, red. M. Ursel, Wrocław, s. 300–307.
- Wolny M. (2001), *Wspomnienie o Profesorze Januszu Anusiewiczu*, „Poradnik Językowy” 2, s. 3.

Summary

The paper deals with the silhouette of Janusz Anusiewicz as a researcher, student educator, the organizer of seminars in Karpacz (as part of the *Language and culture* cycle), and as an editor of the series *Language and Culture*. An essential feature of the text are memories told by Janusz Anusiewicz's pupils who nowadays are working in the Institute of Polish Philology at University of Wrocław.

Keywords: Janusz Anusiewicz, cultural linguistics, Karpacz seminars, memory

Indeks nazwisk

- Abramowicz Maciej 18, 19, 22, 31, 34, 40
Adamowski Jan 18
Ajdačić Dejan 19, 21
Akiszyna Ała A. 25
Anusiewicz Adam 119
Anusiewicz Janusz 10, 13–17, 40–45, 66, 119–132
Anusiewicz Jerzy 119
Anusiewicz Krzysztof 119
Anusiewicz Piotr 129
Anusiewicz Wiktor 119
Anusiewicz Wojciech 119
Anusiewicz Zofia z domu Leonienko 119
Anusiewicz Zuzanna 129
Anusiewiczowie, rodzina 129, 130
Axer Jerzy 20
- Bajerowa Irena 33
Bałowski Mieczysław 34, 40
Baranowski Jerzy 101
Barańczak Stanisław 15
Bartmiński Jerzy 7, 8, 11–22, 25, 29, 31, 42, 44, 106, 107, 113, 114, 120–123
Baudouin de Courtenay Jan Niecisław 35
Bąba Stanisław 81, 83, 85
Bereza Aleksander 13
Besemeres Mary 64
Bielińska-Gardziel Iwona 13, 18, 19, 21
Bierwiazonek Bogusław 53, 54
Biniewicz Jerzy 40
Bloch Jagoda 28
Bodei Remo 97, 101, 103
Boguta Agnieszka 12
Bonacchi Silvia 27
Bondaruk Anna 54
Boniecka Barbara 18
Borawski Stanisław 32, 35
Bronikowska Renata 72
- Brzozowska Małgorzata zob. Mazurkiewicz-
-Brzozowska Małgorzata
Buchowski Michał 66
Budny Szymon 36
Bugajski Marian 127
Burzyńska-Kamieniecka Anna 17, 31, 40–44, 129, 130
Buttler Danuta 122
- Camm Sandra 9
Cassirer Ernst 16, 98, 100
Catford John C. 60, 61
Cejmer Agnieszka 72
Chaciński Bartek 27
Chlebda Wojciech 19, 22
Chopin Fryderyk 64
Cieślukowski Jerzy 13
Citko Barbara 54
Cui Jingjing 60
Czachur Waldemar 15
Czapiga Zofia 66
Czerwiński Maciej 18
- Dant Tim 96, 101
Darwin Charles 59
Data Krystyna 34, 37, 40, 41
Davidson Richard J. 59
Dawidziak-Kładoczna Małgorzata 8, 35, 36, 41, 124
Dąbkowska Anna 27
Dąbrowska Anna 8, 10–13, 16, 17, 34, 40–45, 66, 122, 123
Dąbrowski Andrzej 48, 49
Dejna Karol 107
Długosz-Kurczabowa Krystyna 32
Doroszewski Witold 49, 55
Dubisz Stanisław 32
Dunaj Bogusław 25, 49, 55

- Dunin-Dudkowska Anna 35, 41
Dziamaska-Lenart Gabriela 83
Dziekan Marek M. 63
Dzikiewicz Agnieszka 31, 34, 41
- Ekman Paul 59, 62, 63
- Filar Dorota 18
Filipkowski Piotr 106
Fleischer Michael 66
Formanowska Natalia I. 25
Franciszek, papież 89
Frączek Agnieszka 27
Freud Sigmund 97
Friesen Wallace V. 59
- Garncarek Piotr 9, 100
Geben Kinga 34, 41
Gocz Teodor 126, 127
Goddard Cliff 64
Goldberg Adele 45, 49, 50, 54, 56
Goossens Jan Jacob 53
Gordon Steven 62
Greń Zbigniew 119
Grochowski Maciej 54
Grybosiova Antonina 37, 41
Grzegorzycowa Renata 14–17, 33
- Habrajska Grażyna 31, 34, 41
Handke Kwiryna 17, 40, 44
Hasada Ric 65
Hejwowski Krzysztof 66
Herder Johann Gottfried 16, 66
Hernas Czesław 7, 13, 14, 19, 22, 25, 121
Hilpert Martin 50, 54
Horton Robin 66
Humboldt Wilhelm von 16, 97, 98
- Jackson Joshua Conrad 63
Jagiełło Jadwiga 13
Jakubowicz Mariola 31, 34, 35, 41
Jan XXIII, papież 89
Jan Paweł II, papież 89
Janeczko Dorota 34, 41
Jarosz Józef 31, 42
Jarvis Scott 61
Jasielska Aleksandra 49, 51, 54
Jastrzębski Jerzy 13
Jelonek Tomasz 9, 107, 108
Jędrzejko Ewa 107, 108
- Jodłowski Stanisław 54
Johnson Mark 52, 70
- Kalina Antoni 35
Kamieniecki Jan 17, 31, 36, 40–42
Kamińska-Szmaj Irena 17, 36, 37, 41–43
Karaś Halina 108
Karolak Ireneusz 31, 34
Karwatowska Małgorzata 18
Kellerman Eric 61
Kielar Anna 9
Klemensiewicz Zenon 32
Kleszczowa Krystyna 119
Klimowicz Mieczysław 14, 20, 121
Klopf Donald W. 62
Kładoczny Piotr 9, 70, 72, 125
Kłapeć Janusz 18
Kłosińska Anna 82
Kochanowski Jan 34
Kopeć Jerzy 13
Kövecses Zoltán 48, 51, 70, 98
Kowalski Piotr 13
Kozaryn Dorota 34, 42
Koziaara Stanisław 82
Krawczyk-Tyrpa Anna zob. Tyrpa Anna
Krzyżanowski Julian 13
Krzyżanowski Piotr 18
Kucharzyk Renata 107
Kułakowska Małgorzata 42
Kurek Halina 42, 108
Kurzowa Zofia 14
Kwaśnica Robert 15
- Lakoff George 48, 49, 52, 56, 70
Langacker Ronald 16, 49–53
Lappo Irina 20
Lebda Renarda 82
Lech-Kirstein Danuta 107
Legomska Julia 34, 42
Lehr-Splawiński Tadeusz 35
Leociak Jacek 36, 42
Lévi-Strauss Claude 59, 99, 102
Lewicki Andrzej M. 69
Lewontin Richard 96
Liszt Ferenc 64
Lutz Catherine A. 62
- Ładosz Jarosław 120
Ładziak Ewelina 72
Łaziński Marek 25, 95

- Łazuk Mieczysław 13
 Łosiak Władysław 60
 Ługowska Jolanta 13
 Łukaszewicz Barbara 9
- Maćkiewicz Jolanta 14
 Majdak Magdalena 34
 Majer-Baranowska Urszula 13, 21
 Majewska-Tworek Anna 125, 127
 Majkowska Grażyna 85
 Mak Yee-Lum 63
 Malinowski Bronisław 17
 Marcjanik Małgorzata 8, 14, 17, 27, 42–44
 Markowski Andrzej 14
 Maruszewski Tomasz 54
 Maziarz Marek 31, 34, 35, 42, 43
 Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata 13, 18–21
 Mead Margaret 59
 Miarowie, rodzina 111
 Miodek Jan 13, 15
 Misiak Małgorzata 17, 41, 42, 126
 Młynarska-Jurczuk Agata 49
 Moore Brian C.J. 72
 Mrózek Robert 106
 Müldner-Nieckowski Piotr 82
 Mullaney Steven 64
- Nida Eugene A. 60
 Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 13, 18–21
 Nieckula Franciszek 15, 17, 124, 126, 127
 Niewiara Aleksandra 34, 35, 37, 42
 Nitsch Kazimierz 107
 Norwid Cyprian Kamil 14, 34, 36
 Nowak Paweł 18
 Nowakowska Alicja 41–44
 Nowakowska-Kempna Iwona 9, 14, 17, 41, 43, 45, 48, 51, 53, 54, 56
 Nowosad- Bakalarczyk Marta 18
- Ożóg Kazimierz 25, 26
- Pajdzińska Anna 9, 18, 53, 69, 82, 85, 93, 97
 Papierz Maria 54
 Pastuch Magdalena 31, 38
 Pavlenko Aneta 61
 Pawelec Radosław 42
 Paweł VI, papież 89
 Pawluczuk Włodzimierz 13
- Pawłowska Anita 36, 42
 Pawłowski Adam 12
 Pazio-Wlazowska Dorota 18, 20
 Pelcowa Halina 105, 106, 111, 112, 114, 115
 Piekarczyk Dorota 18
 Piekot Tomasz 18
 Piela Agnieszka 35, 42
 Pietrzak Magdalena 34, 35, 43
 Pilip Filip 127
 Piłsudski Józef 36
 Piotrowski Jan 34, 43
 Piotrowski Tadeusz 15
 Pirecki Piotr 43
 Poprawa Marcin 43
 Prokop Daria 34, 43
 Przybylska Renata 18
 Przymuszała Lidia 34, 36, 43
 Putnam Hilary 16
 Puzynina Jadwiga 14, 15, 17, 40, 42, 44
- Rachwał Maria 36, 43
 Reichan Jerzy 107
 Rejter Artur 59
 Rosch Eleanor 50, 54
 Rospond Stanisław 120
 Russel Bertrand 48
 Rutkowska Kristina 21
 Rzedzicka Sylwia 34, 43
 Rzetelska-Feleszko Ewa 37, 43, 106, 107
 Rzymowska Luiza 31, 43
- Sady Wojciech 100
 Saloni Zygmunt 54
 Samozwaniec Magdalena 34
 Samuel K.D. 60
 Samuel M.B. 60
 Sapir Edward 16, 99
 Schaff Adam 120
 Scheper-Hughes Nancy 62
 Schneider Klaus P. 65
 Schulz Bruno 34
 Shweder Richard A. 63
 Siciński Bogdan 17
 Sienkiewicz Henryk 34
 Sieradzka-Baziur Bożena 34, 43
 Siuciak Mirosława 32, 33, 35–38
 Skawiński Jacek 17, 119, 120, 122, 123, 125
 Skorupka Stanisław 82
 Smetona Marius 21
 Smetoniené Irena 21

- Sobol Elżbieta 82
Sotirov Petar 19
Stankiewicz Anna 82
Stasiarczyk Jacek 37
Stets Jan E. 62
Stępień Tomasz 43
Sulima Roch 13
Szadura Joanna 13, 18, 20, 21
Szopski Marek 62
Szpyra-Kozłowska Jolanta 15
Szumiło Mirosław 18
Szymanek Bogdan 33
Szymczak Mieczysław 95
- Ściagała Elżbieta 54
Świdziński Marek 54
- Tabakowska Elżbieta 50, 51
Tokarski Ryszard 14, 18
Tołstoj Nikita 20
Tołstojowa Swietłana 20
Tomecka-Mirek Anna 36, 43
Tomiczek Eugeniusz 25, 26
Turner Jonathan H. 62
Tyrpa Anna 34, 42, 43
- Urbańczyk Stanisław 107
- Vysochan'ski zob. Wysoczański Włodzimierz
- Walczak Bogdan 32, 33
Walińska Hanna 13
- Watt Smith Tiffany 63
Weber Max 99
Whorf Benjamin L. 16, 98, 99
Wierzbicka Anna 16, 26, 49, 54, 62–66, 126
Willis Paul 96
Witczak Krzysztof Tomasz 44
Witos Wincenty 36
Wittgenstein Ludwig 100
Wojciechowska Anna 34, 35, 44
Wojtak Maria 36, 44
Wojtasiewicz Olgierd 61
Wojtyła-Świerzowska Maria 35, 44
Wolny Maja 129
Woronczak Jerzy 13, 124, 129
Woźniak Ewa 37, 44
Wójcicka Marta 106
Wróblewski Krzysztof 122
Wysoczański Włodzimierz 9, 81, 86, 92
Wyszyński Stefan 89
- Zaron Zofia 119
Zarieczny Grzegorz 12
Zaśko-Zielińska Monika 128
Zawłocka Aleksandra 34, 44
Zborowska Agata 101
Zbróg Piotr 34, 37, 44
Zgółka Tadeusz 130
- Żółcińska Elżbieta 129
Żuraw-Bączkowska Grażyna 13
Żurek Anna 17, 41
Żywicka Beata 18–21

INFORMACJA DLA AUTORÓW

1. Wszystkie artykuły publikowane w wydawanym jako seria czasopiśmie „Język a Kultura” są recenzowane (procedura recenzyjna: <http://jk.wuwr.pl/page/recenzenci-27>).

2. Redakcja czasopisma zastrzega sobie prawo doboru tekstów, które będą kierowane do recenzji. O przyjęciu tekstu do recenzji Autorzy zostaną poinformowani za pośrednictwem poczty elektronicznej na wskazany przez nich adres.

3. Do recenzji będą przyjmowane teksty, które spełniają następujące wymagania formalne:

a) zostały przygotowane w formacie dokumentów programu Word (lub jako format RTF),

b) ich maksymalna objętość to 25 tys. znaków ze spacjami dla artykułu i 12 tys. znaków ze spacjami dla recenzji.

Do tekstu należy dołączyć jego streszczenie w języku angielskim (do 1 tys. znaków ze spacjami) wraz z przetłumaczonym tytułem oraz słowami kluczami.

Szczegółowe informacje dotyczące formatowania tekstów znajdują się na stronie www.wuwr.com.pl w zakładce „Dla Autorów”. W czasopiśmie stosuje się przypisy w systemie oksfordzkim, zawierającym w nawiasie: nazwisko autora przytaczanej publikacji, rok wydania, numer cytowanej strony. Budowa bibliografii dołączonej do tekstu: nazwisko autora wraz z imieniem (rok), tytuł kursywą, miejsce wydania; w pracach zbiorowych: nazwisko autora wraz z imieniem (rok), tytuł kursywą, [w:] tytuł kursywą, red. imię, nazwisko, miejsce wydania, strony.

Teksty odbiegające od podanych standardów będą odsyłane Autorom z prośbą o dostosowanie ich do wymogów czasopisma.

4. Recenzje tekstów zostaną przesłane Autorom, którzy są zobowiązani do dokonania zasugerowanych w nich poprawek i korekt.

5. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek redakcyjnych tekstów.

6. Przesłanie przez Autora tekstu do redakcji czasopisma jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Język a Kultura” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma i nieodpłatne udostępnienie jego egzemplarzy w Internecie.

7. Autorzy są zobowiązani do wykonania korekty autorskiej w ciągu 14 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę Autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

8. Po opublikowaniu artykułu Autor otrzymuje nieodpłatnie jeden egzemplarz czasopisma „Język a Kultura”. Wszystkie udostępnione przez Wydawnictwo artykuły w formacie PDF znajdują się na stronie www.cns.wuwr.pl

9. Autorzy nie otrzymują honorarium autorskiego za przesłane artykuły.

10. Teksty do wydania w numerze na dany rok należy przesłać najpóźniej do 30 kwietnia.

11. Teksty w wersji elektronicznej (drogą mailową lub pocztą tradycyjną na nośniku cyfrowym) prosimy nadsyłać na adres redakcji czasopisma:

Prof. Anna Dąbrowska,

Instytut Filologii Polskiej UW, r,

pl. Nankiera 15 b, 50-140 Wrocław (z dopiskiem „Język a Kultura”)

jezyk.a.kultura@uw.edu.pl



Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

plac Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
sekretariat@uwvr.com.pl

www.uwvr.eu
[Facebook/wydawnictwouwr](https://www.facebook.com/wydawnictwouwr)

Język a Kultura 29, 2022
© for this edition by CNS

W serii „Język a Kultura” ukazały się następujące tomy:

1. *Podstawowe pojęcia i problemy*, pod red. Janusza Anusiewicza, Jerzego Bartmińskiego, Wrocław 1988 (wyd. II — 1991).
2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. Jadwigi Puzyniny, Jerzego Bartmińskiego, Wrocław 1989 (wyd. II — 1991).
3. *Wartości w języku i tekście*, pod red. Jadwigi Puzyniny, Janusza Anusiewicza, Wrocław 1991.
4. *Funkcje języka i wypowiedzi*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Renaty Grzegorzycy, Wrocław 1991.
5. *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. Janusza Anusiewicza, Franciszka Nieckuli, Wrocław 1992.
6. *Polska etykieta językowa*, pod red. Janusza Anusiewicza, Małgorzaty Marcjanik, Wrocław 1992.
7. *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, pod red. Jolanty Maćkiewicz, Janusza Siatkowskiego, Wrocław 1992.
8. *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. Iwony Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław 1992.
9. *Płeć w języku i kulturze*, pod red. Janusza Anusiewicza, Kwiryny Handke, Wrocław 1994.
10. *Języki subkultur*, pod red. Janusza Anusiewicza, Bogdana Sicińskiego, Wrocław 1994.
11. *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, pod red. Janusza Anusiewicza, Bogdana Sicińskiego, Wrocław 1994.
12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. Janusza Anusiewicza, Jerzego Bartmińskiego, Wrocław 1998.
13. *Językowy obraz świata a kultura*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Janusza Anusiewicza, Wrocław 2000.
14. *Uczucia w języku i tekście*, pod red. Iwony Nowakowskiej-Kempnej, Anny Dąbrowskiej, Janusza Anusiewicza, Wrocław 2000.
15. *Opozycja homo — animal w języku i kulturze*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Wrocław 2003.
16. *Świat roślin w języku i kulturze*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Ireny Kamińskiej-Szmaj, Wrocław 2001.
17. *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Alicji Nowakowskiej, Wrocław 2005.
18. *Wielokulturowość w języku*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, Wrocław 2006.
19. *Czas — język — kultura*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Alicji Nowakowskiej, Wrocław 2006.
20. *Tom jubileuszowy*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Wrocław 2008.
21. *Tabu w języku i kulturze*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Wrocław 2009.
22. *Idiolekty w różnych sferach komunikacji*, pod red. Anny Żurek, Wrocław 2011.

23. *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, pod red. Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, Wrocław 2012.
24. *Preswazja przez styl i stylizację*, pod red. Anny Dąbrowskiej, Wrocław 2014.
25. *Struktura słowa a interpretacja świata*, pod red. Małgorzaty Misiak, Jana Kamienieckiego, Wrocław 2015.
26. *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych — tradycja i zmiana*, pod red. Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, Wrocław 2016.
27. *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, pod red. Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, Wrocław 2017.
28. *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, pod red. Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, Wrocław 2018.